PODRÓŻUJ Z NAMI

Biuro Podróży
POLAND EXPRESS
Ateny, Omonia,
Kumunduru 13, Vp
Tel/Fax.5241050
Tel. 5249265
Biuro w Gdyni:
tel. 20 07 27.

w numerze:

GRECJA: serwis na str. 8 i 9.
POLSKA: bić ale bez litości...krótka ława oskarżonych...spadek tempa inflacji..."Iomiarz będzie ujęty...anastazja p. w kuluarach sejmowych...
ŚWIAT: atak na amerykański konwój...wykłady oficerów kgb w usa...pies strzela do myśliwego...kadafi grozi spaleniem ropy...ambasador prosi o azyl
SPORT: serwis informacyjny na str. 22, 23 i 25
PONADTO: zmarł federico fellini...safona poetka czy lisbijka...fatalne dziedzictwo...zbrodnia domowa...księga rekordów...kod biznesmena...
program tv w języku polskim...horoskop...kartka z notatnika...kącik porad...

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH

KURIER ATEŃSKI

Nr. 252..25 01 grudnia 93r....rok VI...28 str. 300 drs.

LOT DLA KAŻDEGO Z NAS
LOT

METRÓ
BIURO PODRÓŻY
TEL: 52 38 086 52 38 396 52 38 688
OFERUJEMY NAJTAŃSZE BILETY LOT-u
Adres: PRZEJŚCIE PODZIEMNE
POD PLACEM OMONIA (naprzeciw
POCZTY - POSTE RESTANTE)

Dwa oblicza Słonecznej Grecji

Rena Tours
NAJTAŃSZE WYCIECZKI
POLSKA—GRECJA
BUDAPESZT
EKSPRESOWA TRASA
nr prawa działań 519585
F.P.A. 92535510
ATENY - KROSNO
10, 20, 30 KAŻDEGO MIESIĄCA
KROSNO - ATENY
3, 13, 23 KAŻDEGO MIESIĄCA
ATENY - BIELSKO BIAŁA, KATOWICE, CZĘSTOCHOWA, WARSZAWA
W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
WARSZAWA - CZĘSTOCHOWA, KATOWICE, BIELSKO BIAŁA, ATENY
W KAŻDĄ ŚRODĘ
ORAZ oferujemy bilety lotnicze na cały świat
Załatwiamy wycieczki wraz z wizami z Polski do Grecji
W POLSCE INFORMACJI UDZIELAJĄ:
*BT RENA TOURS: KROSNO MIASTO UL. GRODZKA 17, TEL.24190
*BT RENA TOURS: HOTEL "NAFTA" UL. LWOWSKA
ZAPRASZAMY!!!
BIURO RENA TOURS OMONIA ul. VILARA 2, p.3
TEL:52 48 058 52 49 656

POTOMKOWIE DYKTATORÓW

str.12

"JAKIE ZATEM ZAJĄĆ STANOWISKO W PRZEDMIOCIE DOŚWIADCZEŃ NA LUDZIACH." czytaj na str.15

We Włoszech trwa coś w rodzaju żałoby narodowej

str.14

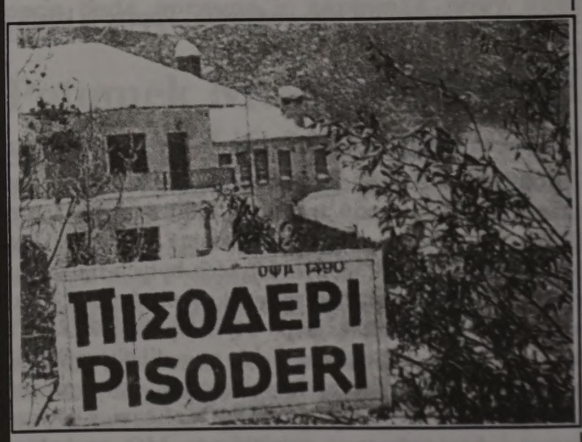

GRACJA - to nie tylko kraj pięknych kobiet "kąpiących się w słońcu." - to także kraina "wiecznych śniegów" i ciągle nękających ludność kataklizmów.

HELIKON
TRAVEL TOURISM SA
POLSKA-GRECJA-POLSKA
6,16,26 każdego miesiąca
z ATEN do ŁOMŻY
przez KROSNO,JASŁO,MIELEC,
KRAKÓW,WARSZAWĘ
AUTOKAREM GRECKIM
VIDEO,TV,AIR-CONDITIONED
10,20,30 każdego miesiąca
z ŁOMŻY do ATEN
przez WARSZAWĘ,KRAKÓW,
MIELEC,JASŁO,KROSNO.
Organizujemy 8-dniowe wycieczki
POLSKA-GRECJA-POLSKA
Adres biura: ATENY,OMONIA,PIREOS 16-18,
I piętro. Tel. 52 43 889 I 52 43 890
Fax. 52 37 424, Tlx. 21 03 37

Siamos tours
Przewozy autokarowe do Polski
ATENY-POLSKA(w każdy wtorek o godz.6 rano),POLSKA-ATENY(w każdy czwartek)
Nowe trasy: Ateny, Thesaloniki, KRAKÓW, KATOWICE, OPOLE, WROCLAW.
ATENY-POLSKA(w każdą sobotę o godz.6 rano),POLSKA-ATENY(w każdy wtorek)
Trasa :Ateny,Thesaloniki,Krosno,Rzeszów,Stalowa W.,Ostrowiec,Warszawa
Adres:Ateny,Patision,ul.Kodriktonos 10,Tel.8219900-8219906,Tlx.223038
Biuro w Polsce: "SKORPION TURS", KROSNO, Hotel NAFTA, tel. 220-11 w.299
ZAŁATWIAMY WYCIECZKI DLA RODZIN W POLSCE-MÓWIMY PO POLSKU w godz. 9-20.

POLSKA

Bić, ale bez mściwości

W drugim dniu procesu czternastu funkcjonariuszy MBP oskarżonych o popełnienie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu więźniów politycznych w czasach stalinowskich, wyjaśnienia składał główny oskarżony Adam Humer, były wicedyrektor Departamentu Śledczego MBP. Przyznał się częściowo do trzech spośród jedenastu zarzutów postawionych mu przez prokuraturę. Potwierdził m.in., że w latach 1944 -47 zezwalał swoim podwładnym stosować przymus fizyczny przy wydobywaniu od więźniów wyjaśnień w -jak to określił - sprawach o wyjątkowym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa. Oficerowie śledczy mogli bić przesłuchiwanych, ale bez mściwości i wymyślnych tortur. Humer nie przyznaje się do najcięższego zarzutu: fizycznego i moralnego znęcania się nad przesłuchiwanym Tadeuszem Łabędzkim, który zmarł w wyniku tortur oraz wywiezienia i zakopania ciała w lesie dla zatarcia śladów zbrodni. Adam Humer nie przyznaje się do znęcania, bicia, torturowania więźniów, m.in. płk. Stanisława Skalskiego i marii Hattowskiej, występującej w procesie jako oskarżyciel posiłkowy i obecnej na sali sadowej. Utrzymuje, że jej nie zna i nigdy o niej nie słyszał. Przyznaje się natomiast do kilkakrotnego uderzenia otwartą dłonią w twarz jednego z więźniów i użycia obelżywych słów wobec innego, którego obwiniał o zamordowanie swego ojca. - To była taka rekompensata za jego śmierć - powiedział.

Na pytanie sądu, dlaczego zatem tyle osób zarzuca mu znęcanie się i tortury, nie szczędząc szczegółów opisu cierpień, sposobów i narzędzi, którymi były zadawane, Adam Humer odparł, iż spotyka go anioł mściwego odwetu za to, że wówczas bronił obowiązujego prawa. Częściowo też Humer przyznał się do zarzutu zezwalania oficerom śledczym na stosowanie przymusu fizycznego podczas przesłuchań. Mieli to jednak robić bez mściwości i każdorazowo uzyskiwać zgodę zwierzchnika. Adam Humer pamięta nie więcej niż 15 takich przypadków. Rozprawa została odroczona do 20 grudnia.

Trybunał dla każdego

Lech Wałęsa chce znieść przepis o zatwierdzaniu orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm. Wcześniej domagał się tego rzecznik praw obywatelskich i sami sędziowie Trybunału. Teraz prezydent zapowiada inicjatywę ustawodawczą. Poprze ją koalicja rządząca.

Krótka ława oskarżonych

Ta ława oskarżonych jest za krótka - oświadczył podczas rozprawy w tzw. procesie lubińskim oskarżony Bogdan G., były zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Legnicy. Jest jednym z trzech byłych funkcjonariuszy MO oskarżonych o spowodowanie śmierci trzech osób podczas demonstracji 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie. Zdaniem Bogdana G., do tragedii doprowadziła nieudolność milicyjnego kierownictwa - ówczesnemu komendantowi wojewódzkiemu MO w Legnicy i ówczesnemu komendantowi miejskiemu MO w Lubinie zarzucił tchórzostwo.

Areszt konieczny

Mariusz P. polski kierowca, którego ciężarówka uczestniczyła przed tygodniem w karambolu na autostradzie Paryż - Bordeaux, nadal przebywa w areszcie w Saintes. Według pani Dominique Guirand, sędziego śledczego, "przetrzymywanie jego jest konieczne dla dobra śledztwa i trudno powiedzieć, kiedy ta konieczność ustanie". W karambolu zginęło 15 osób, a około 50 zostało rannych. Adwokat wynajęty przez polski konsulat złożył wniosek o sprawdzenie ciężarówki, kierowanej przez Mariusza P. celem udowodnienia, że samochód nie był w stanie rozwinąć nadmiernej prędkości.

Wyższe stawki zamiast podatku specjalnego

Rząd zrezygnował z wprowadzenia podatku specjalnego. W zamian chce zmienić dotychczasowe stawki w podatku dochodowym na nowe: 21 proc., 33 proc. i 45 proc. Progi dochodowe byłyby waloryzowane o 39 proc. Od 1 stycznia przyszłego roku budżetówka dostanie podwyżkę po ok. 200 tys. zł na osobę (z mocą wsteczną od 1 grudnia 1993). Emerytury i renty będą waloryzowane w 1994 r. według dotychczasowego wskaźnika 91 proc.

PAP zapłaci

Po trzech latach procesowania łodzianin pomówiony o podpalenie lokalu wyborczego Lecha Wałęsy wygrał z Polską Agencją Prasową. PAP podała za biurem prasowym Komitetu Wyborczego Lecha Wałęsy, że 9 listopada 1990 roku przy ulicy Piotrkowskiej, podpalony został lokal wyborczy przyszłego prezydenta. Agencja wymieniła domniemanego podpalacza z nazwiska i stanowiska - miał nim być dyrektor jednego z łódzkich teatrów. Informację podał za PAP I program Polskiego Radia. Pomówiony łodzianin zaskarżył PAP o naruszenie dóbr osobistych. Werdykt wydał dopiero po trzech latach sąd apelacyjny w Warszawie. PAP musi wykupić w radiu płatne ogłoszenie przepraszające za podanie nieprawdziwej informacji, a dyrektorowi wypłacić 15 mln zł.

Nowa koalicja

Prezydium Unii Demokratycznej przyjęło z zadowoleniem uchwałę Kongresu Liberalno-Demokratycznego o chęci tworzenia wspólnie z UD nowego ugrupowania. W kierownictwie UD panuje zgoda, że wypowiedź Barbary Labudy (o tym, że Mazowiecki musi odejść) była szkodliwa dla Unii i niepotrzebna.

P. Wałęsa był nietrzeźwy

Prokuratura Rejonowa w Gdańsku wszczęła postępowanie przygotowawcze w sprawie wypadku drogowego z udziałem Przemysława Wałęsy, 19-letniego syna prezydenta RP. Do wypadku doszło w Gdańsku, nocą 10 listopada. W kolizji uczestniczyło kilka samochodów. Prokurator Śmiałek potwierdził, że P.W. kierował volkswagenem golfem w stanie nietrzeźwym; badania alkomatem wykazały obecność 2,14 promille alkoholu we krwi. Po wypadku próbował ucieczki, lecz po kilkuset metrach jego samochód zatrzymał goniący go taksówką poszkodowany Maciej Z. oraz dwa samochody policyjne.

Podczas zatrzymania doszło do szamotaniny z jednym z funkcjonariuszy, którego P.W. uderzył w twarz. Po zatrzymaniu P.W. przewieziono do izby wytrzeźwień, a następnie siedziby miejscowej Komendy Wojewódzkiej Policji, skąd go po kilkunastu godzinach zwolniono. Gdańska prasa obwinia policję o utajnienie okoliczności zdarzenia. Sugeruje, że P.W. został zwolniony po "interwencji czynników wyższych". Syn prezydenta jest pełnoletni i musi odpowiadać za swoje czyny - powiedział 11 listopada rzecznik prasowy Belwederu Andrzej Drzycimski. Gdańska prokuratura prowadzi postępowanie o spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwym (art. 145 par. 1 i 3 k.k.) oraz czynnej napaści na funkcjonariusza (art 234 par. 1 k.k.). Za opisane czyny kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności od roku do dziesięciu lat.

Ucieczka z konwoju

W Sądzie Wojewódzkim w Radomiu rozpoczął się proces przeciwko pięciu oskarżonym o wyłudzenie towaru z firm z całej Polski na ponad 10 mld zł. Trzej oskarżeni pochodzili spod Warszawy, dwaj spod Radomia. Szósty podejrzany, Marek Stasiak uciekł z policyjnego konwoju. Prokuratura rozesłała za nim listy gończe.

Narkotyki kupuje się w szkole

"Razem z kumplem mieliśmy monopol na całą szkołę. Dostawaliśmy towar od hurtownika - opowiada maturzysta z Liceum im. Hoffmanowej w Warszawie. Najczęściej sprzedawaliśmy kwasy, bo się najbardziej opłacają. Na jednym papierku zarabiałem pięć dych. Podobnie z haszem. Świetnie idzie amfetamina, jest najmodniejsza. Wąchanie amfeczki jest w dobrym tonie ale niestety uzależnia". Został dealerem, by zdobyć pieniądze na narkotyki, od których się uzależnił w drugiej klasie liceum. Aby w szkole powstał chłonny rynek narkotyczny, dealer musi pokazać klientom "zalety" narkotyków. Na jednej z prywatek uczniów renomowanego warszawskiego liceum, nastoletni handlarz przystąpił od razu do propagowania najtwardszych narkotyków. Sześciu uczniów od razu jedną igłą wstrzyknęło sobie kompot makowy. Dwoje z nich zakaziło się wirusem HIV. Dealer: "Jeśli nie ode mnie, to kupowaliby od innego. "Dilowanie" to fajna zabawa. No, może w przypadku jednego kolesia mam wyrzuty. Smarkaty był. Nie chciał, namówiłem go. Wziął w kanał rozpuszczoną w kranówce amfetaminę. Właściwie to ja mu wkułem. Bierze, nie widuję go w szkole".

Napad na stację benzynową

Do bandyckiego napadu na prywatną stację benzynową doszło z 15 na 16 listopada w miejscowości Chocznia k. Wadowic. Dwóch zamaskowanych osobników po wybiciu szyby oddało kilka strzałów do przebywających w środku pracowników i zrabowało kilkanaście milionów złotych. Jak poinformowała nadkomisarz Barbara Kocurek, rzecznik prasowy KWP w Bielsku-Białej. Jeden z zatrudnionych zginął na miejscu, drugi został ciężko ranny. Do napadu doszło ok. godz. 2.15. Ustalono, że dokonali go dwaj młodzi ludzie. Ubrani byli na czarno, a na głowach mieli kominiarki. Nie wiadomo jeszcze ostatecznie jakiej używali broni.

Radio "Merkury" podaje

W audycji poznańskiego radia "Merkury" Hanna Suchocka krytycznie odniosła się do pierwszych posunięć gabinetu Pawlaka. Negatywnie oceniła decyzje powstrzymujące reformę samorządową. "Polska dojrzała do tego - mówiła - aby być krajem zdecentralizowanym i w tym momencie każda próba odbudowy państwa centralnie sterowanego, jest próbą niebezpieczną".

Ustawa antykorupcyjna nieprzestrzegana

37 senatorów i część posłów nie złożyło do 15 listopada deklaracji majątkowej, co oznacza, że złamali uchwaloną 5 czerwca 1992 roku tzw. ustawę antykorupcyjną.

Spadek tempa inflacji

O 1,9 proc. - jak wynika z ostatecznych podliczeń GUS - wzrosły w październiku w stosunku do września ceny towarów i usług konsumpcyjnych. We wrześniu notowano wzrost o 2,5 proc. W porównaniu z październikiem roku ub. stwierdzono wzrost o 29,8 proc.

Spotkanie związków miast

Pod koniec przyszłego roku, kiedy zobaczę jak układa się praca z rządem i jak dużo zrobiliśmy spraw systemowych, zdecyduję się czy będę chciał być jeszcze prezydentem. Jeśli będzie dobrze to odejdę, potrafię robić również inne rzeczy i wiele już zrobiłem dla kraju - stwierdził Lech Wałęsa w rozmowie z dziennikarzami PAP.

"Łomiarz" będzie ujęty

Zapowiedziany przez Andrzeja Milczanowskiego, ministra spraw wewnętrznych, przełom w sprawie "Łomiarza" nastąpi - powiedział dziennikarzom, Wiktor Mikusiński, komendant stołeczny policji. - Jeszcze trwa zbieranie i opracowanie materiałów. Wkrótce zostaną one przekazane prokuratorowi, który będzie mógł postawić zarzuty.

* * *

Zespół d/s przestępczości zorganizowanej z Wydziału Operacyjno-Rozpoznawczego Komendy Stołecznej Policji zatrzymał 16 listopada po południu dwie grupy przestępcze - łącznie ponad 20 osób zajmujących się dystrybucją fałszywych banknotów i dokumentów. Zabezpieczono broń ostrą i gazową, również amunicję. Przestępcy byli tak zaskoczeni, że nie stawiali oporu.

Szybsze od cen

Przeciętne wynagrodzenie brutto w 6 podstawowych działach gospodarki narodowej wyniosło w październiku 4332,7 tys. złotych i było wyższe niż we wrześniu o 3,4 proc. - poinformował 17 listopada GUS.

Pomoc dla chorej Magdy

Francusko-polska organizacja "SOS aux malades polonais" (pomoc dla polskich chorych) zaapelowała 18 listopada o zebranie 35 tys. franków (5930 dol.), które pozwoliłyby 16-letniej Magdalenia Mordel przyjechać do Francji na specjalistyczną operację. Mała Polka cierpi na wrodzone przygięcia stawów wskutek przykurczu

mieśni wszystkich członków. Nie może sama chodzić ani jeść. Może być operowana we Francji, ale koszt tej operacji jest bardzo wysoki. Oerganizacja "SOS aux malades polonais" powstała w 1985 roku i sfinansowała jak koszty operacji 100 Polakom, których szanse na leczenie w kraju były bardzo niewielkie.

Szef UOP odchodzi

Jerzy Konieczny, szef UOP podał się 15 listopada do dymisji. Powodów oficjalnych nie ujawniono. Dymisja Koniecznego nie jest zaskoczeniem. Od dawna słychać było, że Belweder nie jest z niego zadowolony. Koniecznego i kierowany przez niego urząd atakowała zarówno prawica jak i lewicowa opozycja, zarzucając mu upolitycznienie UOP i zbytnie podporządkowanie się tej instancji Belwederowi.

Wstrząsająca Anastazja P.

Powrót Anastazji P. , autorki książki "Erotyczne immunitety", był 17 listopada na Wiejskiej wydarzeniem dnia. Przechadzała się po sejmowych kuluarach i restauracjach. Za nią ciągnął tłumek ciekawskich fotoreporterów. Anastazja P. pojawiła się w Sejmie, jako dziennikarka "Miliardera". Podobno zamierza napisać reportaż. - Już? A może być wesoło - skomentowała tę wizytę Ewa Spychalska, szefowa OPZZ.

- Jestem wstrząśnięty tą wiadomością. Zbadam sprawę i podejmę odpowiednie kroki - powiedział dziennikarzom marszałek Sejmu Józef Oleksy. Pytany, co zamierza zrobić, skoro Anastazja P. weszła do Sejmu na legitymację dziennikarską, odparł, że "wreszcie ma powód do zrewidowania wszystkich akredytacji".

Cztery lata tłuste

Podstawowy wskaźnik gospodarczy, czyli produkt krajowy brutto, ma być w 1997 r. o 22 proc. wyższy niż pod koniec roku bieżącego. Rósłby więc ok. 5 proc. rocznie mówił 19 listopada nowy szef Centralnego Urzędu Planowania prof. Mirosław Pietraslewicz. Nasz osobisty dobrobyt, czyli tzw. spożycie, wzrośnie mniej niż dochód narodowy - tylko o 14 proc. - większa część tego co wygospodarujemy, powinna pójść na inwestycje.

Droższy prąd, ciepło, gaz

Od 1 grudnia br. drożeją: energia elektryczna o 10 proc., energia cieplna o 15 proc, gaz przewodowy - o 5 proc. Oto ceny tych nośników obecnie i od 1 grudnia br.:

gaz przewodowy dotychczas 2820 zł/m sześć., od grudnia 2961 zł/m sześć.

energia elektryczna dotychczas 924 zł/kWh, od grudnia 1016 zł/kWh

ogrzewanie 1 m kw. dotychczas 7920, od grudnia 110 zł

ciepła woda

za 1 osobę dotychczas 56300 zł od grudnia 64700 zł za 1 m sześć. dotychczas 16530 zł, od grudnia 19010 zł.

PSL-owskim okiem

Odnalazłem się w nowym systemie i wcale nie mam ochoty na żaden PRL. To demokracja sprawiła, że jestem tu gdzie jestem. Dlaczego miałbym chcieć powrotu do czasów, kiedy jakiś towarzysz, dyktował mi co mam robić - powiedział szef URM, Michał Strak.

Władza i konfitury

Ten parlament będzie trwały jeśli Wałęsa i Kwaśniewski porozumieją się co do uprawnień prezydenckich. Żaden z nich nie jest wariatem, więc powinni się dogadać. Wałęsa w każdym razie wie, gdzie stoją konfitury - powiedział 21 listopada w Tarnowie poseł Jacek Kuroń podczas spotkania z lokalnymi kołami Unii Demokratycznej.

Skubiszewski sędzią

Prof. Krzysztof Skubiszewski, były minister spraw zagranicznych, został w ubiegłym tygodniu powołany w skład irańsko-amerykańskiego Trybunału Arbitrażowego, który roztrzyga spory finansowe powstałe między tymi krajami wskutek kryzysu 1989 r.

Rumuni w Polsce

19 listopada 39 Rumunów policja polska wsadziła w Przemyślu do pociągu Przemyśl-Czernowice. Granicę w Medyce przekroczyli bez przeszkód. Od wejścia w lipcu porozumienia o readmisji, do września wydalono z Polski 209 tys., w pierwszym półroczu br. - 111 tys.

LOGIKA WSKAZUJE NA TO,ŻE WŚRÓD LICZĄCYCH SIĘ UGRUPOWAŃ POLITYCZNYCH WŁAŚNIE UNIA DEMOKRATYCZNA POWINNA BYĆ NAJBLIŻSZYM SOJUSZNIKIEM WAŁĘSY- GDYBY ZDECYDOWAŁ SIĘ NA BUDOWĘ BLOKU,A MOŻE POPIERAJĄCEGO GO FRONTU POLITYCZNEGO.

Decyzja działaczy RdR

Antoni Macierewicz i jego zwolennicy postanowili 19 listopada, nie czekając do zjazdu swojej frakcji, o opuszczeniu Ruchu dla Rzeczypospolitej. Nie możemy sobie pozwolić, aby choć przez minutę ktoś myślał, że uważamy ŚdRP za partię polską i zgadzamy się na sojusz z panem prezydentem.

Rosja - stary nowy wróg?

Jak dowiedziała się z wiarygodnych źródeł "Rzeczpospolita", podczas niedawnych manewrów sztabowych, rosyjskich sił zbrojnych, ćwiczono operacje wojskowe, które obejmowały również terytorium Polski. Rozmówca "Rzeczpospolitej" powiedział, że na ekranie centralnego punktu dowodzenia, mieszczącego się w Ministerstwie Obrony widział kontury mapy Polski, na którym zaznaczono działania wojenne. Manewry miały charakter operacyjno-strategiczny. Dowodził nimi minister obrony Paweł Graczow. Przeprowadzono je w celu sprawdzenia zasad współdziałania sztabów nie tyle w kontekście nowej struktury armii rosyjskiej, ile zmienionej sytuacji międzynarodowej. Manewry poprzedziły trzy ćwiczenia regionalne pod dowództwem wiceministrów obrony. Na uwagę zasługuje publikacja dziennika "Moskowskije Nowosti", który w komentarzu zatytułowanym "Polityka wojenna i wojna polityków", jednoznacznie stwierdził, iż w dowództwie rosyjskich sił zbrojnych górę wzięli zwolennicy twardego kursu, wobec państw Europy Środkowej i WNP. Dowodem na to jest nowa doktryna wojenna Rosji. Jej zapisy - sformułowano w sposób, który w języku wojskowych ma zamaskować przygotowania do agresji. W każdym razie - podkreślają "Moskowskije Nowosti " idea wyprzedzającego uderzenia ma w rosyjskim sztabie generalnym wielu wpływowych zwolenników i jest obecnie dyskutowana. Nie wyklucza się również możliwości zastosowania "straszaka nuklearnego". Polska, Czechy, Węgry i Słowacja , marzące o wstąpieniu do NATO - twierdzi rosyjski ekspert wojskowy, gen. major Giennadij Dmitrlew - powinny zrozumieć, że jeśli to uczynią, natychmiast stana się celem rosyjskich pocisków jądrowych ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami". Jego zdaniem, stając się monopolistycznym dysponentem strategicznych sił nuklearnych, Rosyjskie Ministerstwo Obrony gotowe jest zademonstrować wobec krajów Europy Środkowej i WNP "siłę własnych muskułów". Zresztą sam minister Graczow nie ukrywa, iż traktuje broń jądrową jako instrument politycznego nacisku na sąsiednie państwa.

Zalana granica

Zamiast wody i syropu wwieźli do Polski 700 tys. litrów francuskiego spirytusu. Szef gangu trafił za kratki w Niemczech. Kierowcy TIR-ów i celnik siedzą w szczecińskim areszcie śledczym. Śledztwo w tej sprawie trwa od początku roku - kiedy na przejściu w Kołbaskowie Straż Graniczna zatrzymała dwa TIR-y, w których za skrzynkami z syropem ukryto 200-litrowe beczki ze spirytusem - razem ok. 45 tys litrów.

Odmładzanie TV

Oddajemy ponad 2 biliony złotych w młode ręce - powiedział 19 listopada minister finansów - Marek Borowski podpisując akt notarialny zawiązania spółki Polska Telewizja SA. Na tyle szacowano majątek polskiej telewizji państwowej, która od 1 stycznia 1994 ma stać się telewizją publiczną. - Młode ręce będą sprawne - zapewnił nowy szef telewizji 31-letni Wiesław Walendziak.

Potomek M.Reja - ambasadorem USA w Polsce

Senat amerykański zatwierdził nominację Nicholasa Reya, 55-letniego finasisty nowojorskiego, na ambasadora USA w Polsce. Jest on w prostej linii potomkiem Mikołaja Reja z Nagłowic.

Autogiełda

Mroźna i śnieżna pogoda nie sprzyja zawieraniu transakcji na giełdach samochodowych. Giełdy towarowe z samochodami nie mogą pomieścić chętnych do sprzedaży, natomiast kupujących jest niewielu. W ostatnim okresie na giełdach pojawia się coraz więcej nowych samochodów polskiej produkcji. Za nowego poloneza średnio trzeba byłoz apłacić 116 mln zł (jets to o ikilka mln zł taniej niż w salonacgh samochodowych. Poloneza z '92 roku można było kupić już za 95 mln zł, a z '90 nawet za 90 mln zł. W miniony weekend w Warszawie fiat 126 p z '93 roku kosztował 59 mln zł, z '92 - 56 mln, a z '91 - 46. Za FSO z '90 r. trzeba było zapłacić 47 mln zł, z '89 - 43 mln, a z '88 - 34.

Kantor

W kantorach odnotowuje się powolny wzrost cen walut. 22 listopada kantory skupowały dolary po 20.450 zł, a sprzedawały po 20.600 zł.

Serwis opracowano na podstawie: serwisu PAP, "Rzeczpospolitej", "Gazety Wyborczej", "Życia Warszawy", "Gazety Nowej" oraz informacji własnych.

BIURO PODRÓŻY CITY OF ATHENS

OFERUJE NAJTAŃSZE BILETY DO:
- *KANADY*
- *POLSKI*
- *WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA*

Adres biura: OMONIA, EFPOLIDOS 2
(boczna od Athinas)
Tel. 32 47 477 - 32 47 557

TU TWOJA REKLAMA
TEL.34 66 580
PONIEDZIAŁEK- SOBOTA
W GODZ.12- 16

KOSMETYCZKA

* czyszczenie twarzy z masażem * manicure * pedicure * zakładanie sztucznych paznokci i rzęs * henna *

Adres: AHARNON 68
Czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 11 - 20. Tel. 88 16 923

POLSKIE LINIE LOTNICZE
LOT

TAXI BONUS

KUPUJĄC BILET
ATENY-WARSZAWA-ATENY
otrzymasz
bezpłatny przejazd
PARTHENON-TAXI
na lotnisko

Szczegóły w biurze:

Goldair
GOLEMIS AIR SERVICES Ltd
15, Panepistimiou Ave,
105 64 Athens
Tel.3221121 - 3238638
Fax. 3231205

PORADNIK

DLA POLAKÓW W GRECJI
W KTÓRYM ZNAJDZIECIE:
*informacje o trasach komunikacji miejskiej w Atenach * telefoniczne numery kierunkowe * adresy lekarzy mówiacych po polsku * inne...*

Mini rozmówki polsko-greckie

do których można dokupić kasety magnetofonowe z nagranym tekstem. PORADNIK MOŻNA KUPIĆ W PUNKTACH SPRZEDAŻY "KURIERA ATEŃSKIEGO"

*** ANGIELSKI ***

Indywidualne lekcje języka angielskiego w Twoim domu.
Na życzenie grupy 2-3 osobowe.
Specjalny autorski program dla początkujących i oczekujących na interview.
Tel. 20 10 907
Proszę dzwonić tylko w godz. 9-14.
Bożena.

SYRENA FURS

FUTRA * szyte we Frankfurcie w Niemczech przez najlepszych kuśnierzy greckich dla tamtejszych wymogów jakościowych i klimatycznych
BŁAMY * i ekspresowe szycie na miarę
SKÓRY * kurtki, płaszcze i inne wyroby
Ceny okazyjne - ZAPRASZAMY
Dimos Livas, tel.52.49.110
ul. Vilara 11, 104-37 Ateny

FRYZJERSTWO DAMSKIE
WSZYSTKIE USLUGI

DOROTA

zakład czynny od poniedziałku do piątku w godzinach: 11.00 - 18.00
UL MICHAIL VODA 14 (II,)
(PRZY KOSCIELE)

KRYSTYNA FURS

SPESIAL NORKI FUTRA GOTOWE
BLAMY - DUZY WYBOR
CENY UMOWNE

ATENY - OMONIA UL ATHINAS 63 WEJSCIE CD UL EFPOLIDOS 12 I p.
TEL. (01) 32 40 645

AVRA

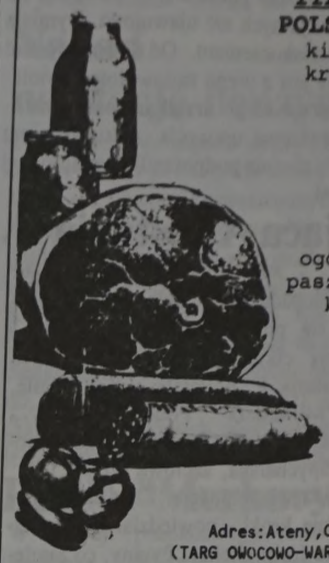

TYLKO U NAS !!!
POLSKIE WEDLINY:
kiełbasa szynkowa
krakowska parzona
rzeszowska
śląska
biała surowa
parówki
boczek
szynka
ORAZ
ogórki konserwowe
pasztet z grzybami
kapusta kiszona
rolmopsy
śledzie
chrzan

Adres:Ateny,Omonia,Armodijou 8
(TARG OWOCOWO-WARZYWNY),tel.3210774

PARYS

*FUTRA * NORKI * BLAMY * TIUL*
Sprzedaż tiulu po kosztach własnych

Adresy:
1. ATENY, CENTRUM, ul. NIKIFORU 1 (obok hotelu JASON), 3 piętro, tel. 52 42 555, fax. 52 44 083, tel. domowy: 60 06 186
2. Filia w PIREUSIE, ul. KANARI 10, tel. 45 32 579.

ATHENA FURS

* GOTOWE WYROBY FUTRZANE *
* CENY HURTOWE *
* NOWE ATRAKCYJNE FASONY *
* SZYCIE NA ZAMÓWIENIE *
* SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA *
* ŻYCZLIWA ATMOSFERA *

Adres sklepu:
Athens,Omonia,Klisthenus 15,IIp.
Tel. 3248542-9425992

OLYMPIA – KATIA – FURS

FUTRA-BŁAMY-DUŻY WYBÓR
CENY UMOWNE-SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA

ADRES SKLEPU:
Ateny,Omonia,Vilara 5 przy Menandrou
Tel.5237362(sklep)-5249046(pracownia)

OLEK FURS

TROIKA

FUTRA - BŁAMY
WYSOKA JAKOŚĆ · CENY HURTOWE
SPRZEDAŻ - WYSYŁKOWA

ATENY - OMONOIA UL. MENANDRU 44
TEL. SKLEPU 52 42 292
TEL. DOM. 36 22 893

HISTORIE NIE Z NASZEJ ERY

Przekazy historyczne nie potwierdzają, czy umarła przez mężczyznę czy przez kobietę. Umarła przez miłość, a może.... dla miłości?

SAFONA - poetka czy lisbijka

U brzegów Anatolii, na północy Grecji leży piękna wyspa Lesbos. Niewiele różni się od swych sióstr rozsianych po Morzu Egejskim. Słońce i wspaniały rajski klimat zapraszają tutaj turystów z całego świata. Ludność zamieszkująca wyspę jest gościnna i przyjazna. Niezrównane piękno krajobrazu egejskiego, uroki zabytków przeszłości są powszechnie znane. Można tu zaznać spokoju i wypoczynku, jakie nie są do osiągnięcia bliżej centrów współczesnego życia. Lesbos żyje z uprawy oliwek, winorośli i połowu gąbek, z bydła i z ryb, z kopalni magnezu i z raczkującego przemysłu włókienniczego. W miejscowości Polichnitos tryskają najcieplejsze źródła lecznicze Europy, temperatura jednego z nich wynosi 88 stopni Celsjusza. Nie klimat jednak, ani słońce, nawet nie te gorące źródła przyciągają turystów na Lesbos. To historia, a raczej jedna z żyjących tu przed wiekami, mieszkanek wyspy, sprawiają, że Lesbos rokrocznie zapełnia się wielojęzycznym gwarem przybyszów z najodleglejszych krańców ziemi.

To S A F O N A - grecka poetka, rozsławiła wyspę na cały świat. Jej imię zastępowało w Grecji wyraz "POETKA", podobnie jak imię Homera słowo "POETA". Żyła na przełomie VII i VI wieku przed naszą erą. Ze skąpych wiadomości o jej życiu wynika, że wyszła za mąż za bogatego kupca, urodziła córkę Kleis, wcześnie owdowiała, wreszcie w nieco późniejszym wieku przeżyła nieszczęśliwy romans, który stał się być może powodem jej samobójczej śmierci. Wiele wskazuje na to, że Safona zgromadziła wokół siebie krąg młodych dziewcząt z dobrych domów, tworząc rodzaj związku kultowego poświęconego muzom i bogini Afrodycie; pełniąc funkcję "kierowniczki" tego związku, uczyła swoje wychowanki muzyki, poezji, dobrych manier.

"Głównym tematem liryki Safony była miłość". - pisze Stanisław Stabryła w "Starożytnej Grecji". I dalej: "W zachowanych strzępach jej erotyków dostrzec można niezwykłą zdolność poetki do wyrażania najróżnorodniejszych, nieuchwytnych niemal stanów emocjonalnych, cudowną umiejętność nazywania uczuć najintymniejszych, wzruszeń i przeżyć najbardziej osobistych. Miłość rządzi światem poetyckim Safony w sposób niepodzielny: przejawia się to nie tylko w ustawicznym sięganiu przez poetkę po tematykę erotyczną, ale również w stosowaniu określonych środków językowych i stylistycznych, w układzie i doborze słów, które w sposób najpełniejszy mogły wyrazić jej niezwykle intensywne przeżywanie miłości. A przy tym Safona pisze o miłości z ogromną prostotą i bezpośredniością, wyraża swoje uczucia w sposób zwięzły, ale trafny i bardzo dosadny, bez egzaltacji i taniego sentymentalizmu. Wiele spośród erotyków Safony było adresowanych do jej uczennic i przyjaciółek, z którymi poetkę-nauczycielkę łączyły serdeczne więzy uczuciowe: stało się to później przyczyną pomawiania jej o perwersyjne, lesbijskie skłonności, którym rzekomo miała dawać wyraz w swych namiętnych lirykach miłosnych. Prócz erotyków w znanym starożytności siedmioksięgowym zbiorze wierszy Safony znajdowały się także hymny do bogiń, utwory adresowane do jej najbliższych - do brata Charakosa, do córki Kleis, a także pieśni weselne - epitalamia. Jednym z najważniejszych składników świata poetyckiego Safony było odczucie piękna przyrody: intensywność, z jaką ujawnia się w jej liryce wrażliwość na to piękno we wszystkich jego przejawach, dorównuje niemal przeżyciom miłości".

To właśnie te cechy jej poezji decydują dziś o nazywaniu imieniem Safony różnego rodzaju nagród literackich i plebiscytów. To współcześni chcąc nawiązać do jednego z najstarszych nurtów światowej literatury, który miłość, piękno i dobro czynił najdoskonalszymi wartościami sztuki i życia i który dbał, aby ową harmonię pomiędzy życiem a sztuką zachować - przyznają się do swych związków z Safoną - POETKĄ, ale i wrażliwą kobietą, bo przecież jedno drugiemu nie przeczy.

Do związków z nią przyznają się również kobiety o nieco odmiennym, niż powszechnie przyjęty, kształcie miłości. To homoseksualizm kobiecy "pożyczył" sobie nazwę wyspy do określenia swych skłonności."Pasierbicami Safony" nazwano kobiety, które skierowały swe miłosne spojrzenia w stronę swych koleżanek, kuzynek, nauczycielek, wzgardzając światem mężczyzn. Miłość niejedno ma imię - chciałoby się w tym miejscu skonstatować. W dziejach ludzkości było wielu poetów i mędrców, którzy próbowali określić, czym jest miłość: zjawiskiem czy wydarzeniem? uczuciem, czy chorobą? słabością czy siłą? utratą mocy wewnętrznej czy ożywioną energią? zapałem czy uniesieniem? Platon uważał, że "miłość zaślepia", Wergiliusz mówił, że "miłość wszystko zwycięża, że pokonuje wszystkie przeszkody", Dante, że nawet "porusza słońce i inne gwiazdy".
W "Pieśni nad Pieśniami" Salomona są słowa: "Miłość jest mocna jak śmierć, twarda jak otchłań jest zazdrość. Jej żar to żar ognia, to płomień Pana. Wielkie wody nie ugaszą miłości, a strumienie nie zaleją jej..." "Miłość to... coś więcej niż miłość"- twierdzi współczesny filozof francuski, Morin. A więc miłość to coś wielkiego, nieuchwytnego, co nie daje się ogarnąć ani opisać, ani zdefiniować, ani zaplanować, ani ująć w dokładnych ścisłych sformułowaniach, gdyż tak jak człowiek, pomimo postępów wiedzy, pozostaje wciąż "istotą nieznaną". Wiele uczuć, przeżyć doznań wydaje się zagadkowymi, zwłaszcza w sferze miłości. Safona w swych pięknych lirykach opisywała uczucie, którym była owładnięta, które na tyle zdominowało jej życie, że to życie jemu poświęciła. Przekazy historyczne nie potwierdzają, czy umarła przez mężczyznę czy przez kobietę, umarła p r z e z miłość, umarła d l a miłości.

Kim więc była Safona? Kobietą uwikłaną w historię czy tylko pierwszą w dziejach ludzkości poetką? A może prekursorką "innego" kształtu miłości? Terminem - "safizm" nazwano lesbijską miłość jak i strofę poetycką (saficka). A gdyby urodziła się i mieszkała np. na Krecie? Jak nazywalibyśmy dziś jej "posierbice"?
Safona żyła w okresie zaciętych walk politycznych na Lesbos: prawdopodobnie dwukrotnie była zmuszona udać się na wygnanie, przy czym za drugim razem miejscem jej poniewolnego pobytu stała się skolonizowana przez Greków Sycylia. Do powrotu na Lesbos wezwał Safonę Pittakos, jeden z Siedmiu Mędrców - prawodawca wyspy. Nie była więc zwykłą, szarą myszką, ale kobietą obdarowaną przez naturę w charyzmę, której zazdrościł jej niejeden władca. Safona wróciła i umocniła na wyspie tiazę - święty związek dziewic, wielbiących miłość i jej wcielenie - Afrodytę. Dziewczęta i młode kobiety kochały się tkliwie i pogodnie, nie gardząc też miłością chłopców. Czym zatem tak bardzo różniła się ta ich miłość od innych miłości? Wiele uczuć, przeżyć, doznań wydaje się zagadkowymi, zwłaszcza w sferze miłości. Sławny Shakespeare podpowiadał: "Mów szeptem, jeśli mówisz o miłości". Safona nie szeptała, ale odważnie głosiła hymny pochwalne na cześć najdoskonalszego z uczuć, jakim został człowiek wyróżniony wśród innych stworzeń żyjących na ziemi. Bo wszystko przeminie, ale miłość pozostanie...

BOŻENA SZARA

ŚWIAT

Nobel za aksamitny rozwód

Ruch na rzecz Demokratycznej Słowacji zamierza zgłosić kandydaturę premiera Słowacji Vladimira Meciara i premiera Czech Waclava Klausa do Pokojowej Nagrody Nobla - w uznaniu ich zasług dla pokojowego przeprowadzenia podziału Czecho-Słowacji. Członek kierownictwa Ruchu Ivan Labuda, podkreślił, że ma to raczej wymiar symboliczny. Chodzi o uświadomienie opinii publicznej pozytywnego aspektu podziału Czecho-Słowacji, która nie poszła taką drogą jak Jugosławia.

Myto za pobyt w Moskwie

Jak podała agencja ITAR-TASS, od 15 listopada w Moskwie obowiązują specjalne przepisy dotyczące osób zamieszkałych stale poza terenem Rosji. Osoby te, zgodnie z decyzją burmistrza Moskwy Jurija Łużkowa, nie muszą starać się o wizę, ale każdorazowo rejestrować swój pobyt w stolicy. Za każdy dzień pobytu w Moskwie będą oni musieli uiszczać opłaty w wysokości jednej dziesiątej minimalnej płacy w Rosji. Od opłat zwolnione są osoby poniżej 16 lat oraz ludzie mający statut uchodźcy lub przesiedleńca. Nowe przepisy dotyczą przede wszystkim obywateli Wspólnoty Niepodległych Państw i wyraźnie wymierzone są w obywateli państw kaukaskich, którzy uważani są za sprawców większości dokonywanych w Moskwie przestępstw. Nowe przepisy meldunkowe to powrót do metod stalinowskich. "Jest to dyktatura i przemoc w majestacie prawa" - cytuje AFP słowa pewnego Gruzina, mieszkającego od kilku dni w jednym z moskiewskich hoteli. "Milicja ma prawo zatrzymać cię na ulicy, skontrolować twój paszport, zatrzymać na 48 godzin i wyrzucić z miasta".

Atak na amerykański konwój

Ochraniany przez amerykańskich żołnierzy konwój złożony z trzech ciężarówek firmy Brown & Root (stanowiący zaplecze amerykańskich oddziałów w Mogadiszu) został zaatakowany 14 listopada w pobliżu Mogadiszu przez uzbrojonych Somalijczyków. Amerykanie odpowiedzieli ogniem, nie zanotowano żadnych strat. Informację tę przekazał 15 listopada rzecznik prasowy sił amerykańskich płk. Steve Rausch. Według niego w zdarzeniu uczestniczyły rywalizujące ze sobą klany - klan Mosy Sade'a zajmujący tereny w pewnej odległości od Mogadiszu, i klan generała Mohameda Faraha Aidida, którego domeną jest południowa część Mogadiszu.

Wykłady oficerów KGB w USA

Czterech byłych pułkowników KGB wraz z dwoma kolegami z CIA odbywa bezprecedensową pięciotygodniową podróż z wykładami po całych Stanach Zjednoczonych. Opowiadają oni o walce KGB z CIA w czasie zimnej wojny. Do USA przyjechali bardzo znani oficerowie: Władimir Barkowski, który pomagał w wykradaniu tajemnic jądrowych Zachodu, Jurij Modin, kluczowa postać w sprawie piątki z Cambrigde", do której należeli m.in.: Kim Philby, Jurij Totrow, główny ekspert KGB ds. CIA, i Wsiewołod Gapon. 12 tys. dolarów za wykłady w USA pułkownicy przekażą Stowarzyszeniu Byłych Oficerów i Pracowników KGB. Wielu z 1,5 tys. członków tej organizacji znajduje się obecnie w bardzo trudnej sytuacji materialnej.

Dziennikarze uwolnieni

Mudżahedini z radykalnego ugrupowania Hiz-i-Islami uwolnili 15 listopada dwóch dziennikarzy zagranicznych zatrzymanych 8 listopada w pobliżu miasta Tagab, 60 km na północny wschód od Kabulu, gdzie toczą się walki między rywalizującymi o władzę frakcjami. Chodzi o Nowozelandczyka Terence White'a, pracującego dla AFP i Amerykanina Johna Jenninga z agencji AP. Wypuszczeni na wolność dziennikarze oświadczyli po przybyciu do Kabulu, iż byli maltretowani przez porywaczy. Więźniów zmuszano m.in. do zażywania haszyszu, aby wyciągnąć od nich informacje o przeciwniku, z którym mieli uprzednio kontakt w czasie pobytu na linii frontu. Po uwolnieniu obu korespondentów przyjął przywódca Hiz i-Islami Gulbuddin Hekmatiar, który przeprosił ich za złe traktowanie.

Niemieckie porno z węgierskimi dziećmi

Budapesztańska policja odnalazła już czworo dzieci, które latem tego roku występowały przed kamerami niemiecko-austriackich producentów filmów porno. Precedens ten, jak wynika z ujawnionego teraz śledztwa, rozpoczął się w 1990 roku; kręcono 2-3 filmy z młodzieńcami poniżej 18 lat w głównych rolach, a nawet 10-12 latkami. W stołecznym areszcie od ponad dwóch miesięcy przebywają dwaj oskarżeni: Szwajcar Fritz Otto, który nakłaniał młodych Węgrów do występów w perwersyjnych filmach i Niemiec Erich Mayer, operator.

Puerto Rico nie spieszy się do USA

Mieszkańcy Puerto Rico opowiedzieli się za utrzymaniem statusu państwa stowarzyszonego z USA, odrzucając możliwość przyłączenia się do Stanów Zjednoczonych. W przeprowadzonym 14 listopada referendum ogromną większością głosów odrzucili także pełną niepodległość.

Nowy przepis k.k. Czech

Czeski parlament wprowadził do kodeksu karnego przepis, że ten kto znieważa Czeską Republikę, jej parlament, rząd, Trybunał Konstytucyjny, podlega karze więzienia do lat dwóch. Wywołało to krytyczne uwagi i komentarze.

Nowe waluty

Kazachstan i Uzbekistan wprowadziły 15 listopada własne waluty narodowe - tengi i somy. Formalnie przy rublu pozostały już tylko, poza Rosją, Armenia i Tadżykistan.

Rosyjskie wojska opuszczą Łotwę

Podczas rozmów w Jurmale delegacja rosyjska zaproponowała stronie łotewskiej, że wojska rosyjskie opuszczą Łotwę do 31 sierpnia 1994 roku. Jak podała agencja TASS, Rosja nie dąży już do zachowania na terytorium Łotwy swych obiektów strategicznych w Ventspils i Lapae. Skrócenie terminu wycofywania swych wojsk Moskwa uzależnia jednak od zgody Rygi na tymczasowe zachowanie przez Rosję urządzeń radiolokacyjnych w Skrunde. Na budowę takiego obiektu na swoim terytorium Rosja potrzebuje 6 lat. O wycofanie wojsk rosyjskich z Estonii zaapelowała tymczasem Rada Bezpieczeństwa NZ i ministrowie spraw zagranicznych państw skandynawskich.

Chasbułatow protestuje z więzienia

Ruslan Chasbułatow, były przewodniczący rosyjskiego parlamentu, uwięziony 4 października (razem z wiceprezydentem Aleksandrem Ruckojem) pod zarzutem organizowania masowych niepokojów, uważa się za niewinnego, a pobyt w areszcie "za stratę czasu". Poza tym, Chasbułatow, jak powiedział 16 listopada agencji Interfax jego obrońca Władimir Fomiczow, złożył formalną skargę do prokuratury, wskazując, iż osadzenie go w areszcie było pogwałceniem jego poselskiego immunitetu. Według Fomiczowa Chasbułatow "nie jest w depresji", o czym niedawno donosiła jedna z rosyjskich gazet. "Rułan Chasbułatow jest dostatecznie silną osobowością, by trzeźwo oceniać sytuację" - powiedział.

Zamkną Muzeum Lenina

Władze Moskwy zadecydowały - na polecenie prezydenta Borysa Jelcyna - o zamknięciu Muzeum Lenina. Budynek będzie zapewne siedzibą moskiewskiej Dumy (rady miejskiej). Wcześniej zostaną usunięte eksponaty: rolls-royce wodza rewolucji, szynel, książki, listy, zdjęcia i dokumenty. 16 listopada mieszkańcy Moskwy mieli ostatnią szansę na zwiedzanie muzeum i złożenia kwiatów pod statuą Lenina.

Spadek poparcia dla Clintona

Po raz pierwszy od sierpnia br. poparcie dla polityki prezydenta Billa Clintona spadło poniżej 50 proc. Według sondażu przeprowadzonego przez telewizję ABC i dziennik "Washiongton Post", aprobatę dla sposobu wypełniania obowiązków przez prezydenta wyraża 49 proc. ankietowanych, czyli o 3 proc. mniej niż przed dwoma tygodniami. 45 proc. wyraża dezaprobatę dla Clintona.

Inwazja Izraela na Liban

Atak partyzantów muzułmańskich na wojskowe cele izraelskie w południowym Libanie i ostra odpowiedź zbrojna ze strony Izraela oznaczają wznowienie działań militarnych w tym regionie. Zdaniem libańskich kół rządowych, zaniepokojonych wydarzeniami z 16 listopada, zwiastować one mogą kolejną inwazję Izraela na południe Libanu.

Prawie wszystko na sprzedaż

Agencja ITAR - TASS zaproponowała 16 listopada wszystkim zagranicznym korespondentom w Moskwie kupno "Podstawowych założeń doktryny wojennej Federacji Rosyjskiej" - oficjalnego streszczenia doktryny - za 15 dolarów. "Bardzo szczegółowe streszczenie ma 22 strony, a orginalny tekst doktryny - 23. Brakuje strony zawierającej konkretne dane dotyczące sprzętu i dyslokacji sił. Ceny owej brakującej strony nie podano.

FUNKCJONARIUSZE ODDZIAŁÓW SPECJALNYCH ZATRZYMUJĄ CZŁONKA JEDNEJ Z ORGANIZACJI MAFIJNYCH W MOSKWIE, KTÓRA ZAJMUJE SIĘ HANDLEM NARKOTYKAMI.

Armia w pogotowiu

Armia południowokoreańska została 16 listopada postawiona w stan najwyższej gotowości bojowej. Jak podały oficjalne koła w Seulu, decyzję w tej sprawie podjęto w czasie posiedzenia gabinetu, motywując ją rosnącym zagrożeniem ze strony Phenianu.

Namierzalni

30 policjantów z południowoafrykańskiej drogówki zostało namierzonych radarami swych kolegów, gdy gnali motocyklami do pracy. Między 5 a 6 rano w Kapsztadzie policjanci jeździli 140 km na godzinę po ulicach, gdzie jest ograniczenie prędkości do 80 km/godz.

7 lat dla superszpiega

Prokuratura generalna RFN zażądała 16 listopada siedmiu lat więzienia "za zdradę i przekupstwo" dla byłego szefa wywiadu NRD Markusa Wolfa, którego proces toczy się przed sądem w Dusseldorfie.

Wyrok zostanie ogłoszony 6 grudnia. Do tego czasu Trybunał Konstytucyjny w Karlsruhe prawdopodobnie nie zdąży zakończyć trwającego od wielu miesięcy postępowania i odpowiedzieć na pytanie, czy członkowie wywiadu byłej NRD mogą być karani za działalność przeciwko dawnej RFN.

Pies strzela do człowieka

W czasie zabawy w lesie pies postrzelił myśliwego - poinformowała włoska telewizja. Rozbrykany zwierzak stanął na leżącą strzelbę swego pana i trafił go w lewą nogę. Myśliwy znalazł się u chirurga, będzie mógł chodzić dopiero za dwa miesiące.

Rosji grozi nowy skandal

"Izwiestja" ujawniły, że w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych sporządzono listę 111 "niepewnych" sędziów, którzy zdaniem milicji - wydają zbyt liberalne wyroki. Przeciwko milicyjnej kontroli nad niezawisłymi sędziami zaprotestował prezes Rosyjskiego Sądu Najwyższego. W piśmie do prokuratora generalnego zażądał wszczęcia przewidzianych prawem czynności wyjaśniających

Demianiuk bezprawnie deportowany

Sąd apelacyjny w Cincinatti uznał 17 listopada że Departament Sprawiedliwości ukrył dowody, które pomogłyby Iwanowi Demianiukowi bronić się przed deportacją z USA w 1986 r. Podejrzewano go, że w czasie wojny był sadystycznym strażnikiem "Iwanem Groźnym" w obozie w Treblince. Został skazany w Izraelu na śmierć, ale po pięciu latach uniewinnił go Sąd Najwyższy tego kraju. Jako jedynemu podejrzanemu o zbrodnie wojenne wydalonemu z USA, udało mu się wrócić. Podjął walkę o odzyskanie praw. Trójka sędziów sądu apelacyjnego stwierdziła, że Demaniuk nie byłby deportowany z USA, gdyby Allan A. Ryan, ówczesny szef Biura Dochodzeń Specjalnych Departamentu Sprawiedliwości, nie ukrył dowodów na to, że "Iwanem Groźnym" był ktoś inny. Według sądu Ryan zrobił to pod wpływem organizacji żydowskich. Oskarżenie, zdaniem sądu, ukryło w 1986 r. oświadczenia dwóch strażników obozowych z Treblinki, według których "Iwan Groźny" nazywał się Marczenko. Również polski rząd dostarczył listę strażników, na której nie ma Demianiuka. Było również niejednoznaczne oświadczenie niemieckiego strażnika. Prokurator generalny USA, Janet Reno nie podjęła jeszcze decyzji, czy Departament Sprawiedliwości odwoła się od orzeczenia sądu w Cincinatti.

Na nieprzyjaciół Moskali

Pod pretekstem surowej walki z przestępczością prezydent Jelcyn chce znacznie ograniczyć prawa obywateli z krajów dawnego ZSRR, m.in. przez wprowadzenie wiz wjazdowych do Rosji. Milicja dostałaby prawo rewidowania osób i ich bagażu we wszystkich środkach transportu. Jelcyn oświadczył 17 listopada, że jego plan zostanie wprowadzony w życie do końca marca.

Izrael i Watykan coraz bliżej

Do zawarcia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Izraelem a Stolicą Apostolską jest coraz bliżej - poinformowano oficjalnie 17 listopada w Watykanie. Nad układem normującym stosunki wzajemne izraelsko-watykańskie komisja pracuje od lipca 1992 r. Powstała tuż po wyborach i przejęciu władzy przez Partię Pracy premiera Icchaka Rabina. Prawdziwy przełom w rozmowach Watykanu z Izraelem nastąpił po 12 września, kiedy Jerozolima podpisała układ pokojowy z Organizacją Wyzwolenia Palestyny. Stolica Apostolska tuż po II wojnie światowej uznała prawo Żydów do posiadania własnego państwa, jak dotąd nie uznała jednak Izraela, tłumacząc, że wcześniej musi być rozwiązana sprawa palestyńska.

W jednej sprawie - uniewinnienie.

Włoski sąd apelacyjny uniewinnił 15 listopada znanego przemysłowca Carla de Benedetti z zarzutu malwersacji, które miał jakoby popełnić w związku z bankructwem Banku Ambrosiano. Dziesięć lat temu Benedetti był wiceprezesem banku. Wyrok jest wielkim sukcesem dla włoskiego przemysłowca, czeka go jednak kolejna sprawa.

Wojna dentystów

Austriaccy stomatolodzy zjednoczyli się w obronie przed konkurencją zza węgierskiej granicy. Usługi dentystyczne na Węgrzech są o 75 proc. tańsze niż w Austrii. W samym granicznym mieście Sopron, liczącym jedynie 55 tysięcy mieszkańców, powstało w krótkim czasie 85 klinik stomatologicznych. Zagrożeni exodusem klientów czują się też austriaccy lekarze kolejnych specjalności, zwłaszcza chirurgii kosmetycznej, której koszty nie są zwracane przez austriackie ubezpieczenie.

Nowy herb Rosji

Borys Jelcyn powołał specjalną komisję, która w ciągu dwóch tygodni przedstawi propozycje nowego herbu państwowego Rosji. Dzisiaj Rosja właściwie nie ma godła - dwugłowy carski orzeł pełni tę funkcję nieoficjalnie, a na Kremlu wciąż płoną sowieckie czerwone gwiazdy, chociaż same sowiety w większości przestały istnieć. Propozycje nowego herbu mają uwzględnić rosyjską narodową symbolikę.

Poziom ozonu alarmujący

Miliony ton gazów niszczących warstwę ozonu są nadal emitowane do atmosfery, zaś większość krajów ociąga się z podjęciem decyzji, które mogłyby zapobiec katastrofie - powiedziała w Bangkoku Elizabeth Dostweswell, zastępczyni sekretarza generalnego ONZ, dyrektor generalny Programu NZ na Rzecz Środowiska. Pod koniec roku 1992 dziura ozonowa nad Antarktydą miała powierzchnię 37 mln km kw. (więcej niż wynosi powierzchnia Europy). Oznacza to, że zniszczeniu uległo 60 proc. warstwy ozonu w tym rejonie. W lutym 1993 roku warstwa ozonu nad Ameryką Północną i Europą była o 20 proc. cieńsza w porównaniu ze stanem normalnym.

Kadafi grozi spaleniem ropy

Przywódca Libii Muamar Kadafi zagroził 17 listopada spaleniem libijskiej ropy naftowej, jeśli zaostrzone sankcje ONZ wejdą w życie. Libijczycy są gotowi podpalić pola naftowe i zniszczyć porty - powiedział Kadafi do tłumu protestujących na przedmieściach Trypolisu przeciwko sankcjom. "Ten naród, który przez tysiące lat żył bez ropy, nie sprzeda swej godności, wolności i przyszłości za czarne złoto" - dodał Kadafi. Zaostrzone sankcje m.in. zamrożenie libijskich kont w zagranicznych bankach i embargo na dostawę urządzeń dla przemysłu naftowego, mają wejść w życie 1 grudnia, jeśli Libia nie spełni do tego czasu żądań ONZ, tzn. nie wyda dwóch obywateli oskarżonych o dokonanie zamachu na samolot PanAm, nad szkocką miejscowością Lockerbie w 1988 roku.

Aidid wyszedł z ukrycia

"Nie potrzeba nam zagranicznej interwencji" - powiedział somalijski przywódca Mohamed Farah Aidid, przemawiając 18 listopada do kilku tysięcy swych rozentuzjazmowanych zwolenników. Ponowił żądanie wycofania się "błękitnych chełmów" z Somalii (do 31 marca 1994 roku), ale też uznał konieczność pomocy zagranicznej w odbudowie kraju. Aidid wystąpił publicznie po raz pierwszy od czerwca. 17 listopada Rada Bezpieczeństwa ONZ cofnęła nakaz jego aresztowania, wydany po oskarżeniu jego ludzi o zabicie (5 czerwca br.) 5 pakistańskich żołnierzy ONZ. Za głowę Aidida wyznaczono wtedy nagrodę w wysokości 25 tys. dolarów.

Eksplozje w Berlinie

Kilka ładunków wybuchowych eksplodowało 19 listopada w Berlinie. Policja nie wyklucza motywów politycznych. Spłonęło kilka samochodów, ucierpiały dwa domy jednorodzinne. Ofiar w ludziach nie było.

Stany Zjednocze, a sprawa Wzgórz Golan

Stany Zjednoczone mają zamiar wysłać swoje jednostki wojskowe na Wzgórza Golan, aby wzmocnić poczucie bezpieczeństwa zarówno Izraela jak i Syrii. Propozycja w tej sprawie ma być częścią nowego amerykańskiego planu, który sekretarz stanu Warren Christopher ma przedłożyć w najbliższych dniach.

ONZ nie złagodziła sankcji wobec Iraku

Po długich konsultacjach przy drzwiach zamkniętych Rada Bezpieczeństwa ONZ przedłużyła sankcje gospodarcze wprowadzone trzy lata temu po aneksji Kuwejtu przez Irak. Swoją decyzję rada uzasadniła faktem, że nie zostały spełnione warunki niezbędne do złagodzenia sankcji, nie mówiąc o ich zniesieniu. Obserwatorzy podkreślają zmianę stanowiska Francji, która opowiedziała się za wyrażeniem zgody na eksport ropy z Iraku z chwilą unieszkodliwienia irackiej broni masowej zagłady.

Ambasador Uzbekistanu prosi o azyl

Muhammed Borys Malikow, ambasador Uzbekistanu w Waszyngtonie, poprosił o azyl w Stanach Zjednoczonych. Uzbeckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało, że ambasador Malikow został oskarżony o uchybienia dyplomatyczne oraz finansowe i został odwołany z Waszyngtonu na początku listopada br. Malikow wrócił do USA potajemnie.

Winnie ocalona

Była żona szefa największej partii w RPA Nelsona Mandeli - wyszła cało z zamachu na jej życie. Kiedy 20 listopada jechała swoją limuzyną przez centrum miasta, drzwi samochodu otworzył z zewnątrz czarnoskóry mężczyzna i zaczął strzelać. Jednak strzały dosięgły tylko jej ochraniarza, który zginął na miejscu. Napastnik został aresztowany, policja nie podała jego danych. Winnie jest z Nelsonem Mandelą w separacji i prowadzi działalność polityczną na własną rękę.

Przemycał siekierę?

20 listopada niemieccy policjanci zastrzelili kierowcę, który na autostradzie niedaleko Salzburga przebił się przez austriacko-niemieckie przejście graniczne. Po krótkim pościgu policjantom udało się zmusić 28-letniego Niemca do zatrzymania. Jednak, gdy zbliżyli się do jego pojazdu, ruszył gwałtownie i próbował ich przejechać. Wtedy właśnie padły śmiertelne strzały. Na siedzeniu obok kierowcy policja znalazła siekierę i skrzynkę piwa.

Mocarstwowa tęsknota

"Rosja była, jest i będzie mocarstwem. Zajmując należne jej miejsce wśród ośmiu najbardziej rozwiniętych państw świata" - powiedział minister spraw zagranicznych Rosji A. Kozyriew podczas spotkania z dziennikarzami rosyjskimi. Kozyriew uważa, że Rosja nie może się wycofać z terenów, na których były jej wpływy od wieków.

Luwr - największym muzeum na świecie

Od 19 listopada Luwr, pod Paryżem stał się największym muzeum na świecie po otwarciu jeszcze jednego skrzydła o powierzchni 22.000 metrów kwadratowych. W pierwszy dzień nową ekspozycję zwiedziło 40.000 osób.

Serwis opracowano na podstawie: serwisu PAP, "Rzeczpospolitej", "Gazety Wyborczej", "Życia Warszawy", "Gazety Nowej" oraz informacji własnych.

GRECJA

Będą emerytury i "dora"

Jak poinformowano wiceminister d/s ubezpieczeń, pomimo ekonomicznych problemów z jakimi boryka się IKA (Fundusz Ubezpieczeń Społecznych) w miesiącu grudniu z pewnością zostaną wypłacone emerytury, a także przysługujące pracownikom tradycyjne "dora" z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Ziemia Attycka wzięła odwet!

Okazało się, że ziemia attycka nie jest tak spokojna, jak by się wydawało. Wypalanie lasów, trwające przez wiele lat bezmyślne niszczenie środowiska naturalnego, dało znać o sobie. Po trzydniowym, nadzwyczaj obfitym deszczu, który poczynił dużych rozmiarów szkody, szczególnie w dzielnicach nadmorskich, 22 listopada miało miejsce trzęsienie ziemi. Wstrząs, który nastąpił o godzinie 16, miał siłę 4,7 stopni w skali Richtera i - na szczęście - nie wywołał żadnych zniszczeń.

Ziemia na sprzedaż

Rząd grecki zamierza sprywatyzować tysiące hektarów ziemi. Jak się szacuje, tylko w 1994 roku zostanie sprzedanych ok. 60.000 hektarów, głównie w Attyce, a także na północy kraju - Ewia i Chalkidiki. Jednak, jak się podkreśla, obecne plany prywatyzacji różnią się znacznie od tych, które proponowała poprzednia ekipa rządząca.

Sprzedaż AGET "Hercules" raz jeszcze

Do Włoch udał się specjalny wysłannik greckiej prokuratury, aby zbadać ciągle jeszcze nie zakończoną sprawę sprzedaży cementowni AGET "Hercules". Przesłucha on zarówno Lorentzo Pantsavoltę, który kupił cementownie, jak i firmę Price Waterhouse, która jest odpowiedzialna na prowadzenie jej ksiąg rachunkowych.

Terroryści chcą dialogu

Organizacja terrorystyczna: ELA (Rewolucyjna Walka Ludowa) skierowała do rządu greckiego "moratorium", wysyłając korespondencję na adres gazety "Eleutherotipia". Postawiono jednak warunek - mają zostać zwolnione, przebywające w więzieniu, osoby związane z tą organizacją. Propozycja dialogu spotkała się z zainteresowaniem zarówno kół politycznych jak i policji, ponieważ jest to pierwszy przypadek, by organizacja terrorystyczna szukała drogi porozumienia, a równocześnie przyznano, że w zakładach karnych znajdują się osoby związane z terrorystami.

Sprawa została zamknięta

Zarówno premier - A. Papandreou, jak i minister porządku publicznego - Papathemelis, a także ambasador USA w Grecji - Nails, stwierdzili, że głośna sprawa zatrzymanych amerykańskich dyplomatów została zakończona. Zdaniem strony greckiej, wyjaśnienia ambasadora amerykańskiego są wystarczające i zadowalające.

Trzy osoby poniosły śmierć...

z powodu złych warunków pogodowych. Trzech cudzoziemców zmarło w ciągu jednego tygodnia z powodu zimna: 17-letni Albańczyk, 19-letni Grek pochodzący z Albanii oraz mężczyzna 40-letni o nieznanym nazwisku, który przepłynął graniczną rzeką Ewro i zamarzł na jej greckim brzegu.

Radzili na temat emigrantów

18 listopada rozpoczęła obrady konferencja przedstawicieli krajów EWG na temat emigracji. Poruszono problemy emigracji zarobkowej, okresowej, także nielegalnej. Wiceminister spraw zagranicznych J. Papandreou, w wystąpieniu rozpoczynającym debatę, podkreślił, że celem konferencji jest wyjaśnienie i analiza zjawiska emigracji. Jedyną zaś drogą do jego rozwiązania jest współpraca krajów - członków Wspólnoty Europejskiej, zapewnienie poszanowania legalnej emigracji oraz poszanowanie praw człowieka we wszystkich krajach, tak, żeby fala emigracji ucichła. Równocześnie podkreślono, że dla Grecji omawiane zjawisko tworzy szczególny problem i z tego powodu rząd tak kieruje swą polityką, by wiernie przestrzegać instrukcji organizacji międzynarodowych w tej sprawie.

Ukradli 11 milionów

Tym razem nie bank padł łupem złodziei, a kowój przewożący pieniądze. Jedenaście milionów drachm zabrali nieznani sprawcy konwojentom przewożącym utarg sieci supermarketów "Farma Tetras". Złodzieje wydawali się poinformowani ponieważ oczekiwali na samochód przewożący pieniądze, zmusili go do zatrzymania, zabrali drachmy i udali się w nieznanym kierunku.

Grecy na Ukrainie

Według danych z roku 1989, na Ukrainie żyje 98,5 tysięcy Greków - taką informację podał rząd ukraiński. Większość z nich zamieszkuje w mieście Marioupoli i jego okolicach. Stworzyli oni 10 stowarzyszeń kulturalnych i wydają własną gazetę "Logos" (czyli "Słowo"). W jedenastu ukraińskich szkołach naucza się nowego języka greckiego oraz literatury greckiej. Istnieje także centrum szkolące nauczycieli wymienionych przedmiotów.

Sportowe sukcesy Grecji

Dawno nie święciła Grecja - ojczyzna idei olimpijskiej i sportowego współzawodnictwa - takich sportowych sukcesów:

Pierwsze miejsca w grupie w eliminacjach Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej - Moundial '94. Pozycję tę zapewniła sobie reprezentacja Grecji wygrywając z Rosją 1:0. Mecz odbył się w Atenach 17 listopada.

Pirros Dimas, zdobył dla Grecji złoty medal na Mistrzostwach Świata w Melbourne.

Syn rybaka, który ofiarował nam perły

17 listopada zmarł wielki twórca greckiej muzyki popularnej - Jorgos Mitsakis. Urodzony w Konstantynopolu, przybył wraz do Grecji w 1935 roku. Pochodził z biednej rodziny. Samouk, którego wszystkie utwory stały się szlagierami i są do dziś wykonywane przez kolejne pokolenia piosenkarzy. Był nauczycielem, a raczej mistrzem wielu spośród dzisiejszych greckich sław muzyki popularnej.

Niezwykła wystawa (obok Hiltona)

Do końca grudnia można oglądać w ateńskiej Pinakotece wystawę dzieł sztuki bizantyjskiej. Zgromadzono eksponaty z całego obszaru wpływów Bizancjum. Można zobaczyć wspaniały, jedyny w swoim rodzaju zbiór ikon.

"Dwudziestki" będą nieważne

Jeszcze tylko do końca bieżącego roku pozostaną w obiegu starego typu monety o nominale 20 drachm. Po pierwszym stycznia będą je wymieniać na nowe: bank Trapeza Ellados oraz państwowe urzędy finansowe - aż do końca 1995 roku.

20 lat później

17 listopada, jak co roku mieszkańcy Grecji uczcili pamięć wydarzeń na Politechnice Ateńskiej, które stały się początkiem końca rządów dyktatury wojskowej Jorgopsa Papadopoulosa. W chwili, gdy uroczystości na dziedzińcu Politechniki były w punkcie kulminacyjnym, zamaskowani młodzi ludzie (zdaniem części prasy, poniżej 16 roku życia), obrzucili bombami typu Mołotow, autobus miejski, mikrobus należący do stacji radiowej "Skay" oraz dwa samochody prywatne. W następstwie czego pojazdy spaliły się.

Trujące mleko

Znaczna partia produktów mlecznych dla dzieci holenderskiej firmy "Nutricia" została wycofana ze sprzedaży z powodu podejrzenia, iż w procesie produkcji zostały one zatrute detergentami. Jak jednak poinformował grecki przedstawiciel firmy, ani jeden słoiczek ze skażonej partii nie dotarła na rynek grecki.

Więcej "Wirginii"

W dniach 14 - 16 grudnia odbędzie się spotkanie ministrów rolnictwa krajów EWG. Jak poinformowano, grecki minister rolnictwa: G. Moraitis, w imieniu swego kraju, zwróci się z propozycją zwiększenia przez Grecję produkcji tytoniu typu "Wirginia", którego tegoroczne uprawy w tym kraju obliczane są na 40.000 ton, a narzucone przez EWG ograniczenia mówią o 30.000 ton tego produktu.

Młodzi wolą fast - food

Na zlecenie firmy "Lebel", która jest właścicielem sieci lokali szybkiej obsługi, przeprowadzono badania, w wyniku których dowiedziono, że 30% młodych ludzi odwiedza dwa lub trzy razy w tygodniu tego typu restauracje. 60% klientów fast - food'ów, przychodzi tam, w celu spożycia posiłku, 30% by spotkać się ze znajomymi. 40% klientów bywa tam wieczorami, 25% w południe, 20% w godzinach popołudniowych. Firma zlecająca badania - "Lebel" - w ciągu pierwszych sześciu miesięcy bieżącego roku, uzyskała obroty w wysokości 1,45 miliardów drachm, z czego w powstawanie nowych lokali zainwestowano 520 milionów drachm, planując osiągnąć pod koniec roku sumę 1 miliarda drachm.

TAK WYGLĄDAŁY ULICE ATEN W DNIU 17 LISTOPADA

A DESZCZ LEJE. Pragnęli deszczu mieszkańcy Aten. Wiedzieli o tym, że bez niego zabraknie wody w kranach. I deszcz spadł, a właściwie spadła na Ateny przeogromna, trzydniowa ULEWA.

Okazało się jednak, że wielka aglomeracja miejska nie jest przygotowana na taki "potop". Okolice nadmorskie, od Pireusu, po Marcopoulo i dalej zostały uznane - w wyniku opadów i ich następstw - za tereny objęte klęską żywiołową. Pomoc drogowa "Express Servis" odholowała 13.500 samochodów, które z powodu złej pogody zostały unieruchomione na ulicach Aten. Wzywano ją do 70.000 takich przypadków.

Woda deszczowa wraz z grubą warstwą ziemi, zalała piwnice i partery domów w Wouli, Wouliagmenis, Warkizie, Terpsithea, Argiroupoli, Peanii, Markopoulo i Glifadzie. Niektóre posiadłości zostały odcięte od świata. Został przerwany dopływ prądu i wody pitnej. Nie działały telefony. Straż pożarna otrzymała w dniu 21 listopada ponad 1.000 wezwań, a Pogotowie Policyjne ponad 300. Rząd oraz władze terenowe podjęły natychmiast działania mające na celu pomoc poszkodowanym. Jak na razie niewiele jednak można zrobić - w wielu przypadkach, tam gdzie szkody są poważne, trzeba czekać aż deszcz przestanie padać. Dla tych osób, które straciły dach nad głową (tymczasowo) otwarte zostały hotele i pensjonaty. Ludzie śpieszyli także z sąsiedzką pomocą. Pensjonariuszom domu spokojnej starości w dzielnicy Glifada, których odciął od świata zalany parter domu, podawano żywność poprzez balkon pierwszego piętra, do którego przystawiono drabinę.

Wzajemnie pomagano sobie ściągać samochody, które fala wody i błota czasami umieszczała, na drzewie. Zanotowano przypadki, gdy rozpędzona woda zabierała ze sobą łodzie wystawione na sprzedaż, w sklepach i warsztatach.

scowości Markopoulo, woda zalała miejscowy cmentarz.

Dzięki tym wielkim opadom deszczu, poziom wody w zbiorniku zaopatrującym wodociąg ateński podniósł się o 18 cm. Ogólnie, od 12 listopada, gdy zaczęły się jesienne deszcze, w zbiorniku tym przybyło 42 cm.

Tymczasem Grecja środkowa i północna przystroiła się już w szatę zimową.Z powodu silnych opadów śniegu,137 miejscowości zostało odciętych od świata.Pojazdy samichodowe mogą się poruszać wyłącznie na kołach zaopatrzonych w łańcuchy

Nagrody dla najlepszych uczniów

Rankiem 21 listopada odbyła się w Ateńskim Teatrze Miejskim uroczystość wręczenia nagród dla najlepszych uczniów wszystkich klas ateńskich szkół gimnazjalnych i licealnych. Celem konkursu jest wyrobienie wśród młodych ludzi chęci współzawodnictwa i dążenia do osiągania coraz lepszych wyników. Nagrody wyróżniającym się uczniom wręczył przewodniczący rady miejskiej miasta Ateny - Leonidas Kouris.

"Bitwa" grecko - rosyjska...

... odbyła się wczesnym rankiem 20 listopada w porcie pireuskim. W jej wyniku ranny został rosyjski marynarz. Strażnik portowy odkrył go ok. godz. 2 w nocy, śpiącego na statku. Pomiędzy mężczyznami wywiązała się walka, w wyniku której Rosjanin został postrzelony w rękę. Jak się okazało, został on 18 listopada zwolniony z pracy na statku - za pijaństwo. Potem ukrywał się na w porcie.

Nowy dyrektor banku Trapeza Ellados

Funkcję dyrektora banku Trapeza Ellados objął 22 listopada Ioannis Boutos. Tego samego dnia złożył on wizytę w rezydencji premiera kraju. Po zakończeniu rozmów, premier Grecji stwierdził, że sytuacja ekonomiczna kraju jest relatywnie trudna, trudności sprawia również plan budżetu na rok 1994. Należy się spodziewać polityki oszczędności, co w praktyce ma oznaczać zerowy wzrost wynagrodzeń.

Wystawa INFOSYSTEM

21 listopada zakończyła się w Salonikach kolejna, VII wystawa poświęcona ostatnim osiągnięciom informatyki: INFOSYSTEM, która odbyła się na terenach HELEXPO. 150 wystawców z Grecji i z innych 13 państw wyraziło swoje zadowolenie z efektów targów.

"Niech mój syn będzie ostatni..."

19 listopada odbył się w Atenach pogrzeb 15-letniego Nikosa Joannidi, tragicznie zmarłego na skutek przedawkowania narkotyków. Jego ciało zostało znalezione w parku w centrum Aten. Jak opisali reporterzy, chłopak został pochowany w białej trumnie, a na cmentarz odprowadzili go przyjaciele - szkolni koledzy. Matka tragicznie zmarłego chłopca, złamana bólem, powiedziała jednak nad trumną syna: "Uważajcie na swoje dzieci, niech mój syn będzie ostatni..."

Warwitsiotis pojedzie do Moskwy

Joannis Warwitsiotis druga, po przewodniczącym Miltiadisie Evert, osoba w partii Nowa Demokracja, uda się 29 listopada z wizytą do Rosji. Odbędzie ją jako zastępca przewodniczącego Europejskiej Partii Ludowej, w towarzystwie innych przedstawicieli tej partii. W stolicy Rosji odbędą oni serię spotkań z przedstawicielami najwyższych władz, kierując najwyższą uwagę na problem zbliżających się wyborów.

Minister u prezydenta

Grecki minister spraw zagranicznych Karolos Papoulias został przyjęty przez prezydenta Grecji Konstantinosa Karamanlisa, którego poinformował o przebiegu i wynikach swej podróży po stolicach krajów bałkańskich. Poruszono także problem stosunków grecko - amerykańskich w świetle zainstniałego 16 listopada, epizodu. (Pisaliśmy na ten temat na łamach "Kuriera Ateńskiego"). 20 listopada minister Papoulias udał się z wizytą do Sarajewa, a następnie Luksemburga. Jest to już trzecia próba greckiego ministra porozumienia się z władzami muzułmanów z Sarajewa.

Lokale nocne będą wcześniej zamknięte ?

Wniosek o wcześniejsze zamykanie lokali nocnych w dzielnicy Glifada, złożyła tamtejsza rada miejska. Decyzja ta podykowana jest zauważalnym znacznym wzrostem alkoholizmu wśród młodzieży.

Apel Arcybiskupa

Do władz wszystkich krajów na kuli ziemskiej, do wszystkich głów Kościołów, do światowej Rady Kościołów, do Wspólnoty Europejskiej oraz do ONZ skierował Arcybiskup Aten - Serafim swój apel o dołożenie wszelkich starań w celu zatrzymania przelewu krwi w byłej Jugosławii. Jak powiedział w swym posłaniu, to co się tam dzieje, dotyczy nie tylko bezpośrednich uczestników zdarzeń, ale wszystkich nas.

Bomba w autobusie

Bomba typu Mołotow została podłożona przez nieznanych sprawców w autobusie miejskim zaparkowanym w dzielnicy Peristeri. Wybuchła ona o godzinie 2.30 20 listopada. Policja przeszukując autobus, znalazła dalsze dwie bomby, które położono w tyle autobusu, zapakowane w torbę plastykową. Ogień, który powstał na skutek wybuchu, zniszczył przednie opony pojazdu.

Uwaga - Śmiecie!

Zgodnie z decyzją władz miejskich Larisy, osoby, które będą pozostawiać śmiecie poza specjalnymi kubłami lub nie zapakują ich w specjalne czarne worki będą karane mandatem wysokości 8.000 do 20.000 drachm. Od 22 listopada specjalnie oddelegowani pracownicy urzędu miejskiego będą patrolować ulice sprawdzając przestrzegania zarządzenia.

KURSY walut

W dniu 23 listopada br. greckie banki proponowały następujące średnie kursy walut:

WALUTA	SKUP	SPRZEDAŻ
dolar USA	240,0	250,0
marka niemiecka	140,5	146,1
frank francuski	40,5	42,0
funt brytyjski	353,8	368,2

Opracowano na podstawie gazet: "Apogiewmatini", "Eleutheros Tipos", "Kathimerini", "Eleutherotipia" oraz informacji własnych.

GWIEZDNA POKUSA

Po prapremierowym pokazie filmu ,,Śpiewak jazzbandu'' nowojorska publiczność zgotowała wykonawcy głównej roli niebywałą wręcz owację. Oklaskom nie było końca. Al Jolson stał w powodzi kwiatów i uśmiechał się do wiwatującej widowni.

6 października 1927 roku zapisał się w historii kina złotymi zgłoskami, a Al Jolson jako pierwszy wyśpiewał z ekranu przebój wszechczasów ,,O sonny boy''. Jolson – były cyrkowiec, aktor i pieśniarz, stał się gwiazdą pierwszej wielkości. Dał nie tylko początek kinu dźwiękowemu, ale również przyszłym karierom pieśniarzy, którzy stali się gwiazdami kina.

W pół wieku później w powtórnej ekranizacji ,,Śpiewaka jazzbandu'' rolę tytułową zagrał Neil Diamond – piosenkarz i kompozytor rockowy. Trudno mówić o sukcesie. Historia powtórek nie lubi.

Za nim poszli inni

Producenci szybko zwietrzyli interes. Śpiewak na ekranie to coś więcej niż aktor, to magnes dodatkowy. Jego głos, za którym przepada publiczność i on sam przeżywający romanse, przygody i dramaty. Niech więc śpiewa! Niech więc również gra — jeżeli potrafi. Wybuchła hossa na śpiewających aktorów, a raczej piosenkarzy, którzy próbowali być aktorami. Wytwórnia Paramount sprowadziła z Francji Maurice'a Chevaliera, który zagrał tytułową rolę w filmie ,,Pieśniarz Paryża''. Potem występował z Jeanette Mac Donald, która wkrótce porzuciła go dla rudowłosego Nelsona Eddy. Cały świat podziwiał tych dwoje i nucił melodię z filmu ,,Gdy kwitną bzy''. W Europie swoistym szaleństwem był film ,,Kongres tańczy'' i jego gwiazda Lilian Harvey. Film zrealizowany w atmosferze ck Wiednia, chociaż naiwny, bawił i wzruszał.

Także nasz rodak — chłopak z Sosnowca — Jan Kiepura zaistniał z sukcesami w filmie muzycznym i jako śpiewający aktor występował w jednym filmie rocznie. Z filmu na film rozwijał swoje umiejętności aktorskie i wkrótce wraz ze ślubną małżonką, Martą Eggerth stanowili parę niezwykle popularną. Role były naiwne i ckliwe, ale śpiewali pięknie, a Kiepura przypominał, że jest Polakiem. W jednym z amerykańskich filmów po polsku (sic!) śpiewał kujawiaka.

Były to lata trzydzieste i cały świat daleki jeszcze od nastrojów wojennych ważniejsze — śpiewał! Rick Nelson zginął w katastrofie lotniczej w 1985 roku. Jego synowie, bliźniacy, kontynuują karierę piosenkarską ojca. Występował także w filmie śpiewający Brytyjczyk Tommy Steeal. Też reprezentował na ekranie siebie, swoją młodość i wdzięk.

Beatelsi jako supergrupa też pojawili się na ekranie w filmie ,,A hard days night'' i w ,,Help''. Próbowali również sił oddzielnie. John Lennon w 1967 roku w filmie ,,How I won the war'', grał również Harrison, ale tak naprawdę pozostał w kinie tylko Ringo Starr. Kiedy przestali istnieć jako zespół, on zadomowił się w filmie. Odkrył w sobie talent komediowy i w takiej roli oglądamy go w filmie ,,Sextette'', obok nieżyjącej już May West. Grał w ,,Lisztomanii'' Kena Russela, w ,,Synu Drakuli'' świetnie bawił się na muzycznych komediach.

Największą jednak sławę w kinie osiągnął Bing Crosby, piosenkarz, który stał się wybitnym aktorem. Porzucił śpiewanie dla dramatu i występował w rolach wymagających nie tylko umiejętności aktorskich, lecz również pogłębionej analizy psychologicznej. Crosby — aktor był jednym z największych odkryć ekranu. Jego talent i umiejętności doceniła Amerykańska Akademia Filmowa, przyznając mu Oscara za rolę księdza w ,,Going my way''. Wystąpił w kilkudziesięciu filmach. Niósł widzom nie tylko radość, ale również szlachetne zamyślenie nad losem człowieka. Zmarł w roku 1977. To on zapoczątkował ów nurt karier piosenkarzy, którzy stali się gwiazdami ekranu.

SINATRA — za wszelką cenę!

Frank Sinatra — u początku drogi śpiewający kelner, później sławny i podziwiany piosenkarz, kochany i rozpieszczany przez najpiękniejsze kobiety swego czasu. Mąż Avy Gardner i Mii Farrow. Amerykańskie koła aktorskie od dawna szeptały o kontaktach Sinatry z mafią. To podobno on właśnie jest prototypem podopiecznego mafii — Johnnym Fontaną w ,,Ojcu Chrzestnym''. Do dziś nie ustają również plotki o jego bliskich stosunkach z Nancy Reagan. Jedno jest pewne, jeżeli to rzeczywiście mafia utorowała Sinatrze drogę do kariery filmowej, to słusznie, bo sprawdził się jako aktor dramatyczny, a nawet zasłużenie otrzymał Oscara za rolę drugoplanową w filmie ,,Stąd do wieczności''. Zgłosił się do wytwórni ,,Columbia'' z propozycją zagrania roli sympatycznego żołnierza włoskiego pochodzenia. Wyśmiano go. Nie zrezygnował. Walczył i odniósł sukces.

To od niego zaczęła się tak dziś powszechna tendencja angażowania piosenkarzy do ról dramatycznych. Sławne gwiazdy piosenki za cel i ambicję uważały osiągnięcie sukcesu w tych rolach. Grać a nie śpiewać stało się ich wewnętrzną potrzebą, jak gdyby potwierdzeniem wartości nie tylko wokalnych, lecz również osobistych. Sinatra zagrał w kilkudziesięciu filmach. Odtwarzał role bardzo zróżnicowane. Był na przemian draniem i człowiekiem dobrym. Równie świetny w komedii jak i w dramacie. Może to co dotychczas zdziałał nie jest rozdziałem zamkniętym. Może zagra jeszcze, może pokaże swoją nową, nieznaną twarz — piosenkarza aktora.

MONTAND i inni

Był podrzędnym piosenkarzem w Moulin Rouge — dopóki nie zobaczyła go Edith Piaf i nie uczyniła artystą z prawdziwego zdarzenia. Od śpiewania do filmu dzielił go tylko krok. Po kilku nieznaczących rólkach Yves Montand, biedny emigrant włoski, trafił na swoją rolę — kierowcy ciężarówki w filmie Henri Georgesa Cluzota ,,Cena strachu''. Brawurowo zagrana postać kierowcy—straceńca przyniosła mu międzynarodowe uznanie i sławę, o jakiej nigdy nie myślał. Kiedyś wyznał, że jako dziecko marzył o rowerze, ale jak już mógł go sobie kupić, to stać go było na auto i w tej sytuacji nigdy nie miał roweru.

Montand nie wykorzystywał na ekranie swoich możliwości piosenkarskich. Uważał, iż byłby to chwyt poniżej pasa. Grał więc role dramatyczne do ostatniej chwili swego życia. Stworzył ich tak wiele, że nie sposób wyliczyć. Była to przepyszna galeria postaci mężczyzn mocnych, umiejących kochać, czułych, chociaż czasem brutalnych. Godnych takich partnerek, jak jego żona Simone Signoret, czy Marilyn Monroe, która się w nim śmiertelnie zakochała.

Nie był wówczas jedynym piosenkarzem, który stał się aktorem dramatycznym. Oto Maurice Chevalier powraca na ekran jako czarujący starszy pan w musicalu ,,Gigi'', w filmie René Claire'a ,,Milczenie jest złotem'', który to film jest swoistym hołdem złożonym niememu kinu, i w bestsellerze wszechczasów ,,Miłość po południu'' jako ojciec prześlicznej Audrey Hepburn zakochanej w Garry Cooperze. Sukcesy święci również wybitny śpiewak Beniamino Gigli w melodramacie ,,Śpiewak nieznany'', z którego przeboje śpiewała cała Europa.

Młodzi i wspaniali

Trwała druga połowa lat pięćdziesiątych. W Ameryce rodził się rock and roll, szaleństwo epoki. Król rocka Elvis Presley kręcił film za filmem. Na ogół jeden podobny do drugiego. Ale za to każdy kasowy, bo adresowany do nastolatek — dziś już statecznych starszych pań, które wówczas kochały się w pryszczatym Presleyu. Elvis nie stworzył na ekranie postaci innej niż ta, którą prezentował na estradzie. Pozostał sobą. Śpiewał i coś tam grał, ale oczywiście zostało z tego tylko jego piękne śpiewanie.

Ale już jego konkurent Paul Anka miał znacznie większe ambicje. Grał w filmach poważnych, takich jak np. ,,Najdłuższy dzień'', rzecz o lądowaniu aliantów w Normandii. Był zresztą także twórcą marsza do tego filmu.

Sukces westernu klasy mistrzowskiej ,,Rio Bravo'' unieśmiertelnił ,,żółtodzioba'' Colorado — Ricka Nelsona — popularnego piosenkarza muzyki pop z drugiej połowy lat pięćdziesiątych. Wystąpił on obok takich sław jak Dean Martin i John Wayne. Nie czuł się w tym towarzystwie źle. No i co. najlepszy ,,Ostatnim walcu'', który jest hołdem złożonym śpiewającym artystom czasu dziś już przeszłego, należącego do młodych wspaniałych.

Idol na ekranie

Ostatnie dziesięciolecie zapisało na ekranie dokonania wielu piosenkarzy, którzy stali się znakomitymi aktorami. Przewinęli się na taśmie filmowej tak znani śpiewacy, jak: Bob Dylan, Roy Charles, Prince, Frank Zappa, Art Garfunkel, Johnny Cash, Eric Clapton i Alan Price, który wystąpił w filmie Lindsaya Andersona ,,Szczęśliwy człowiek'' i za wykonane w nim własne songi otrzymał Oscara. Tom Waits, bohater takich filmów jak ,,Rambel Fisch'', ,,Fischer King'', ,,Drakula'', ,,Ironweed'' (obok Meryl Streep) w filmie Jima Jarmuscha grał piękną rolę księcia Melancholii. Ale naprawdę znaczące miejsce w kinie współczesnym zajęli David Bowie i Kris Krisstofferson.

Szczególnie Bowie — wielka gwiazda współczesnego kina. Osobowość i talent. Aktor z tajemnicą, magnetyczną siłą emanującą z ekranu w momencie gdy on się na nim pojawia. Catherine Deneuve stwierdziła, że jest on najbardziej utalentowany z wszystkich aktorów, z jakimi grała! Że w żyłach jego płynie talent zamiast krwi. Bowie pojawił się na ekranie w filmie Nicholasa Roega ,,Człowiek, który spadł na ziemię''. Znakomity jako przybysz z obcej planety. Nie starzejący się, obcy, inny. Nigdy przez Ziemian nie zaakceptowany. Także w filmie ,,Zagadka nieśmiertelności'' w duecie z Deneuve gra człowieka, który się nie starzeje. Jest jak Dorian Gray, wciąż piękny i młody. Dane mu było również zagrać u boku Marleny Dietrich w filmie ,,Gigolo'' — była to ostatnia rola wielkiej Marleny, a on uosabiał młodość, która dla gwiazdy była już przeszłością i to ona wykonała słynny przebój ,,Mały Gigolo'' — było to małe arcydzieło sztuki na pograniczu aktorstwa i piosenki.

Bowie wniósł na ekran swoją pozornie zimną osobowość. Swoją umiejętność bycia na estradzie i dialogu z publicznością, która go rozumie. Dziś może już właściwie zagrać wszystko. Jest aktorem perfekcyjnym.

W kosmicznej epopei ,,Dune'' pojawił się Sting — bożyszcze młodej widowni. Demoniczny, bezwzględny władca przestrzeni o milczącej, kamiennej twarzy, także zmierzył się z dramatem. Nie ma nic z estradowego Stinga. Gra w myśl reguł, jakie dyktuje kino i dobrze je rozumie. To chyba też doświadczenie wyniesione z wielu lat pracy na estradzie. Sting, a właściwie Gordon Matthew Summer ma w swoim dorobku kilkanaście filmów. Większość z nich u nas jest niestety nieznana.

Ostatnio ponownie pojawia się w kinie Mick Jagger — nieco już podstarzałe bożyszcze rocka. Ma on za sobą duże doświadczenie aktorskie wyniesione z lat siedemdziesiątych. Grał u Tony Richardsona i Nicholasa Roega, który ze szczególnym upodobaniem obsadza w swoich filmach sławne gwiazdy rocka. Do szczególnie udanych ról Jaggera należy postać starzejącego się idola w filmie ,,Performance''. Może to właśnie on...

Na koniec Kris Krisstofferson — autor tekstów piosenek, ich wykonawca oraz aktor. Wykształcony: najpierw Oxford, potem West Point. A wreszcie estrada. Muzyka country i kino. Ogromny sukces filmu ,,Pat Garret i Billy Kid'' (on w roli Billa) sprawił, że Kris nie może narzekać na brak propozycji: ,,Przynieście mi głowę Alfredo Garcii'', ,,Alicja już tu nie mieszka'', ,,Konwój'', ,,Narodziny gwiazdy''. Zawsze interesujący, zawsze drapieżny i niezwykle sugestywny. Na pewno ma przed sobą długą przyszłość w kinie.

Chociaż sukcesy piosenkarzy rockowych na ekranie są znaczne, to jakoś nie pisze się o nich zbyt wiele. Nie są nominowani do Oscara. Jakoś tak bledną w towarzystwie Mela Gibsona czy Arnolda Schwarzeneggera. Ich udział w sztuce filmowej jest jednak znaczny i niepodważalny. Oznacza to, że Bing Crosby, Frank Sinatra i Yves Montand mają swoich godnych następców. Ale czy czas okaże się dla nich łaskawy? Czy przyjdą nowi, którzy zajmą poczesne miejsce w panteonie nieśmiertelnych gwiazd? Przyszłość pokaże.

WIESŁAWA CZAPIŃSKA
Współpraca: Magdalena Kalenik

Zbrodnia domowa

Zbrodnia domowa

Ongiś zabójstwom dokonywanym przez kobiety przypisywano szczególną motywację. Miłość, zazdrość, zemsta, chciwość, a czasem żądza władzy sprawiała, że sięgały po truciznę. Dzisiaj coraz częściej chwytają za to, co pod ręką, zwykle za nóż kuchenny. Ogarnięte strachem, gniewem, nienawiścią, zadają cios, który ma je uwolnić od życia w czyśćcu, a tymczasem zmienia je w piekło.

Co noc wraca do mnie we śnie

Krystyna C. niewysoka blondynka o twarzy, w której nie ma nic, co by można zapamiętać. Przed blisko trzema laty słuchałam jej zeznań w sądzie. Cichym, matowym głosem opowiadała wówczas życie nie warte opowiadania; udręczona zwyczajność, coraz mniej uczuć, coraz więcej wódki. Nóż. Raz na jakiś czas Krystyna C. dostaje przepustkę z więzienia w G. Przyjeżdża wówczas na kilka dni do rodzinnego miasta. I zawsze zatrzymuje się u matki. W jej mieszkaniu zgodziła się ze mną rozmawiać. Słucham więc historii, w której każdy, nawet najdrobniejszy szczegół, ma swoją wagę. Krystyna C. po raz setny, a może tysięczny odwija taśmę wspomnień, niczym film w zwolnionym tempie. W więzieniu przez długie miesiące nic się jej nie śniło. Jedna za drugą, mijały puste, odrętwiałe noce. Aż kiedyś nad ranem przypłynął obraz, który teraz stale powraca. Więc ślub przyjaciółki. Wtedy zobaczyła go pierwszy raz. Nie zwrócił na nią uwagi. Nikt nigdy dotąd nie zwracał na nią uwagi. Gdy potem, już podczas wesela, poprosił ją do tanga poczuła się zupełnie niesłusznie wyróżniona przez los. Był wysoki, mocny, śmiał się zaraźliwie, półgłosem nucił melodię, którą akurat grała orkiestra. Nie zamienili ani słowa. A jej jak zwykle zaparowały okulary, niewiele widziała, chciała tylko, żeby ten taniec nigdy się nie skończył... Okulary... Krystyna C. zdejmuje je, raz po raz przeciera chusteczką. Milknie wtedy, zbiera myśli. Kiedy pierwszy raz zerwał je, rzucił na podłogę i podeptał? Byli chyba wtedy małżeństwem od półtora roku. W każdym razie Małgosia była już wtedy w drodze. Wrócił późno, mocno podpity, awanturował się, ściągnął ją z łóżka, a kiedy usiłowała go uspokoić, chwycił okulary, po które właśnie sięgała, słyszała tylko trzask pękającej oprawki. Śmiał się z jej bezradności. I to nie był tamten zaraźliwy śmiech, który towarzyszył weselnemu tangu. Kiedy powiedziała rodzicom, że wychodzi za niego za mąż, matka załamała ręce. Ależ córeczko, przecież on za kołnierz nie wylewa, jakie życie cię czeka? Pamięta, że odpowiedziała wtedy zuchwale: Przy mnie się zmieni. Święcie w to zresztą wierzyła, radosna, nieprzytomnie szczęśliwa, gotowa na wszystko, byle go tylko przy sobie zatrzymać. Pierwszy rok przeżyty wspólnie nie był zły. Zamieszkali w pokoju z kuchnią w jednej z peryferyjnych dzielnic. To miały być 32 metry szczęścia, kruchego szczęścia, ale jeszcze wtedy pomagali mu oboje. Kiedy zaczął pić? I czy w ogóle tak naprawdę przestał? Krystyna C. chce wierzyć, że wtedy na początku ich małżeństwa alkohol nie był jeszcze problemem. Czy butelka piwa, dwie, które lubił wypijać do obiadu to był początek końca? Scenariusz tego zmarnowanego życia nie jest orginalny. Piwo, wino, coraz więcej alkoholu, jeszcze wtedy dbał o pozory, nosił zawsze ze sobą miętowe pastylki. Urodziny Małgosi oblewał przez tydzień. A kiedy okazało się, że Małgosia jest dzieckiem chorowitym, płacze po nocach, rozdrażniony uciekał z domu. Wracał późno, coraz później, ale jeszcze wracał. A potem było różnie. Powtarzały się tylko wyzwiska. Monotonna litania obelg wykrzykiowanych zachrypniętym głosem. Każdą kolejną awanturę znaczyły zbite okulary. Wstydziła się ludzi, rodziny. Ale już nie było wyjścia, chwytała dziecko na ręce, uciekała do sąsiadek. Gdy był trzeźwy, prosiła żeby zaczął się leczyć. Samo słowo "alkoholik" doprowadzało go do furii. Próbowała wyprowadzić się z domu, zamieszkała u matki. Pojawił się po kilku dniach, spakował rzeczy małej i ciągnąc ją za rękę wybiegł. A Krystyna płacząc za nimi. Tamtego dnia wrócił wcześniej, musiał urwać się z pracy. Od razu poczuła, że pił. Od progu ruszył prosto do szafy. W bieliźnie schowała przed nim sto dolarów, za które niedawno sprzedali wysłużonego trabanta. Zanim się połapała już je trzymał w ręku. Wiedziała, że dopóki ich nie przepije nie wróci. To były ostatnie domowe pieniądze. Próbowała mu je wyrwać. Uderzył ją, odwrócił się na pięcie. I tyle go widziała. W portmonetce miała jeszcze czterdzieści tysięcy. Wyszła po sprawunki. Lada chwila miała wrócić ze szkoły Małgosia. Chciała jej przygotować coś do jedzenia. Nie było jej w domu niecałą godzinę. Kiedy wróciła z zakupami on siedział na wersalce i opróżniał butelkę. Na stole leżał chleb i kawałek kiełbasy. Chodź tu! - zawołał. Serce jej podeszło do gardła. Bała się go. I on o tym wiedział. Na pamięć znała dalszy ciąg. Będzie pił dopóki w butelce nie pojawi się dno. I będzie ją zmuszał do picia. Zawsze powtarzał, że wódka lubi towarzystwo. A kiedy ona spróbuje się opierać, rozeźlony zerwie jej z twarzy okulary i widząc bezradność z jaką się porusza, zaśmieje się głośno, obelżywie. Stanęła naprzeciw wersalki. Szarpnął ją tak gwałtownie, że osunęła się na ziemię. Pociągnął z butelki, a potem przycisnął do jej ust. Kiedy broniła się, chwycił za włosy, przeginając jej głowę do tyłu. Wypiła krztusząc się. Wtedy odepchnął ją tak, że upadła. W progu stanęła przelękniona Małgosia. - Twoja matka jest k...a - wybełkotał i zaczął podnosić się z kanapy. Krystyna C. nie pamięta w jaki sposób nóż, który leżał na stole znalazł się w jej ręku. Nie pamięta w ogóle nic, poza straszną czerwoną plamą rozlewającą się po koszuli męża. Podtrzymując go, gdy osuwał się powoli, krzyczała: Nie to nieprawda, to nieprawda...

Przerażenie, rozpacz, strach i rzadziej ulga, to uczucia, które ogarniają mężobójczynie. Większość z nich próbuje ratować ugodzonego nożem mężczyznę, wzywa na pomoc sąsiadów, pogotowie ratunkowe, policję. Na ogół kobiety nie uciekają z miejsca dramatu. I nie starają się zacierać śladów.

Całowałam go gdy umierał

O tym, że mąż ją zdradza, Grażyna W. dowiedziała się ostatnia. Pewnego dnia wyjęła ze skrzynki list zaadresowany do niego. I jak bohaterka kiepskiej powieści lub banalnego melodramatu otworzyła kopertę nad parą. Treść listu zdawała się nie pozostawiać żadnych wątpliwości. Pisała go kobieta bardzo blisko związana z mężczyzną. A słowa, których używała kazały się domyślać uczuć wielkich, co więcej, odwzajemnionych. Cios spadł na Grażynę W. w najgorszym momencie. Właśnie wróciła ze Szwecji, gdzie poddała się skomplikowanej i kosztownej kuracji. Niestety nie dała ona oczekiwanego rezultatu, lekarze odebrali Grażynie nadzieję na to, że urodzi upragnione dziecko. Jeszcze nie mogła oswoić się z tą myślą. Siostra Grażyny W. powie ze smutkiem, że nawet nie domyślała się co przeżywa Grażka, tak właśnie nazywano ją w rodzinie. Zawsze od dzieciństwa była dość zamknięta w sobie, nieskora do zwierzeń. Potrafiła utrzymać w tajemnicy sekrety innych. Do swoich mało kogo dopuszczała. Miała już za sobą jedno, nieudane małżeństwo, tę porażkę przeżywała ciężko, choć starała się jak zawsze, zachować dobrą minę do złej gry. Ale kiedy Andrzej W. po prostu nie wrócił z zagranicznych saksów, wszyscy w najbliższym otoczeniu Grażyny W. odetchnęli z ulgą. Czas leczy najgorsze rany. Krzysztofa poznała na spływie kajakowym, gdzieś na Suwalszczyźnie. Był, jak to się mówi, duszą towarzystwa. Miał wdzięk, który jednał mu ludzi, a zwłaszcza pociągał kobiety. Sypał dowcipami jak z rękawa, miał sto pomysłów na godzinę, stale w ruchu, zawsze wesoły. W jaki sposób pozyskał uczucia Grażyny, osoby w końcu zasadniczej i niełatwo poddającej się nastrojowi chwili, trudno powiedzieć. W każdym razie nie pozostała obojętna na jego niewątpliwy urok. Pani J. w głębi duszy dziwiła się, że właśnie z tym mężczyzną Grażka związała się, ale dodaje zaraz, że po raz pierwszy chyba wtedy jej siostra sprawiała wrażenie szczęśliwej kobiety. Nie poznawała jej po prostu, uśmiechniętej, promiennej, skorej do żartów, udzielającej się towarzysko. Nic nie zapowiadało nadciągającego dramatu. Bo i mało kto wiedział, że choć Grażyna W. za wszelką cenę starała się dotrzymać kroku młodszemu od niej o pięć lat mężowi, czuła się coraz bardziej znużona owym życiem jak nieustanny karnawał, za którym przepadał Krzysztof. Chciała mieć dziecko, zdawała sobie sprawę, że czas pracuje przeciwko niej. Leczyła się najpierw w kraju, a później za namową przyjaciółki mieszkającej za granicą, w Szwecji. Była bardzo zgnębiona, gdy kuracja nie odniosła spodziewanego skutku. Czy w ślad za listem, który otworzyła tamtego

dokończenie na str.13

Fatalne dziedzictwo

Fatalne dziedzictwo

Potomkowie dyktatorów.

Wnuk Stalina mówi, że tak dobrze, jak za czasów dziadka, nigdy potem w Rosji nie było. Syn Chruszczowa pamięta ojca jako człowieka zawadiackiego, lecz prostodusznego. Córka Breżniewa jest przekonana, że papę zgubiła nadmierna dobroć. Niklas Frank nazywa siebie synem mordercy, a rodzina Mussoliniego, nie ukrywa faszyzujących sympatii politycznych.

Leonid Breżniew gustował w szybkich samochodach i ostrych popijawach. Nawet, gdy był ciężko chory, nakazywał kierowcy, by uciekał eskorcie, a ochroniarzom, by wypijali na trawniku pół litra wódki - lubił patrzeć jak to robią... Jego córka Galina też uwielbiała rozrywkowe życie. Już od młodych lat interesowali ją szybcy mężczyźni i wesołe imprezy. Coś tam w wolnych chwilach studiowała, ale generalnie nauka niezbyt jej szła. Zakochiwała się za to często i na krótko. Najpierw ulokowała swoje uczucia w cyrkowcu, potem w piętnaście lat młodszym iluzjoniście. Oba związki zakończyły się fiaskiem. Po jakimś czasie córka Breżniewa pojawiła się w Moskwie z ... uczelnianym dyplomem, a nawet naukowym dorobkiem. Została doktorem w dziedzinie literatury i przybrała naukową pozę. Traf chciał, że w tym czasie poznała równie poważnego podpułkownika milicji Jurija Czurbanowa, młodszego od niej o osiem lat. Ten wietrząc karierę, zostawił żonę, dwoje dzieci i oświadczył się Breżniewiczównie. Tata Galiny, że córka znalazła wreszcie solidnego mężczyznę, obdarował młodą parę luksusowym mieszkaniem, daczą i renault-16. Czurbanow rozpoczął błyskawiczną karierę, która zakończyła się stanowiskiem pierwszego wiceministra spraw wewnętrznych a Galina zaczęła szukać nowych wrażeń. Pozostała z Czurbanowem, ale namiętność rezerwowała dla młodego śpiewaka operowego. Finansowała wszystkie jego zachcianki i hojnie obdarowywała prezentami, znacznie uszczuplając w ten sposób domowy budżet. Czurbanow wykorzystując stanowisko coraz częściej sięgał po łapówki. Galina wzięła się do handlu jubilerskimi precjozjami, głownie diamentami. Gdy zabrakło papy, Jurijowi wytoczono proces o korupcję i skazano na 12 lat więzienia, Galinę tylko przesłuchano. Zeznała, że skonfiskowane przez milicję dobra należały do niej a nie do męża. Wiele z nich to podarunki od ojca, a "tatuś nie zwykł robić prezentów moim mężom" - powiedziała dumnie. Galina, dziś 64-letnia rencistka lubi powspominać i - jak jej zmarły ojciec - dobrodusznie pożartować. Już w latach 60-tych z wyglądu i sposobu mówienia zrobiła się bardzo do niego podobna. Wspomina, że nawet w podpisie, starała się naśladować tatę.

"Za rządów ojca Włosi byli weselsi, bardziej moralni i szczęśliwsi" - twierdzi syn Mussoliniego

- Nie jestem zła, tak jak nie był zły mój ojciec - kręci głową, a potem podsumowuje. - Zgubiła nas dobroć, ot co!

Negocjator

Papa Chruszczow przepowiadał kiedyś Niksonowi, że prezydenckie wnuki będą żyły w komunistycznej Ameryce. Nie wie jak bardzo się pomylił... To syn Chruszczowa Siergiej wraz z żoną Walentyną mieszkają w Ameryce i wcale niekomunistycznej. Ma okazały dom z garażem i buickiem wewnątrz, duży ogród podobny do tego jakim szczycił się ojciec i dobrą pracę. W ramach amerykańsko-rosyjskiej umowy o wymianie doświadczeń naukowych w dziedzinie komputerów prowadzi badania na renomowanym Brown University. Walentyna na równie dobrym uniwersytecie uczy studentów rosyjskiego. Trzej dorośli wnukowie Nikity Chruszczowa nadal mieszkają w Moskwie ale często do Ameryki przyjeżdżają. Siergiej w odróżnieniu od swojego taty jest bardzo spokojny i łagodny. Łagodnie mówi również o swoim ojcu: "Niektóre metody stosowane przez tatę były szorstkie. Nieraz doprowadzał nas do granic wytrzymałości. Miał jednak naturę negocjatora a nie rewolwerowca. Nawet to słynne walenie butem w ONZ było jego swoistym sposobem przejścia od wojny do negocjacji". Siergiej próbuje poprawić wizerunek ojca na Zachodzie. Swój zamiar zaczął realizować dwadzieścia lat temu, pomagając zachodnim wydawcom w opracowaniu pamiętników Chruszczowa. Opowiadał o ojcu, że był "pierwszym reformatorem, który ujawnił stalinowskie zbrodnie oraz poszerzył zakres swobód kulturalnych". Zapewnia, że Nikita Chruszczow zawsze chciał być inżynierem, a nie politykiem. Ostatnie siedem lat spędził podobno na chodowaniu pomidorów i kukurydzy, słuchaniu radia BBC i przyjmowaniu gości.

Klan Franco

Rodzina hiszpańskiegio dyktatora otwarcie przyznaje, że wyżej niż sentymenty ceni pieniądze i wygodne życie. Wszystko co Franco zgromadził w ciągu 40-letnich rządów, zostało drobiazgowo zinwentaryzowane przez spadkobierców. Narodowi przypadły w udziale opasłe tomy przemówień i deklaracji dyktatora, patologicznie zachłannej rodzinie wodza - cała reszta. Zagarnęła jeden zamek, około dwudziestu wieżowców w nadmorskiej Costa de Sol, setkę luksusowych mieszkań w Madrycie, supernowoczesną fermę, tysiące hektarów ziemi, niezliczone akcje i dzieła sztuki. Klan Franco zawsze słynął z wyjątkowej pazerności, ale dopiero po śmierci dyktatora, pokazał co naprawdę potrafi. Zanim ktokolwiek się spostrzegł "rodzinka" opróżniła rezydencję głowy państwa ze wszystkiego co cenne. Głównodowodzący klanem markiz de Villaverde, zięć Franco i jedna z najbardziej odrażających postaci reżimu - zręcznie manewrując zapewnił spadkobiercom wyjątkowo okazałe łupy. Nie udało mu się zagarnąć jedynie jachtów teścia i "drogocennego", bo podarowanego przez Hitlera mercedesa. Tylko nieliczni członkowie rodziny Franco kupiwszy luksusowe domy w Miami albo na Wyspach Kanaryjskich żyją z procentów. Inni wzięli się za handel nieruchomościami albo operacje finansowe. Niektórzy otworzyli domy mody. Niemal wszyscy rozwiedli się z dotychczasowymi partnerami i teraz intensywnie korzystają z życia. Nawet markiz de Villaverde zmienił Frankównę na 29-letnią miliarderkę.

Niezapomniany Benito

W latach 60-tych w kampanii, która miała służyć wybieleniu Mussoliniego, aktywny udział wzięły zgodnie: żona byłego dyktatora Rachela; jego córka Edda Ciano (wdowa po faszystowskim ministrze spraw zagranicznych, do śmierci którego przyczynił się Mussolini) i Myriam Pettaci - siostra kochanki Duce. Wszyskie opublikowały naszpikowane pikantnymi szczegółami pamiętniki, w których wychwalają twórcę włoskiego faszyzmu jako dobrego człowieka, mądrego polityka i wielkiego patriotę. Także obaj synowie zawsze dbali o to, by imię ojca nie poszło w zapomnienie. Starszy z braci, mieszkający w Argentynie prawicowy dziennikarz napisał książkę na temat stosunków ojca z kobietami. Młodszy Romano - ukochane dziecko dyktatora - jest pianistą jazzowym i twierdzi, że nigdy nie zdradzi faszyzmu. Uważa, że za rządów ojca Włosi byli weselsi, bardziej moralni i szczęśliwi... Rodzinna jedność myśli i sądów zawisła jednak na włosku, gdy Romano oświadczył, że chce się ożenić z estradową śpiewaczką Maria Scicolone, rodzoną siostrą Sophii Loren. Matka gwałtownie zaprotestowała i przypomniała, że życzeniem Benito było, aby Romano poślubił co najmniej księżniczkę krwi lub córkę miliardera. Oświadczyła, że "syn Duce nie może ożenić się z dziewczyną, która jest tylko siostrą sławnej siostry". Do ślubu jednak doszło. Wesele odbyło się w rodzinnej miejscowości pana młodego, a wśród gości byli głównie neofaszyści i zwolennicy byłego dyktatora. Z tego niechcianego związku narodziła się Alessandra Mussolini - nieodrodna wnuczka faszystowskiego dziadka. Ma artystyczną duszę, piękne oczy swojej ciotki i... zły charakter ojca. Z zawodu jest lekarką, ale we Włoszech znana jest głównie jako fotomodelka i aktorka. Od lat interesuje się polityką, bałwochwalczo czci pamięć dziadka i marzy o rządach silnej ręki. Na dzień swojego ślubu z włoskim celnikiem wybrała rocznicę "słynnego marszu na Rzym". Na nowożeńców czekali goście weselni ubrani w czarne koszule.

Alessandra Mussolini służbowo... robiła wszystko: próbuje szczęścia w polityce, była już modelką, gwiazdą filmów soft-porno.

Baba Jaga

Z tą bajkową postacią Aleksander Burdoński kojarzył swego dziadka Stalina. Z niechęcią go wspomina, nie najlepiej mówi też o swoim ojcu. Przyznaje, że nie miał z nim najlepszego kontaktu. Aleksander, jest potomkiem syna Stalina, Wasilija. Gdy miał trzy lata rodzice rozstali się. Aleksandrowi nie pozwolono widzieć matki przez osiem lat. Pamięta, że otaczali go jacyś dziwni, obcy ludzie, a ojciec na siłę próbował zrobić z niego

dokończenie na str.13

JEWGIENIJ DŻUGASZWILI Z PORTRETEM DZIADKA - ALEKSANDER BURDOŃSKI WNUK STALINA

FATALNE DZIEDZICTWO
dokończenie ze str.12

sportowca. Dopiero po śmierci dziadka i aresztowaniu ojca mógł być z matką. Gdy dorósł, przyjął jej nazwisko. Ojca po paru latach zwolniono z więzienia i traktowano jakby się nic nie stało. Wrócił do wojska a w 1961 r. został dowódcą dywizji. Zachowywał się coraz bardziej ekstrawagancko i zaczął sprawiać kłopoty. Zasugerowano mu, by zmienił miejsce zamieszkania, ale zastrzeżono, że nie może to być Moskwa, Leningrad i Tbilisi. Wybrał Kazań i tam po pół roku umarł. Syn nie wie czy była to śmierć naturalna. W akcie zgonu napisano, że ojciec umarł na atak serca, ale na twarzy i przegubach rąk zmarłego widniały podobno dziwne ślady... Aleksander Burboński mieszka w Moskwie i jest reżyserem teatralnym. Jeśli nie musi, nie przyznaje się, że jest wnukiem Stalina. Nie wyobraża sobie, że jego niechęć do dziadka może cokolwiek zmienić. Nie wierzy, że Stalin zamordował swoją żonę Nadajdę, ale jest przekonany, że popchnął ją do samobójstwa. Taką miał naturę - niszczył ludzi wcale do nich nie strzelając - mówi. Opowiada, że nigdy nie potrafił czuć się zupełnie swobodnie. Gdy miał ochotę wybuchnąć zawsze się powstrzymywał, by ktoś nie powiedział: patrzcie, odziedziczył temperament dziadka! Jewgienij Dżugaszwili jest również wnukiem Stalina, synem Jakowa. Miał zaledwie cztery lata, gdy ojciec poszedł na front i nigdy z niego nie wrócił. Wie, że dziadek nie zrobił niczego by ratować syna z niemieckiej niewoli, ale go rozumie. "Stalin robiąc wyjątek, zniszczyłby morale wojska" - tłumaczy. Wnuk wierzy, że dziadek kochał ojca i pamięta jak bardzo przeżył jego śmierć. "Niemcy zabili mego gruzińskiego syna " - oznajmił podobno Stalin i potem bardzo długo milczał... Również inne poczynania dziadka - zdaniem Jewgienija - można łatwo usprawiedliwić. Mówił, że przeglądał dokumenty, z których jasno wynika, że od października do września 1936 r. cywilne i wojskowe sądy wykonały egzekucje na 30 tysiącach osób. Uważa, że historycy którzy mówią, że Stalin unicestwił 20 mln Rosjan, łżą. "To przywódcy syjonistyczni, zajmujący przed 1936 r. prawie wszystkie kluczowe stanowiska w NKWD i Armii Czerwonej dopuścili się tych zbrodni" - twierdzi. Za nimi właśnie dziadek rozprawił się w latach 1936 - 1937. Jewgienij nie wyklucza, że przy tej okazji zginęli może niewinni ludzie, ale uważa, że pomyłki zdarzają się zawsze. Z rozrzewnieniem wspomina, że za czasów dziadka Rosja była mocarstwem, ludzie żyli w harmonii a dochód narodowy rósł jak nigdy potem. Gdyby Stalin żył dłużej - dodaje - bylibyśmy liderami w światowej technologii i na pewno prześcignęlibyśmy Stany Zjednoczone...

Za czasów dziadka Rosja była mocarstwem, ludzie żyli w harmonii, a dochód narodowy rósł jak nigdy potem" - opowiada wnuk Stalina

Rok temu Jewgienij Dżugaszwili, zawodowy wojskowy opuścił Moskwę i przeniósł się do Tbilisi - rodzinnego miasta dziadka. Wspomina, że gdyby żył Stalin taka podróż kosztowałaby 36 rubli, teraz ...ponad 20 tysięcy. "Taką drogę przeszliśmy! " - mówi z wyrzutem.

Nienawiść

Syn Rudolfa Hessa powiedział przed kamerami telewizji, że jego ojciec był przekonany, że nic złego nie zrobił. Córka Martina Bormana oświadczyła, że jest szczęśliwa i życzyłaby sobie takiego męża jak jej ojciec. Wyraziła także opinię, że ci którzy ujawniają przeszłość i demonstrują przeciw niej, powinni być eliminowani. Niklas Frank - syn Hansa Franka, generalnego gubernatora hitlerowskiego w Polsce, z czasów wojny pamięta wizyty w Krakowie, Krzeszowicach, Warszawie. Przypomina sobie jak jeżdżąc jakimś dziecinnym pojazdem specjalnie uderzał w nogi polskiej służby i z zadowoleniem obserwował jak ból i wściekłość momentalnie zmieniały się w przymilny uśmiech, gdy spostrzegano, że sprawcą jest syn gubernatora. Pamięta wizytę w getcie, jakiegoś płaczącego chłopca i starą kobietę, której się przestraszył. Uspokajano go, że ta czarownica wkrótce umrze. Potem był proces w Norymberdze i świadomość, że ta wspaniała rodzina, której się wszyscy kłaniali, przestała właściwie istnieć. Trafił do internatu dzieci nazistowskich prominentów, w którym wpajano mu aby był dumny z ojca, nienawidził Żydów i Polaków... Po latach przemyśleń i grzebania w historycznych dokumentach napisał opowieść zatytułowaną "Mój ojciec, nazistowski morderca", w której dał upust ogromnej nienawiści. Roi się w niej od takich fragmentów: "Do twarzy ci w ubraniu, w którym wykołysałeś się z życia - a może włożono ci je dopiero potem i starto z ust krew, bo przy spadaniu gruchnąłeś podbródkiem o brzeg drewnianej klapy? Szkoda, gdyby miał to być dla ciebie nokaut. Uważam, że zasłużyłeś na to by przeżyć świadomie nawet ostatni centymetr powroza przed szarpnięciem". Mowa tu oczywiście o powieszonym ojcu - Hansie Franku. Niklas mówi, że chciał kochać przynajmniej matkę, ale fakty mu to uniemożliwiały. Uważa, że wcale nie była lepsza od ojca, pragnęła mieć tylko więcej futer, biżuterii, żywności. Do getta jeździła wyłącznie po gorsety... Zmarła w dniu dwudziestych urodzin syna. Jeszcze się uszminkowała i powiedziała: "Dzisiaj przyjedzie Niki". Nie przyjechał, wybrał uroczystość maturalną. Młodsza siostra Niklasa już nieżyjąca, bardzo kochała ojca i stale próbowała go usprawiedliwiać. Starsza mieszka w RPA i ma bardzo prawicowe przekonania. Jeden z braci popiera Niklasa, drugi przyrównuje pisaninę brata do skowytu chorej duszy. Również czytelnicy "Sterna" w którym Niklas pracuje i na łamach którego opublikował swą opowieść, wyrażają krańcowo odmienne opinie. "Każdy mógłby, a nawet powinien napisać ten artykuł, ale nie syn. Pisząc tak, reaguje on w sposób równie nieludzki, jak kiedyś jego ojciec" - mówią najczęściej.

Mariola Kluczek
"SUKCES "

ZBRODNIA DOMOWA
dokończenie ze str.11

popołudnia znalazła potwierdzenie swoich wcześniejszych podejrzeń? Czy przeglądała kieszenie męża, przysłuchiwała się jego rozmowom telefonicznym, kontrolowała gdzie i z kim się spotyka? Pani J. mówi, że z niepokojem obserwowała coraz bardziej zmienne nastroje Grażki, jakiś wewnętrzny niepokój, którego nie potrafiła ukryć. Kiedy próbowała dociec przyczyn takiego stanu, siostra zbywała ją okólnikami, jak w dzieciństwie tak i teraz nieskora do zwierzeń. Na dobrą sprawę nikt nie wiedział bo i skąd, co się działo za zamkniętymi drzwiami domu Grażki i Krzysztofa. Czy dochodziło do wymówek, scen, łez, awantur? Dziś wiadomo, że Krzysztof chciał odejść do innej kobiety. Czy tylko szantażował psychicznie żonę? Czy rzeczywiście miał taki zamiar ? Przy pomocy akt sądowych można zrekonstruować tamten tragiczny wieczór. Późnym popołudniem Krzysztof zaprosił zaprzyjaźnionych sąsiadów na kieliszek alkoholu. Przyszli. Grażyna przygotowała jakieś małe jedzenie. Wypili we czwórkę butelkę winiaku, po czym sąsiedzi poczuli się zobowiązani do rewanżu. Krzysztof z ochotą przyjął zaproszenie. Grażyna wymówiła się bólem głowy. Ale w dwie godziny później zaniepokojona przedłużającą się nieobecnością męża, poszła do Z-kich. Wróciła do domu z Krzysztofem.

Od jakiegoś czasu awantura wisiała w powietrzu. Zaczęły się wzajemne wymówki i pretensje. I tak od słowa do słowa Krzysztof zapowiedział, że odchodzi. Grażyna nie panując nad sobą krzyknęła, że nie zniesie tego dłużej i raczej zabije się niż mu pozwoli odejść. Próbowała go nakłonić do rozmowy, wyjęła z lodówki butelkę wina. Wypili dwa czy trzy kieliszki. Zaczął pakować torbę. Wtedy chwyciła nóż leżący na stole i podcięła sobie żyły u lewej ręki. Ani krew, ani cierpienie kobiety nie wywarły większego wrażenia na mężczyźnie. Grażyna W. zrobiła raz jeszcze użytek z noża: wbiła go w pierś Krzysztofa.

- Czy wie pani, co mi powiedziała, gdy przybiegłam do niej wezwana przez sąsiadów: "Całowałam go gdy umierał". Siostra Grażyny W. nie może powstrzymać łez.

Większość zabójczyń działa pod wpływem chwili, w sposób nieprzemyślany, ekspresyjny, jak mówią psychologowie. Za nóż kuchenny chwyta się przecież znienacka. Nie jest to narzędzie zbrodni, które wskazuje na premedytację. Przyczyną tego szaleńczego kroku jest narastające przez długi czas napięcie emocjonalne; w połączeniu z wydarzeniami, które miały miejsce krytycznego dnia doprowadza do gwałtownej reakcji. Ofiara staje się mimowolnym katem.

Katarzyna STAWISKA
"PANI"

NIKOTYNOWA WOJNA

Radersbach to mała wioska w Bawarii, w pobliżu Aichach: 40 domów, 80 mieszkańców, jeden sklepik, przystanek autobusowy i 2 automaty z papierosami. Dla Gerlindy Öchsle (l. 59) są to dokładnie o 2 automaty za dużo. – Papierosy rozbiły życie naszej rodziny! – twierdzi starsza pani. Ta surowa przeciwniczka nikotynowego nałogu wytoczyła własnej córce od 1985 r. 10 procesów sądowych, chcąc zmusić ją do zarzucenia zgubnego nawyku. Na próżno, jej córka Gabriela (dziś l. 30) może palić nadal.

„Palenie papierosów jest powszechnie akceptowaną formą ludzkiego zachowania" – głosi sentencja ostatniego wyroku Najwyższego Sądu Krajowego w Bawarii.

Wojna zaczęła się 22 grudnia 1978 r., gdy nieletnia wówczas Gabriela urodziła w klinice córeczkę Nadine. – ***Dziecko waży za mało, to skutek twojego palenia*** – zawyrokowała świeżo upieczona babcia, zabierając córce oseska. – Od dzisiaj koniec z dymiącą trucizną. Ale Gabriela, dotąd raczej palaczka okazjonalna – kopciła nadal. A to w ogródku, a to na strychu. Niestety, te środki ostrożności nie zadowalały babci, chętnie szermującej argumentem o szkodliwości biernego palenia.

Mimo to wielkich problemów wówczas jeszcze nie było, gdyż Gabriela wyjechała do Augsburga na prawie 2-letni kurs połączony ze stażem zawodowym i bywała w domu jedynie gościem. Babcia wychowywała dziecko, chuchając w nie tak bardzo, że często bywało przeziębione. Które zresztą dziecko się nie przeziębia?

Nie byłoby w tym niczego nienormalnego, gdyby babcia z owych przeziębień nie uczyniła oręża i sądowego dowodu przeciw córce. Najpierw była to walka z nałogiem, a potem już głównie z córką. Jest oczywiste, że nawet zwykłe przeziębienie namówiony lekarz pediatra może zinterpretować jako bronchit, a nawet chroniczny bronchit, a to już dawało babci podstawę do sądowego wnioskowania o ograniczenie praw rodzicielskich córki. Gdy sądy niższych instancji – po rozpoznaniu sprawy – wnioski oddalały, babcia w trybie apelacyjnym przenosiła sprawę do ponownego rozpoznania, albo do instancji wyższej, domagając się zmiany sędziego: – ***Bo palacz!!!***

Zawsze znaleźli się lekarze, którzy na sugestię babci „wysłuchiwali" w płucach dziewczynki jakieś szmery bronchitalne, które dawały się zinterpretować jako skutki papierosowego nałogu matki. Sądowi lekarze po przebadaniu Nadine tę diagnozę regularnie odrzucali, zaś Gabriela z uporem wypalała codziennie 20 papierosów.

Od 1985 r. odbyło się równo 10 procesów. Obecnie babci pozostaje już tylko możliwość odwołania się do Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe.

ANDRZEJ ROGALA

Zgasło wielkie światło

Pożegnanie Federico Felliniego: Na zdjęciu (od lewej) siostra Felliniego Maddalena, żona Giulietta Masina oraz jej brat Mario podczas uroczystości pogrzebowych.

---------- **Fot. Reuter ("RZ")**

Federico Fellini (1920 - 1993)

Federico Fellini, zdobywca pięciu Oskarów, reżyser 24 filmów, jeden z najwybitniejszych artystów XX wieku, został pogrzebany w Rimini - rodzinnym mieście nad Adriatykiem. Na wieść o śmierci Felliniego Sophia Loren powiedziała: "Zgasło wielkie światło. Pogrążyliśmy się w ciemnościach. Teraz świat stanie się smutny i pozbawiony fantazji".

O Fellinim specjalnie dla "Gazety" powiedzieli:

Bolesław Michałek - krytyk filmowy, ambasador Polski w Rzymie:

We Włoszech jest coś w rodzaju żałoby narodowej. Są tłumy przed kliniką i na ulicy, gdzie mieszkał, a w Cinecitta wystawiono 31 października trumnę na tle dekoracji do ostatniego filmu. Wypowiadali się premier, prezydent, osobistości życia publicznego. Był ukochanym artystą Włochów. Nikt ich tak nie sportretował: pięknych, brzydkich, śmiesznych, wspaniałych, przebiegłych, naiwnych, cynicznych, idealistów. Zdumiewające, że wszystkie te postacie są niebywale sympatyczne. Widać, że autor po prostu je kocha. To rzadkie we współczesnej sztuce, że kreacja bierze się nie ze złości, żalu, cierpienia, tylko z miłości i radości życia. Do tego dochodzi niezwykła, bogata osobowość. Jego aktor Roberto Benini mawiał, że kiedy Frederico wchodzi na plan, zrywa się wiatr. W ostatnich latach Fellini mało się udzielał. Trudno go było spotkać. Giulietta Masina mówiła mi, że nie chciał nawet jechać do Hollyvood odebrać ostatniego Oscara. Nie miał ochoty się ruszać i spotykać z ludźmi. Kiedy przemawiał, w czasie uroczystości wręczania mu Oscara, zobaczył nagle, że Giulietta Masina płacze. Przerwał swoje przemówienie i powiedział wtedy: "Giulietta przestań natychmiast płakać".

Anna Prucnal - aktorka, występowała w "Mieście kobiet" Felliniego, mieszka we Francji:

Wszyscy nazywali go maestro. On mówił do mnie "Anita". Aktor u Felliniego nie ponosił żadnej odpowiedzialności. Maestro dokładnie pokazywał, co trzeba robić - a trzeba było go naśladować. Aktorzy, którzy u niego grali, musieli oddychać w tym samym momencie co on. Właściwie jedym, prawdziwym aktorem u Felliniego był Marcello Mastroianni. Inni byli wybierani tylko ze względu na warunki zewnętrzne albo twarz. Raz tylko chciałam coś zrobić po swojemu. Wtedy Frederico powiedział: "Słuchaj Anita, musisz zrozumieć, że ty jesteś tylko tubą niebieskiej farby w ręku malarza. Ty nie musisz grać, masz tylko być". Był kochany na planie, chociaż był terrorystą. To ostatni dinozaur filmu. Grało się u niego zawsze bez dźwięku. Głos robiło się później w postsynchronach. Bardzo lubił aktorów, którzy na planie liczyli: raz, dwa, trzy, zamiast podawać tekst. Nawet Marcello był strasznie długo podkładany. Był większym malarzem niż filmowcem. Wszystko robił sam, kreował postać, charakteryzował, dobierał kostiumy. Kiedyś własnoręcznie ogolił mi rzęsy, żeby lepiej widać było moje oko. Frederico, który był moim przyjacielem, uważany był za strasznego skąpca. Mówią, że w życiu kawy nikomu nie postawił. A ja dostawałam prezenty. N.p. podarował mi kiedyś sprzęt grający. Chodziłam z nim do najwspanialszych restauracji. Może dlatego, że - jak mówił - byłam podobna do jego mamy. Fellini nie był już taki młody. Uważam, że to, co najważniejsze, udało mu się zrobić. Miał wspaniałe, szczęśliwe życie. Jego śmierć, choć to smutne, nie jest z tego punktu tragedią. Tragiczne byłoby, gdyby się strasznie zestarzał. Kino jest ciężką pracą fizyczną. W pewnym wieku reżyser nie ma już tyle siły. Myślę, że gdyby Frederico dalej żył, bardziej wpływałby na innych niż sam tworzył dzieła. Szkoda, że nie zadzwoniłam do niego przed śmiercią. Wiedziałam, że jest chory. Mogłam mu powiedzieć: "Cześć Frederico, tu Anita. Trzymaj się".

Maria Kornatowska - krytyk filmowy, autorka jedynej polskiej monografii "Fellini" (III wyd. 1989), mieszka w Nowym Jorku:

Nigdy nie spotkałam Felliniego, ale wydaje mi się, jakby odszedł ktoś bliski. Mimo, że napisałam o nim książkę zawsze sądziłam, że najlepiej obcować z nim przez filmy. Świadomie nie chciałam go poznać, chyba obawiałam się rozczarowania, które często zdarza się przy osobistym spotkaniu z wielkimi artystami. Razem z Fellinim odeszła pewna epoka kina. Nigdy nie będzie już takie, jak wtedy kiedy tworzył. W tej chwili kino nie jest już tak porywające jak kiedyś, m.in. za sprawą Felliniego. Kiedy po raz pierwszy zobaczyłam "La Stradę", był to dla mnie - może zabrzmi to patetycznie - rodzaj iluminacji, coś co wykrycza poza codzienne doświadczenia. Takich filmów już się teraz nie robi. Nie ma już tej atmosfery, żeby w ten sposób filmy odbierać. Fellini to natchniony artysta, nie było już później takiej indywidualności.

Jestem krytykiem filmowym, ale nie wiem czy wybrałabym ten zawód, gdyby nie filmy Felliniego. W Stanach Zjednoczonych Fellini był najpopularniejszy w latach 70-tych. Jego ostatni film "Głosy z Księżyca" nie trafił na ekrany kin, bo nie znalazł dystrybutora. Będzie dopiero pokazywany na 8-tygodniowym przeglądzie jego twórczości, w prestiżowym nowojorskim kinie studyjnym. Piękne wprowadzenie do tego przeglądu opublikował w "New York Taims" Martin Scorsese. To tutaj niezwykłe wydarzenie. Na ogół takie wydarzenia w prasie zapowiadają tylko krytycy.

opr. Katarzyna BIELAS
"GAZETA WYBORCZA"

Fellini: wielki odkrywca duszy

Trudno teraz nie pomyśleć o finałowej scenie z "Osiem i pół ", nie przywołać jej życiodajnego znaczenia. Oto Guido zrezygnował już z realizacji filmu. Niespodziewanie, w trakcie gadaniny namolnego intelektualisty, który z satysfakcją grzebie "dzieło niedojrzałe" - magik szykuje niespodziankę. Guido widzi nagle wokół siebie uśmiechnięte twarze - rodziców, żony, kochanki Saraghiny. Klęka przed kardynałem, wyciąga rękę do matki. Zaprasza do korowodu żonę. "Skąd ten spokój, błogość, jasność? " Objawił się jakiś ukryty porządek łączący tych wszystkich ludzi, przed którymi Guido uciekał, wobec których czuł się winny. Porządek, który rozgrzesza.

W finałach wielu filmów Felliniego, dzieje się tak, jakby bohaterowie na powrót stawali się dziećmi. Jakby przywołując Junga "Kierowanie życiowymi sprawami zostało naraz przeniesione do jakiegoś niewidzialnego ośrodka". Jakbyśmy pozbyli się wielkiego przymusu i nieznośnej odpowiedzialności". Podobny cud, jak w "Osiem i pół" następuje w "Nocy Cabirii", kiedy Giulietta Masina, która gra małą, zdradzaną prostytutkę, pod wpływem nagłej łaski wydobywa się z rozpaczy, godzi się na siebie, taką jaka jest, spogląda wprost w obiektyw kamery, jakby zapraszała nas, widzów, do radosnego korowodu.

Ostatni romantyk

Fellini nieraz oskarżany o szarganie świętości, był wielkim, współczesnym spirytualistą, odkrywcą duszy ludzkiej, twórcą czerpiącym z natchnienia, realizujący w kinie romantyczny ideał artysty. Czy sztuka może dać więcej niż takie zbawcze pocieszenie, jakie przynoszą filmy Felliniego ?

Był jednym z patronów współczesności, epoki, która na naszych oczach przeżywa swój zmierzch. W późniejszych filmach Felliniego - "A statek dopłynie", "Ginger i Fred", "Wywiad" - daje o sobie znać świadomość głębokiego kryzysu kultury. Zarazem te filmy były pożegnaniem artysty ze swoją publicznością. Był do nas tak przywiązany, że jeszcze ze szpitala,

dokończenie na str.15

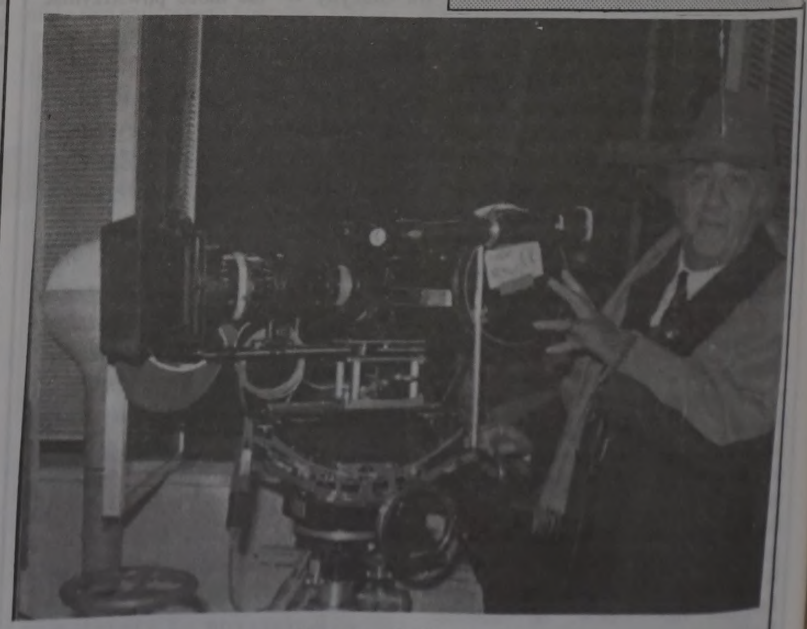

Federico Fellini przy pracy.

---------- **Fot. Reuter ("RZ")**

ZGASŁO WIELKIE ŚWIATŁO

dokończenie ze str.14

latem tego roku, pocieszał światową opinię, że szykuje nowy film. Jednak już "Ginger i Fred" to jakby epitafium dla kina. Kiedy postacie przebrane do występu idą korytarzem do studia telewizyjnego, inspicjent ostrzega je: ma być cicho, jak w kościele! I przez chwilę wydaje się, że możliwy byłby cud jak w finale "Osiem i pół', że te postacie mogłyby stworzyć magiczny korowód, współczesną mandalę, odzyskując dzięki temu poczucie wartości. Ale nie. Dopiero, gdy w studio zgaśnie światło, Ginger i Fred przeżyją namiastkę artystycznego spełnienia, na które czekali całe życie. Telewizja nie tylko zniszczyła kino - twierdził Fellini - ale zniekształciła nasz kontakt z rzeczywistością. Zredukowała hipnotyczną sugestywność spektaklu filmowego, który widz niegdyś przeżywał tak jak świat realny, doznając zbawczych skutków kinowej hipnozy. Z ekspansją telewizji łączy się kres "religii kina", której Fellini był wielkim kapłanem. Kilka lat temu Fellini zwiedzał rzymskie studio Cinecitta razem z Ingmarem Bergmanem. Dwaj najwięksi filmowcy świata rozmawiali w wytwórni, która robiła wrażenie wymarłej. Dyrektor, towarzyszący obu reżyserom, w zakłopotaniu tłumaczył się z braku przyzwoitej toalety. Z hali zdjęciowej dochodził głos pijanego robotnika.

"Reakcjonista"

Był postacią tak popularną, że traktowaliśmy go jak bohatera kultury masowej, dostarczyciela feerii, cyrkowca, czarodzieja. A przecież - na co zwrócił uwagę Kundera - Fellini był wielkim krytykiem nowoczesności. W "Próbie orkiestry" szydził z polityki. W "Casanowie" z mechanicznego traktowania seksu. W "Mieście kobiet" z feminizmu. W filmie "A statek płynie" na przekór hollywoodzkim efektom specjanym zrobił plastykowe morze, jawnie sztuczny horyzont, makiety okrętów. Ale - jak to u Felliniego - iluzja zdemaskowana nie przestała działać, jako iluzja, co więcej wzruszała. Do niej należy ostatnie słowo, bo jest prawdziwsza niż życie. Ten film, który znów warto by sobie przypomnieć, zawiera proroctwa dla Europy, które niestety, zaczęły się sprawdzać, Fellini zawsze negował postęp (choć popierał kontestacje hipisów - pod jej wrażeniem zrealizował "Satyricon"). Był przeciwnikiem sztuki zaangażowanej (od tego jest gazeta). Wszystko zawiera się w ekspresji: Ideologia, historia, autobiografia. Czy nie boi się pan ? - spytał Felliniego Alain Finkielkraut - że zostanie uznany za reakcjonistę? Jak się jest w pewnym wieku - odparł Fellini - nie ma się co oszukiwać...

Fabrykant snów

Każde zbiorowisko ludzi - pisał Fellini - ma swoje uświęcone miejsca: ratusz, katedrę, pomnik poległych, bibliotekę, szpital. Powinno się znaleźć wsród nich takie miejsce, gdzie fabrykuje się sny. To sfera duszy, tajemnicza i ciemna, zarazem najcenniejsza. Ta ciemna sfera warunkuje istnienie sfer jasnych... Dla mnie to miejsce idealne. Nic bardziej pobudzającego niż pustka sceny, kiedy światła są wygaszone. Może to co mówię, jest niezbyt romantyczne, może trąci retoryką dyrektora teatru marionetek, ale właśnie ta atmosfera, to opuszczenie, ten smutek odpowiadają mi najbardziej. Dają poczucie, że wszystko można zacząć od początku, od zera... Żegnamy Frederico Felliniego, "Dyrektora teatru marionetek" żegnają też wszystkie bezimienne postacie żywego cyrku rzeczywistości, o których zwykło się mówić, że są "jak z Felliniego". Kto potrafi nas skupić wokół niewidocznego centrum? Kto zbawi w naszych oczach wszystkie dziwolągi, olbrzymki i karły, które Fellini tak kochał? Jak mówi w "Ginger i Fred" miniaturowy zakonnik, proszony o dokonanie cudu przed kamerą TV: "Nie jesteśmy dość mali, aby widzieć rzeczy wielkie".

Tadeusz SOBOLEWSKI
"GAZETAWYBORCZA"

Świat oczekuje skutecznego leku przeciwko AIDS, czeka na lepsze rozwiązanie problemu nowotworów. Istnieje mnóstwo chorób, wobec których nasza medycyna wciąż jest bezradna. Trwają badania naukowe, które mogą przynieść poprawę sytuacji. Są one jakąś nadzieją dla wielu chorych. Choć większość z tych, którzy cierpią na nieuleczalne choroby nie snuje dalekosiężnych planów, pocieszeniem dla niech jest myśl, że może jutro coś się zmieni. Jednak zagadnienie to dotyczy również ludzi zdrowych. Szczególnie teraz, gdy stoimy przed groźbą epidemii AIDS. Według oficjalnych statystyk na świecie żyje 12 milionów nosicieli wirusa HIV, w tym 2 miliony chorych na AIDS. Oblicza się, że do 2000-go roku będzie 40 milionów nosicieli, w tym 6 milionów chorych. Czasami zastanawiam się, kto ma większy problem - zarażeni czy zdrowi? Któż wie, czy strach towarzyszący tej chorobie nie jest bardziej niebezpieczny? Przychodzi mi na myśl wydarzenie sprzed kilku lat, gdy w Polsce, grupa nosicieli wirusa HIV próbowała znaleźć sobie miejsce i została brutalnie wygoniona przez mieszkańców okolicznych wiosek. Wydaje mi się, że nie chodziło tam o tolerancję czy jej brak, ani nawet o to, czy byliśmy dostatecznie poinformowani o mechanizmach przenoszenia tej choroby, ale właśnie o strach... Strach przed tym, że być może jutro i my powiększymy szeregi chorych a lekarstwa brak... Jest to jednak inny temat, myślę, że istotny z socjologicznego punktu widzenia.

Oczekujemy od medycyny nowych środków do walki z nieuleczalnymi chorobami. Aby to osiągnąć muszą być prowadzone badania i eksperymenty medyczne, budzą one jednak mieszana uczucia. Słyszeliśmy różne teorie na temat genezy wirusa HIV, a jedna z nich mówiła, że wyszedł on z laboratoriów. Zatem badania i eksperymenty medyczne są tematem, który obok nadziei budzi również niepokój.

Wiemy, że postęp w medycynie osiąga się na drodze eksperymentów. Doświadczenia medyczne są o tyle kontrowersyjne, że w tym wypadku materiałem badawczym jest człowiek. Istniały czasy, gdy się zbytnio tym nie przejmowano i swobodnie sobie eksperymentowano, jak chociażby w okresie II wojny światowej, gdy hitlerowscy lekarze prowadzili doświadczenia na więźniach obozów koncentracyjnych. Czasy te przeszły do historii. Nie wiem ile na tej "wolności" badań skorzystała medycyna, ale z pewnością skorzystały na tym nauki prawne. Pojawił się tzw. dekalog norymberski - wyrok nr 1 Amerykańskiego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, wydany w procesie lekarzy hitlerowskich w dniach 19-20.08.1947 r, a formułujący w dziesięciu punktach przesłanki dopuszczalności eksperymentów na ludziach. Drugim aktem o tej randze, choć mającym w większym stopniu charakter etyczny, stała się tzw. deklaracja z Helsinek, przyjęta przez Światowe Stowarzyszenie Lekarzy w 1964 r, następnie kilkakrotnie przeredagowana. Eksperymenty medyczne nie są jednolite. Bywają przeprowadzane na dużą skalę, a ich uczestnikami jest większa grupa ludzi. Jednak eksperymentem jest również doświadczenie przeprowadzane na jednym pacjencie. Przyjął się podział eksperymentów medycznych na biologiczne i terapeutyczne. Pierwsze z nich to stosowanie nowych środków i metod w stosunku do ludzi, niekiedy nawet zdrowych, w celu wyłącznie badawczym, natomiast drugie polegają na leczeniu chorych nowymi metodami, jeszcze nie wypróbowanymi, bądź wypróbowanymi jedynie częściowo. Rzadko mamy do czynienia z czystą postacią któregoś z tych eksperymentów. Decydująca jest tu przewaga celów - leczniczych, bądź wyłącznie poznawczych. Pojawiły się głosy, aby w ogóle zabronić przeprowadzania eksperymentów biologicznych. Już dekalog norymberski wprowadził zakaz przeprowadzania doświadczeń na ludziach, gdy istnieją podstawy do przypuszczenia, że może nastąpić zgon lub trwałe uszkodzenie ciała, z wyjątkiem, gdy wykonawca eksperymentu przeprowadza go na sobie (pkt.5.).

Jakie zatem zająć stanowisko w przedmiocie doświadczeń na ludziach?

Możliwe są trzy drogi postępowania.

* Można w ogóle zakazać przeprowadzania eksperymentów na ludziach. No, cóż... Jest to droga wsteczna. Musimy zdawać sobie sprawę, że wszystko to, czym dysponuje współczesna medycyna było kiedys przedmiotem eksperymentu.
* Można udawać, że nic się nie dzieje i nie ma o czym mówić. Jest to łatwa droga, tylko nie wiadomo dokąd nas doprowadzi.
* Można w końcu określić warunki dopuszczalności przeprowadzania eksperymentów na ludziach i dbać, aby były one rygorystycznie przestrzegane i chyba jest to jedyna słuszna droga.

Polski Kodeks Karny z 1969 r. /DU nr 13 poz.94 z późniejszymi zmianami/, w art. 23a wprowadza następujące przesłanki legalności eksperymentów w ogóle, w tym eksperymentów medycznych:

- działanie według dopuszczalnego aktualnego stanu wiedzy ryzyka,
- spodziewana korzyść ma istotne znaczenie lecznicze (poznawcze),
- oczekiwanie osiągnięcia korzyści jest uzasadnione,
- zachowane są zasady ostrożnego postępowania,
- prawdopodobieństwo korzyści poważnie przekracza prawdopodobieństwo mogącej wyniknąć szkody,
- konieczne jest uzyskanie zgody uczestnika, gdy skutki eksperymentu mogą go dotknąć.

Kodeks Etyki Lekarskiej uchwalony 14.12.1991 r. na Nadzwyczajnym II Krajowym Zjeździe Lekarzy wprowadza dodatkowy wymóg: legalność eksperymentu - obowiązek przedłożenia jego projektu do oceny niezależnych komisji etycznych w celu uzyskania ich zgody /art. 44 KEL/. Podkreśla też obowiązek uprzedniego przeprowadzania doświadczeń na zwierzętach /art. 43 KEL/. Roli uprzednich doświadczeń na zwierzętach nie należy przeceniać, bowiem nie mogą one zastąpić doświadczeń na ludziach. KEL mówi też o obowiązku poinformowania uczestnika eksperymentu o wszystkich aspektach doświadczenia, które mogą go dotyczyć, a także prawie odstąpienia od eksperymentu i zakazie wywierania jakiejkolwiek presji przy wyrażaniu zgody na eksperyment /art. 47 KEL/.

Były Rzecznik Praw Obywatelskich - profesor Ewa Łętowska w swoim wniosku do Trybunału Konstytucyjnego z 7.I.1992 r. wykazała, że KEL nie zawiera niektórych przesłanek z KK określających dopuszczalność eksperymentów /zachowanie zasad ostrożności, korzyści o istotnym znaczeniu i dopuszczalności eksperymentu w/g stanu wiedzy/. Nie wprowadza on również rozróżnienia na ekspetymnety biologiczne i terapeutyczne. Zatem całokształt unormowania odnosi się do obu rodzajów eksperymentów. Biorąc pod uwagę, że zgodnie z KEL można przeprowadzić doświadczenie na pacjentach niezdolnych do podjęcia świadomej decyzji i wyrażenia woli, pod warunkiem uzyskania zgody ich przedstawiciela ustawowego /opiekuna faktycznego/, a o ile to możliwe również samego zainteresowanego /art.48/ - brak rozróżnienia na eksperymenty terapeutyczne i biologiczne wydaje się dziwny. KEL włączył przez to do kategorii uczestników eksperymentów (i to obu ich rodzajów) nieletnich, ubezwłasnowolnionych, upośledzonych umysłowo. W stosunku do tych kategorii osób, obok osób pozostających w stosunku zależności (np. żołnierze w służbie czynnej, więźniowie), można byłoby dopuścić ewentualnie eksperyment jedynie w warunkach, gdy jest to konieczne dla ratowania ich życia. Dodatkowym wymogiem mogłaby tu być konieczność uzyskania zgody i przeprowadzenia eksperymentu pod nadzorem komisji etycznych.

Trybunał Konstytucyjny w swoim postanowieniu z 7.X.1992 r. potwierdził te sprzeczności w prawie i zasygnalizował je Sejmowi.

Sprawa nie jest jednak ani głośna, ani paląca. Cóż, wiadomo, że każde badania naukowe wymagają pewnych nakładów finansowych, które przeznacza parlament. Fundusze ograniczają swobodę badań nawet w bogatych krajach. Cóż... U nas brakuje ich nawet na łóżka szpitalne. Lekarze otrzymują głodowe pensje i jak przekonaliśmy się (np. po fali wiosennych strajków sfery budżetowej) nie ma środków na ich zwiększenie. Zatem trudno twierdzić, że w Polsce istnieją możliwości przeprowadzania na masową skalę eksperymentów medycznych, chociażby z tak prozaicznych powodów, jak pieniądze. Gdybyśmy się tak jednak nagle, na skutek cudownych przekształceń gospodarczych stali bogatym krajem?...

ANNA MIKOLCZ

Jak cię widzą... tak cię cenią

Kod biznesmena

Jak to się dzieje – zastanawiają się niektórzy, że kiedy spotyka się – powiedzmy na lunchu – dwóch zachodnich biznesmenów – jeden rzut oka wystarczy, by poznali swoją klasę.

Tak jest naprawdę! Nie muszą zaglądać do książeczki czekowej, żeby poznać wartość partnera. Mogą nawet nie znać jego nazwiska ani nazwy firmy, którą reprezentuje. Wystarczy, że uważnie mu się przyjrzą, a raczej obejrzą to, co ma na sobie i przy sobie. Uważnie – bo wbrew powszechnemu wśród naszych biznesmenów przekonaniu – klasę finansową przedsiębiorcy poznaje się nie po kilogramach złotej biżuterii widocznej w wycięciu rozchełstanej jedwabnej koszuli, nie po metalicznie lśniącym garniturze i butach z krokodyla – ale po dyskretnym uroku doskonałej jakości przedmiotów, którymi się otacza.

Jeśli marynarka – to z doskonałej wełny, a guziki nawet przy rękawach, z ręcznie o obrobionymi dziurkami. Jeśli buty – to klasyczny fason i również ręcznie wykonane, na zamówienie. Jeśli krawat – to jedwabny i z pewnością nie z wzorkiem „w nagie panienki".

Co zaskakujące, gdyby sporządzić listę firm, które „zapracowały" na dyskretną elegancję biznesmena w średnim wieku i porównać ją ze spisem metek z ubrania jego młodszego odpowiednika – różnic nie ma. Powtarzają się te same, znane od dziesiątków lat firmy, które za sowitą opłatę gwarantują, że garnitur w doskonałym stanie przetrwa „nawet najbardziej męczący dzień, najdłuższą podróż i zapewni komfortowe samopoczucie w najgorętsze dni lata".

Tylko z pozoru może się wydawać, że chodzi wyłącznie o snobizm. O snobizm też, ale również o wygodę – luksus niezawracania sobie głowy tym, czy po paru godzinach siedzenia za biurkiem nie pojawię się na obiedzie w „workowatych" spodniach i wymiętej marynarce. Oczywiście tylko wytrenowane oczy rozpoznają, czy garnitur jest od Armaniego czy od Valentino; czy krawat zaprojektował Hermes czy Zegna. Ale klasę i wyborną jakość ocenić nie jest wcale trudno. Choć niekrzykliwa, to pachnie pieniędzmi.

Przy pomocy zaprzyjaźnionych zagranicznych biznesmenów i bogatej literatury sporządziliśmy dla Państwa kod ludzi zamożnych, czyli w co, gdzie i za ile się ubierają? Zbyt rozpalone głowy pragniemy przestrzec, że „najuboższy" wariant stroju poważnego biznesmena oszacowaliśmy na kwotę ok. 12 tys. dolarów (z zegarkiem, który jest zwykle najdroższym jego składnikiem). Górnej granicy – nie ma. Szczególnie gdy do „image'u" wliczymy samochód. A zatem:

Garnitury lub marynarki i spodnie kupuje się od Armaniego, Kitona, firm: Cerruti, Gigli, Valentino, Ferre i od Bossa, którego stroje traktowane są jako poprawne, choć niekoniecznie najbardziej wysmakowane. Na przeciwnym biegunie, z opinią najbardziej luksusowego klasyka, znajduje się włoski producent męskich ubrań Ermenegildo Zegna. W jego salonie marynarka (ręcznie wykończona) kosztuje około tysiąca dolarów, ale za to – jak zapewnia producent – „nie może ważyć więcej niż 745 g". Jakby jednak nie liczyć, za markowy garnitur od Zegna czy innej firmy zapłacić trzeba od 700 do 1500 dolarów.

Płaszcze okrywające tak zbytkowny strój, kupowane są najczęściej w niezbyt znanej w Polsce (pewnie ze względu na cenę) angielskiej firmie Burberrys. Słynie ona przede wszystkim z klasycznych prochowców. Cena jednego od 800 do 1 tys. dolarów. Nie będzie jednak błędem, gdy zamożny biznesmen założy płaszcz od Valentino lub bardzo ostatnio modnej firmy Allegri. Ceny zbliżone. Znacznie więcej niż za prochowiec trzeba zapłacić za płaszcz z kaszmirowej wełny. Takie, lekkie jak piórko, okrycie kosztuje około 2 tys. dolarów.

Koszule wcale nie jedwabne, ale z doskonałej bawełny, kosztują w granicach 250 dolarów. Na życzenie – monogram właściciela wszyty w dyskretnym miejscu. Firmy: Van Laack, Windsor, Hilton, Redford, Luigi Borrelli.

Krawaty. Na pierwszy rzut oka elegancki mężczyzna poznaje Hermesa. Drobny klasyczny wzorek, najprzedniejszy jedwab i stosowna cena – ok. 120 dolarów. Do uznanych klasyków w tej dziedzinie należą również Kiton i Windsor. Ostatnio sporo zamieszania w spokojny świat eleganckich krawatów wprowadziła kobieta Anne Surkamp-Kramer, nieco bardziej ekscentrycznym patraktowaniem tematu. O dziwo, akceptowanym!

Buty. Tu nie ma dowolności. Muszą być robione ręcznie. Najlepiej posiadać własne kopyto w jednej z kilku firm, od lat wyspecjalizowanych w dostarczaniu luksusowego, choć ortodoksyjnie klasycznego w fasonie obuwia. Lottusse, Alden (buty z końskiej skóry), Rossetti, Darwins, Bally, Ritter, Church's. Ceny: 500–600 dolarów za parę. Do tego skarpetki (mogą być jedwabne) z firm: Pantherella, Kunert lub Falke.

Nie od dziś wiadomo jednak, że diabeł tkwi w szczegółach. Teczka, pióro, zegarek, spinki do koszuli, a często także parasol więcej mogą powiedzieć o właścicielu niż płaszcz czy koszula, trudne czasem do zidentyfikowania nawet przez znawców. Niewątpliwie najbardziej istotnym elementem kodu biznesmena jest

zegarek. Na palcach jednej ręki wymienić można firmy zegarmistrzowskie, w wyrobach których „wypada się pokazać". Są to od lat uznane: Patek Philippe, Piaget, Chopard, Bulgari, Cartier i ostatni hit Jaeger-LeCoultre. Za dobry zegarek zapłacić trzeba od 8 do 20 tys. dolarów.

Tańsze, choć również zaświadczające o klasie biznesmena są długopis lub pióro. Bardziej eleganckie jest pióro! Na przykład z 18-karatowego złota firmy Mont Blanc – za 700 dolarów, lub Cartier z szafirową końcówką za 800 dolarów. Trochę taniej pisze się piórem Dupont (400 dolarów) lub złotym Parkerem czy Crossem.

Zapalniczki mają porównywalne ceny i podobne znaki firmowe. Znowu Cartier, Dupont i dodatkowo jeszcze Tiffany.

Dobrze, gdy na uzbrojonej w eleganckie pióro ręce, połyskuje dodatkowo luksusowa spinka przy mankiecie koszuli, choć nie jest to konieczne, bo mankiet z guzikiem też wystarczy. Pewną przesadą pewnie będą spinki z rubinami firmy Hemmerle za 35 tys. dolarów, ale już Bulgari za 6 tys. dolarów lub Cartier za 3 tysiące mieszczą się w normie.

O zawartości portfela zamożnego biznesmena zaświadcza także... jego portfel. Od Gucciego na przykład lub Dunhilla, a najlepiej od Louis Vouittona (ok. 200 dolarów). W tej ostatniej firmie wypada także kupować walizki (od 7 do 10 tys. dolarów) i teczkę. Właśnie klasyczną teczkę, a nie tzw. pedałówkę. Do tego parasol Hermesa za 300 dolarów i już świat wielkiego biznesu stoi przed nami otworem.

A.Ł.

Fot. Archiwum

JAK ROZSTAĆ SIĘ Z MAJĄTKIEM

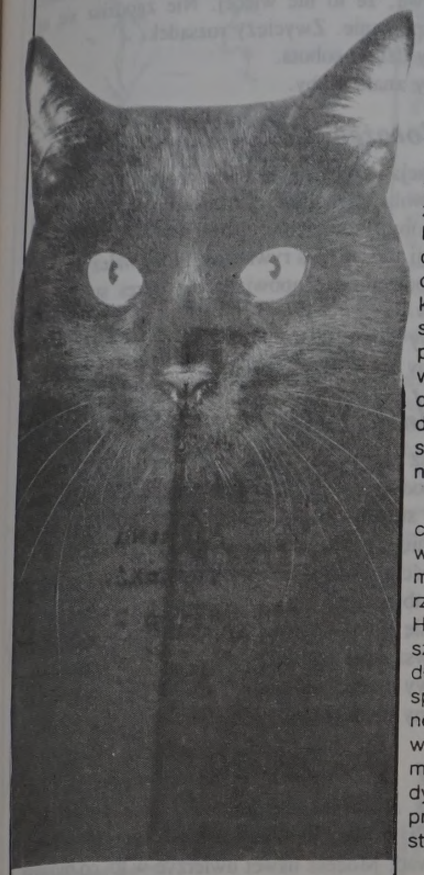

KOBIETA I ŻYCIE

Nr 39 (2. X.). Cena 7000 zł

Czy powinno się wszystko zostawić dzieciom? Pod tym tytułem magazyn **„Forbes"** opublikował swego czasu artykuł, w którym badał zamiary spadkowe trzydziestu amerykańskich multimiliarderów. Sześciu z nich wyznało, że potomstwo otrzyma minimalne spadki. Piętnastu zamierzało w równym stopniu wzbogacić instytucje charytatywne, jak i dzieci. Pozostali mieli zamiar zachować się tak, jak sądzimy, że zachowuje się większość rodziców: przekazać zgromadzony majątek najbliższym.

W naszej kulturze pytanie zadane przez dziennikarzy amerykańskiego magazynu wydaje się dziwaczne. Oddać obcym ludziom, szpitalom, muzeom, uniwersytetom fortunę, której budowanie pochłonęło tyle energii i czasu? Polscy notariusze nie znają wspaniałomyślnych donatorów, którzy zapisują pieniądze instytucjom naukowym czy sierocińcom. Bez cienia wahania przekazujemy rodzinie to, co udało się nam zgromadzić i uważamy ów akt ostatniej woli za oczywisty obowiązek. Kiedy ilustrowane magazyny donoszą nam, że jakaś ekstrawagancka starsza pani zapomniała o wnukach i milion (czy tylko 5 tysięcy) dolarów przekazała opiekunce swoich kotów, mamy ochotę zapytać: „czy była zdrowa na umyśle?". Czasem, ale bardzo czasem, wdowa po znanym pisarzu, malarzu czy podróżniku zapisze w testamencie księgozbiór lub kolekcję kilimów wybranemu muzeum w nadziei, że utrwali pamięć zmarłego męża.

Tymczasem w Stanach Zjednoczonych około 20 procent spadkobierców jest wydziedziczanych, jak obliczył magazyn **„Fortune"**. Co ciekawsze, opinia publiczna wcale nie współczuje „ograbionym" z należnego majątku dzieciom i nawet powątpiewa, czy w istocie mogą czuć się pokrzywdzone. Nie lubi także spadkobierców nazbyt hojnie obsypanych bogactwem. Kiedy w 1983 roku umarł J. Seward Johnson, 87-letni dziedzic fortuny farmaceutycznej „Johnson and Johnson", wszyscy wstrzymali oddech. Majątek wartości 500 milionów dolarów otrzymała w całości jego trzecia żona, Barbara Piasecka, wcześniej zatrudniona jako kucharka i pokojówka. Rodzina zmarłego, sześcioro dzieci z dwóch poprzednich małżeństw, natychmiast zaskarżyła testament. 33 świadków przedstawiło Sewarda Johnsona jako starca cierpiącego na 23 choroby. Występujący w imieniu dzieci prawnicy utrzymywali, że zmarły cierpiał pod koniec życia na otępienie starcze i odmawiali mu zdolności działania w sprawach testamentu. Padały słowa: oszustwo, wymuszanie i zastraszanie odizolowanego od świata człowieka.

Te skargi zrobiły jednak dopiero wówczas wrażenie na opinii publicznej, kiedy wyszło na jaw, że kolejne zmiany w testamencie pomniejszały nie tylko zapisy na rzecz dzieci, ale i instytucji dobroczynnej, Harbor Branch. Tego było za wiele. Większość dziennikarzy relacjonujących ten najdłuższy i najkosztowniejszy proces o spadek, bez cienia sympatii mówiła o jednej i drugiej stronie. – To przypadek chciwości ludzi już i tak posiadających grube miliony – pisano. Doszło w końcu do ugody, ale obserwatorzy skrzętnie policzyli, że proces pochłonął 24 miliony dolarów, a instytut Harbor Branch uzyskał tylko 20.

„Nie jestem pijawką na ciele społeczeństwa" – lubią mawiać drapieżne rekiny pod koniec życia i uprawiają – ku zadowoleniu uboższych i mniej zaradnych – filantropijną działalność. Zapisują, jak Paul Getty, ogromne sumy na założenie muzeum lub zakładają fundację Conrada N. Hiltona z funduszem 108 milionów. Najczęściej wszystko odbywa się jednak w rozsądnych granicach. Wspaniałomyślne zapisy łagodzą zakusy fiskusa – podatki! – a rodzina też dostaje swoje. Rzecz ma jeszcze inny wymiar. Filantropia jest potrzebna – jak tłumaczą eksperci – aby zapobiec nadmiernemu rozrostowi wielkich prywatnych fortun i poderwaniu ekonomicznych podstaw państwa. Kroniki sądowe znają przypadek, kiedy rząd Stanów Zjednoczonych uznał za swój obowiązek wystąpić na drogę sądową przeciwko bogatemu ekscentrykowi, który pozostawił fortunę samonapędzającemu się trustowi. Odsetki – jak tłumaczy Robert Heller w „Czasach dla milionerów" – były inwestowane wyłącznie w trust i przynosiły następne odsetki. W ten sposób trust mógł zgromadzić, w dającym się przewidzieć czasie, wszystkie środki płatnicze USA. 100 milionów dolarów – a chodziło o większe pieniądze – przy 10 procentach odsetek rocznie dałoby po upływie stulecia ponad 2 tysięce miliardów dolarów.

Na szczęście dziedzice fortun bywają rozrzutni i niekompetentni, trwonią pieniądze i życie utrzymuje się w normie. Jeśli są rozsądni i dostrzegają brak talentów menedżerskich, nie mieszają się do interesów, tylko zajmują się traceniem milionów w bezpiecznej odległości od firmy. Fachowcy pracują nad pomnożeniem fortuny, a dziedzic np. sieci supermarketów A and Z zakłada raj na Świńskiej Wyspie i dzielnie usiłuje odwrócić kierunek rozwoju sztuki nowoczesnej, zakładając muzeum wycinanek laubzegą.

Darowizny? Filantropia? Nic nowego pod słońcem – zapewniają historycy. Jedynie motywy tego postępowania uległy pewnej zmianie. Od XII wieku, kiedy testament stał się powszechną praktyką, bogaci ludzie wiedzą, że trzeba jakoś odkupić grzech zachłanności i nadmierną miłość do pieniędzy. Przez całe stulecia testament miał być przepustką do nieba. Stąd dobroczynne fundacje – bardzo często na rzecz kościoła i zakonów – i pobożne zapisy dla sierot i kalek. Pamiętajmy, że do XVIII wieku zarówno w krajach katolickich, jak i protestanckich, wszelka pomoc publiczna pochodziła od skruszonych przed śmiercią bogaczy. „Przeklęta żądza złota, którą może usprawiedliwić testament" – tak tłumaczy zjawisko darowizny historyk, Philippe Ares. Tak, nie można zejść do grobu z mnóstwem złota i bogactwa. Jakoś trzeba się z tym skarbem rozstać, więc może przy okazji da się poprzez stosowny zapis usunąć trochę skrupułów i wyrzutów sumienia?

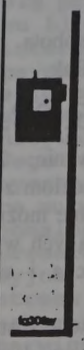

Z czasem testament miał także zapewnić spokój, przychylność i zgodę w rodzinie. Nawet w Polsce, choć dzisiaj zgubiliśmy tę tradycję i rzadko piszemy testamenty, szlachcic czy zwykły mieszczuch, a nawet niepiśmienny chłop rozporządzali „wobec nieuchronności śmierci" swoim dobytkiem. To był obowiązek sumienia. Testament miał zaprowadzić możliwie największy ład w sprawach doczesnych. Przezorny posiadacz nawet małej piekarni dysponował, kto odziedziczy warsztat pracy, a komu przypadnie parę mórg ziemi. Mówił o spłatach i nakazywał spadkobiercom życie w zgodzie i wzajemny szacunek. Sprawa była tak poważna, że każdy wiedział, ilu trzeba świadków (niepiśmienny potrzebował czterech, a niewidomy ośmiu), gdzie należy przyłożyć pieczęcie, przy zmianie woli, jak wolno dzielić ziemię, a jak nieruchomości.

Dopiero dwudziesty wiek i czas szybkich fortun, zwłaszcza w Ameryce wprowadził w ten dostojny zwyczaj dowolność, a nawet szaleństwo. Wcześniej mało kto ważył się na wydziedziczenie synów, a zwłaszcza pierworodnych, mało kto decydował się na ekstrawaganckie czy kapryśne zapisy. Dzisiaj badacze obyczajów i adwokaci znają setki przykładów testamentów, które straciły nabożną powagę, ale zyskały wartość barwnych dokumentów ujawniających uczucia, charakter i dziwactwa testatora. Sławni i bogaci, choć doskonale wiedzą, że każde słowo zostanie ujawnione (wcześniej lub później) pozwalają sobie na wyrównywanie rachunków i często kpią z bliskich. Niech się dzieje, co chce, skoro nas już nie ma – mówią sobie i zapisują jedynemu synowi bilet wstępu do ekskluzywnego klubu. O resztę niech się sam martwi.

Amerykanie, którzy kochają niedyskrecje, raczeni są od czasu do czasu smakowitymi kąskami w postaci książek opisujących testamenty gwiazd i miliarderów. Herbert E. Nass, nowojorski adwokat, odsłonił niedawno tajemnice 70 testamentów. Stephen M. Silverman opowiedział o 40 innych. Wzruszająca troska o żony, często drugie, trzecie i piąte, miesza się ze skąpstwem wobec bliskich, fantazja z wybuchem małostkowości, która nakazuje zapisać żonie rentę w wysokości 100 dolarów tygodniowo, przy 2 milionowym spadku. Czasem życie dopisuje szczęśliwy koniec do skromnego testamentu. Kiedy T.S. Eliot umarł w 1965 roku, jego brytyjski wydawca i wdowa podzielili się zgodnie skromnymi tantiemami za wybory poezji i dramaty. Kto mógł przypuszczać, że w 1981 roku mało ceniona książka zmarłego pisarza zostanie przerobiona na libretto musicalu „Cats" i zacznie przynosić 3,5 miliona rocznego dochodu?

Szalony, bałaganiarski Andy Warhol, kiedy zaczął podupadać na zdrowiu, zauważył z zadziwiającą dla artysty skrupulatnością: „śmierć oznacza masę pieniędzy". Prorok pop-artu pozostawił w 1987 roku majątek wartości 60 milionów dolarów, ale tylko 750 tysięcy zapisał w testamencie dwóm braciom i Fryderykowi Hughes, który kiedyś uratował mu życie. Resztę przeznaczył Fundacji Sztuki Wizualnej. Spadkobiercy zrobili wiele, by coś jeszcze uszczknąć z tej „reszty", wnosili sprawę do sądu i wykłócali się o pozostawioną kolekcję dzieł sztuki.

To, co Warhol zarobił na sztuce, chciał jej najwyraźniej zwrócić. Bob Fosse, reżyser i choreograf („Kabaret") do końca kochał swoich znajomych oraz przyjaciół i zapewne dlatego postanowił ich ugościć raz jeszcze po śmierci. Sporządził listę 66 osób, którym zapisał 25 tysięcy dolarów, wyjaśniając: „Chcę, aby moi przyjaciele po otrzymaniu przewidzianych zapisem pieniędzy, zjedli w restauracji kolację na mój koszt. Wszyscy oni, w różnych okresach mojego życia, okazali mi wiele dobroci".

John Lennon okazał przywiązanie tylko do swojej towarzyszki życia, Yoko Ono, i jej zapisał większą część gigantycznego majątku (150 mln dolarów i 50 tys. dolarów dziennie z tantiem, które ciągle płynął. Dziesiątki milionów zasiliły jednak i fundusze najróżniejszych fundacji charytatywnych.

Marylin Monroe, której majątek rozczarował wszystkich (około 370 tys. dolarów) pamiętała o matce, choć wychowywała się w internatach i sierocińcach. W testamencie pisała: „Nakazuję zarządcom mojego majątku przekazywanie 5000 dolarów na opiekę i utrzymanie mojej matki, Gladys Baker, do końca jej życia". Zadbała i o przyjaciół, szczególnie wyróżniając swego nauczyciela gry aktorskiej, Lee Strasberga i psychoanalityczkę, Marianne Kris, którą widywała codziennie przez ostatnie lata.

Cole Porter, o wiele zasobniejszy, wykazał przy sporządzaniu ostatniej woli niebywałą drobiazgowość. Nie pominął w zapisie ani jednej spinki do koszuli, diamentowych spinek do kołnierzyka i cennych guzików do kamizelki. Prawdziwą fortuną okazały się jednak prawa autorskie kompozytora, które w 25 lat po jego śmierci przynoszą rodzinie dochód w wysokości 3 milionów dolarów rocznie.

Walt Disney, który w młodości był tak biedny, że gdy oddał buty do szewca, to nie mógł wychodzić z domu, z należytą powagą przekazał swoją fortunę jedynej żonie i dwóm córkom. Ale uszczknął z niej sporą kwotę na rzecz fundacji dobroczynnej swojego imienia. W testamencie oświadczył, że celowo pominął wszystkich innych ewentualnych spadkobierców, „łącznie z tymi, którzy twierdzili, że są moimi potomkami".

Alfred Hitchcock, mistrz grozy i wyszukanej dramaturgii, spisał niestety długi i nudny testament. Na 25 stronach zawarł mnóstwo czczego gadulstwa, oddając wszystko żonie, córkom i wnukom. Sporo zamieszania uczynił Howard Hughes, samotnik, który zostawił fortunę wartą 1,5 miliarda dolarów. Sądy do spraw spadkowych otrzymały ponad 30 rozmaitych wersji testamentu. Do spadku pretendował nawet pewien kierowca ciężarówki, który podwiózł gdzieś zbłąkanego na drodze ekscentrycznego miliardera. Nakręcono wokół tej zabawnej historii film fabularny „Melvin i Howard". W rezultacie ogromna fortuna Hughesa została potraktowana tak, jakby zmarły nie zostawił żadnego testamentu. Podzielono ją między krewnych, których serdecznie nie lubił.

Natomiast Malcolm Forbes, założyciel magazynu „Forbes", gdzie drukował raz w roku listę czterystu najbogatszych ludzi świata, wykazał troskę, która zaimponowała największym nawet sceptykom. Przeznaczył po 1000 dolarów właścicielom dziewięciu najlepszych restauracji w Nowym Jorku „w dowód uznania i wdzięczności za ich geniusz i mistrzostwo". Zapisał coś tak lubianym przez siebie klubom motocyklowym i „drogim przyjaciołom, w dowód wdzięczności za lekcje brydża". Jednak, zgodnie z europejską tradycją (był Szkotem) lwią część majątku przekazał pierworodnemu synowi. Na grobie polecił umieścić krótkie epitafium: „Za życia żył naprawdę".

ANNA BARAŃSKA

HOROSKOP

Baran (21.03-19.04.)

Bardzo trudny okres we współżyciu z najbliższymi. Niedobrze, jeśli jest to konflikt z osobą spod tego samego znaku co Ty.
Co będzie chciała jedna osoba, to drugiej nie będzie odpowiadało i tak w kółko. Udręka. Trudno będzie się zrozumieć wzajemnie.
Jedynym wytchnieniem będą kontakty ze znajomymi.
Szczęśliwy dzień: poniedziałek.
Przychylny znak: Strzelec.

Byk (20.04.-20.05.)

Nie będziesz przebierał w walce z rywalami. Perspektywa pomyślna dla Ciebie. Odniesiesz zwycięstwo. Partnerowi zaimponujesz oddaniem i determinacją.
Musisz jednak zapanować nad sobą, aby nie zniechęcić ukochanego (ukochanej) zaborczością.
Szczęśliwy dzień: czwartek.
Przychylny znak: Baran.

Bliźnięta (21.05.-22.06.)

Zaniedbasz swoją miłość i ukochanego. Pochłoną Cię inne sprawy, być może będzie to praca. Jeśli nie potrafisz pogodzić uczucia z obowiązkami i podzielić czasu racjonalnie, czekają Cię smutne chwile, bo partner(ka) może poszukać innego towarzysza(szki). Nikt nie lubi być zaniedbywany.
Szczęśliwy dzień: wtorek.
Przychylny znak: Bliźnięta.

Rak (22.06.-22.07.)

Ktoś zapragnie Ciebie i to bardzo gorąco. Nie wiadomo jednak, co z tego wyjdzie. Będzie to zależało w dużym stopniu od Twojego postępowania.
Nie powinieneś nad wszystkim tak długo się zastanawiać, zanim się zdecydujesz. To zimne podejście może wszystko popsuć.
Szczęśliwy dzień: środa.
Przychylny znak: Wodnik.

Lew (23.07.-22.08.)

Zapowiada się dłyższe rozstanie z osobą bardzo Ci bliską (może wyjazd któregoś z Was do Polski lub tylko do nowej pracy nieco oddalonej od Waszego miejsca zamieszkania), ale szybko znajdziesz nowego towarzysza, którego obdarzysz sympatią i zaufaniem. Do romansu nie dojdzie, ale przyjaźń się zawiąże i przetrwa długo.
Szczęśliwy dzień: sobota.
Przychylny znak: Rak.

Panna (23.08.-22.09.)

Przykre rozczarowanie. Zorientujesz się trochę za późno, że wielu ludziom z Twego otoczenia nie warto ślepo wierzyć, że nie można ufać ich zapewnieniom.
Podczas nadchodzących wydarzeń przekonasz się, kto naprawdę Cię kocha i szanuje i komu powinieneś zaufać.
Te niezbyt miłe chwile zostaną nieco osłodzone podniesieniem stanu Twojego konta dolarowego.
Szczęśliwy dzień: niedziela.
Przychylny znak: Byk.

Waga (23.09.-22.10.)

Staniesz się podejrzliwy, gdy Twój partner(ka) zaproponuje Ci wspólny udział w pewnej imprezie. Wystąpi to szczególnie, gdy sygnał nadejdzie od Wodnika. W najbliższym czasie najlepiej czuć się będziesz w domu, spędzając czas na nadrabianiu zaległości w pracach domowych.
Szczęśliwy dzień: piątek.
Przychylny znak: Waga.

Skorpion (23.0.-21.11.)

Twoja pozytywna cecha, jaką jest zamiłowanie do spokoju, tym razem może powikłać życie w najbliższym czasie.
Aby utrzymać dobre stosunki w Twoim związku uczuciowym, konieczna jest większa aktywność. W innym przypadku grozi zniechęceniem partnera i ucieczką do innej osoby.
Szczęśliwy dzień: środa.
Przychylny znak: Bliźnięta.

Strzelec (22.11.-21.12.)

Nie postąpisz lekkomyślnie. Dokładnie się namyślisz, czy skorzystać z propozycji, którą uczyni Ci ktoś bardzo atrakcyjny.
Jeśli nawet zdecydujesz się na przygodę miłosną, zdasz sobie sprawę, że to nic więcej. Nie zgodzisz się na następne spotkanie. Zwycięży rozsądek.
Szczęśliwy dzień: sobota.
Przychylny znak: Ryby.

Koziorożec (22.12.-19.01.)

Improwizacja i szybkość działania, połączone z bojowością, pozwolą Ci odnieść sukces. Powinien udać się podbój osoby, którą sobie upatrzyłeś.
Przy okazji zadasz cios rywalowi, który walczył z Tobą bardzo podstępnie. Zapowiada się okres sukcesów i zwycięstw.
Szczęśliwy dzień: niedziela.
Przychylny znak: Koziorożec.

Wodnik (20.01.-18.02.)

Osiągniesz korzyści finansowe, jeśli wykorzystasz pomysł podpowiadany Ci przez przyjaciela. Korzystne ułożenie stosunków z osobą, która pdnieca Twoją wyobraźnię, możliwe, alę wymagać będzie dużej cierpliwości. Wszystkie okoliczności sprzyjać będą Twoim zabiegom.
Nie daj się tylko wytrącić z równowagi i spokoju, bo możesz wszystko popsuć.
Szczęśliwy dzień: wtorek.
Przychylny znak: Lew.

Ryby (19.02.-20.03.)

Ulegniesz złudzeniu, że podbiłeś serce osoby, która wpadła Ci w oko. Będziesz wiele o tym opowiadać i fantazjować. Możesz nawet uwierzyć w to, co mówisz. Niestety, długo nie potrwa ten stan uniesienia i ułudy. Rzeczywistość okaże się łaskawsza w późniejszym terminie.
Szczęśliwy dzień: czwartek.
Przychylny znak: Panna.

Kartka z notatnika

Mija właśnie rok od chwili gdy oddaliśmy Państwu we władanie KARTKĘ Z NOTATNIKA. W dwustenym numerze naszej gazety kierując do naszych Czytelników apel o listowne z nami kontakty, pisaliśmy:
"Wyczuleni jesteśmy na Państwa opinie i uwagi. Chcemy być mądrzy, Waszą Szanowni Państwo, mądrością. Już dziś oferujemy do Waszej dyspozycji nowy cykl. Przysłajcie nam Państwo swoje uwagi, spostrzeżenia, refleksje i opinie. Obiecujemy najciekawsze z nich drukować". Dotrzymywaliśmy słowa. Drukowaliśmy listy, zamieszczaliśmy prośby i apele. Bywało, iż informacje z KARTKI, stawały się przyczynkiem do większych opracowań i materiałów reporterskich. KARTKĄ zapraszaliśmy na koncerty, wystawy i spotkania. KARTKĄ przypominaliśmy o rocznicach i różnych świętach. Coraz częściej, zwłaszcza po tym jak zniknął z gazety adres naszej redakcji, zastanawialiśmy się czy KARTAKA Z NOTATNIKA ma rację bytu.
Wszak Czytelnicy nie piszą już do nas listów, więc po co? By nie rezygnować z cyklu do którego już wszyscy przywykli i polubli, w zamian zamieściliśmy kilka felietonów i naszych własnych, redakcyjnych spostrzeżeń dotyczących życia w Grecji, naszych międzyludzkich kontaktów. Podsłuchiwaliśmy, podpatrywaliśmy czym żyją Polacy w Grecji i w Polsce, a później dzieliliśmy się z Państwem naszymi uwagami. Czasem poruszane przez nas tematy nie nadawały się na artykuł czy reportaż, natomiast pasowały nam jakoś do KARTKI. I tak już zostało. Wkrótce okazało się, że wielu naszych Czytelników zaczyna przeglądanie "KURIERA ATEŃSKIEGO" właśnie od 18 strony i to wcale nie z powodu zamieszczanego tam horoskopu. Mają inne gazety swoje stałe miejsca, gdzie zamieszczają felietony, mamy i my naszą KARTKĘ Z NOTATNIKA.
Z perspektywy roku możemy chyba uznać, że nasz cykl ma rację bytu. W dalszym ciągu będziemy z Państwem rozmawiać za pośrednictwem KARTKI. A gdybyście Państwo zechcieli do nas napisać, to oczywiście zamieścimy Wasze uwagi i propozycje. Wkrótce też podamy adres na jaki można przesyłać korespondencję.

Dziękujemy za wierność.
REDAKCJA.

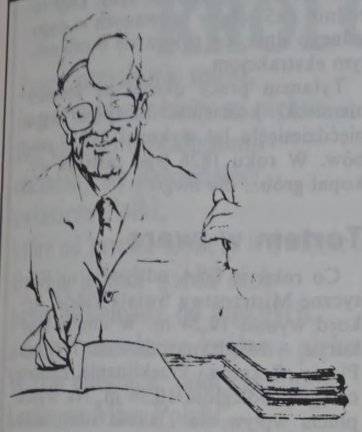

STRES - wróg, czy przyjaciel? cz.II

W poprzednim numerze "Kuriera Ateńskiego" mówiliśmy o istocie pojęcia stresu. Dziś chciałabym byśmy powiedzieli sobie nieco więcej na ten temat.

Człowiek, podobnie jak i inne organizmy żywe ma szczególną zdolność utrzymywania swego środowiska wewnętrznego w pewnej stałości. Np. temperatura naszego ciała pozostaje niezmienna, pomimo znian temperatury powietrza. Jednak, gdy z jakichś powodów zawodzi zdolność utrzymania w równowadze środowiska wewnętrznego (czyli homeostazy), pojawiają się zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu, występują zmiany chorobowe.

Stresory, czyli różnego rodzaju czynniki oddziałujące na organizm, mogą właśnie wywoływać takiego typu sytuacje. W przebiegu reakcji stresowej, podczas której następuje aktywizacja określonych układów ustroju, można wyróżnić trzy stadia:

- reakcja alarmowa, czyli aktywizacja ogólnych mechanizmów obronnych ustroju oraz pobudzenie określonych struktur organizmu,
- faza przystosowania, czyli zwiększenie odporności organizmu na wpływ i działanie stresora,
- faza wyczerpania, która charakteryzuje się zmniejszeniem odporności organizmu i załamaniem mechanizmów adaptacyjnych ustroju.

Powyższy podział odnosi się przede wszystkim do stresu biologicznego. Nas jednak interesuje bardziej stres psychiczny, który charakteryzuje się tym, że wywołują go stresory psychiczne, częściej nazywane sytuacjami trudnymi. Jego najbardziej charakterystyczną cechą jest towarzyszące mu wzmożone napięcie emocjonalne, które obciąża i przeciąża mechanizmy regulacyjne ustroju. Następstwami stresu psychicznego mogą być: **zaburzenia psychosomatyczne, nerwice, psychozy reaktywne.** Można przyjąć, że stres ma swój udział w przebiegu każdej właściwie choroby somatycznej.

B.P.

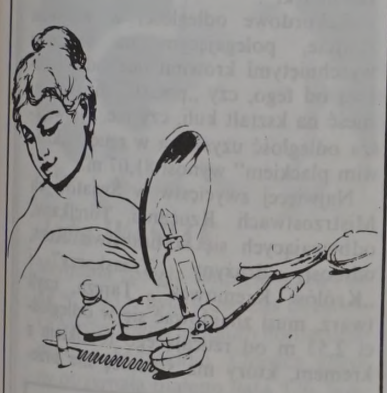

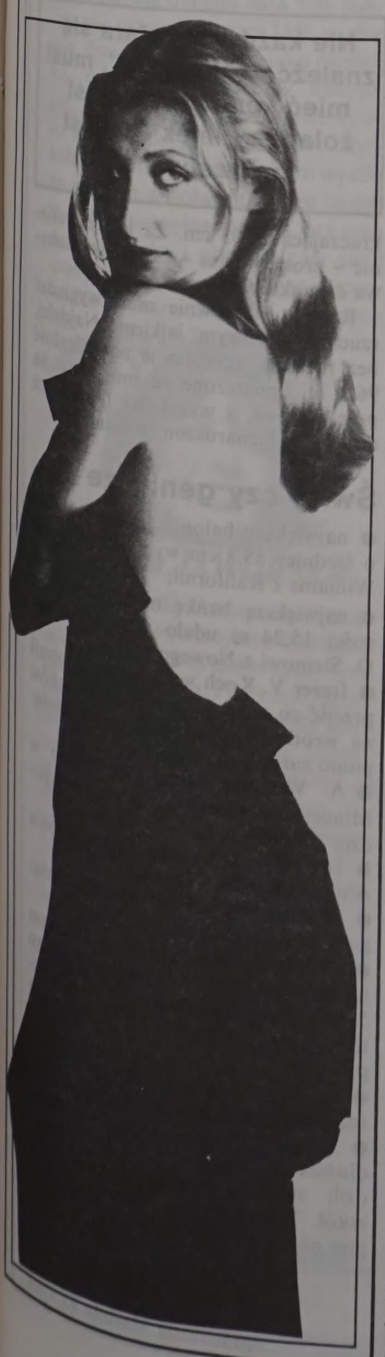

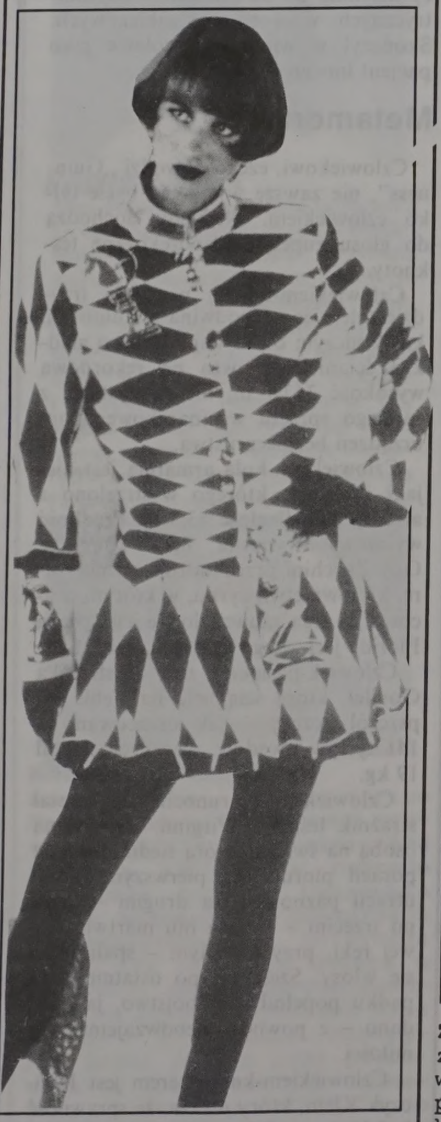

KALENDARZ URODY - GRUDZIEŃ

Jest to miesiąc, w którym mamy wiele okazji do świętowania, przede wszystkim Boże Narodzenie i Sylwester. Warto więc postarać się utrzymać urodę w dobrym stanie. Jeśli mamy odpowiednie warunki, to radzimy zafundować sobie luksus w postaci kąpieli, na przykład z dodatkiem ziół. Jeśli nie, to przynajmniej dobry prysznic - z szorowaniem całego ciała szczotką z naturalnego włosia. Dla najbardziej zahartowanych radzimy zmieniać temperaturę strumienia wody - raz ciepłą, raz zimną. Zakańczamy zimną. Zawsze zaczynamy od nóg, kulistymi ruchami polewając stopę, łydkę, udo - najpierw jedną potem drugą nogę. Następne w kolejności są ręce, i.t.d.

ZDROWIE: Jest to miesiąc, gdy zimno może wywołać bóle głowy. Grecy radzą w takich wypadkach - zrobić sobie parówkę z wody zagotowanej pół na pół z octem, albo sporządzić z takiej wody kompres na czoło i położyć się na chwilę.
DIETA: Tłusto i słodko jada się w grudniu. Trudno, jest wiele okazji do świętowania. Jeśli jednak możemy, radzimy ograniczać spożywanie tych najbardziej tuczących potraw - ziemniaków, sosów, ciast... Można też przed wyjściem na przyjęcie zafundować sobie większą porcję gimnastyki. Niejako na zapas spalić trochę kalorii. Z pewnością nie będą mieli problemu ci, którzy posłuchali naszej rady i chodzą systematycznie ćwiczyć na sali gimnastycznej. Ale oni wiedzą co zrobili...
SPOTKANIE MIESIĄCA: Nie będzie błędem odwiedzenie kosmetyczki. Z pewnością twarzy przyda się oczyszczenie. Może warto też wypróbować nowy makijaż?...

WIĘCEJ KALORII ZIMOWĄ PORĄ

Zima nastała w Grecji i jak wskazują wszelkie znaki, a starzy górale greccy przepowiadają, będzie długa i chłodna.

Co robić w taki czas? Przyjemnie jest spotkać się w gronie przyjaciół w chłodny wieczór. Zjeść wspólnie coś dobrego, na przykład bigos, który jest bez wątpienia potrawą doskonałą na zimę. Każdy z nas ma swoje tajemnice przyrządzania bigosu. Jednak dla tych, którzy jeszcze nie wprawili się w tej sztuce, proponuję przepis następujący:

- Na 1 kilogram różnych mięsiw (dominować powinna kiełbasa lub szynka) bierzemy 1,5 kg kiszonej lub świeżej kapusty. Można też wziąć pół na pół kapusty kiszonej i świerzej. Znawcy twierdzą, że asortyment mięs powinien składać się z pokrajanych w kostkę: pieczeni wieprzowej, wołowej, ugotowanego w jarzynach schabu, kawałka pieczonej kaczki i pokrajanych w talarki różnych gatunków kiełbas. Do bigosu dodajemy też sosy pieczeniowe z użytych mięs.

Kapustę kiszoną można niezbyt drobno posiekać, ale świeżą cienko poszatkować i przed gotowaniem koniecznie sparzyć. Kapustę gotujemy na małym ogniu w małej ilości wody, a jeszcze lepiej w wywarze z gotowanej kiełbasy. Jeśli użyjemy wyłącznie świeżej kapusty, to pod koniec gotowania dodajemy do niej 3/4 kg kwaśnych, obranych i drobno pokrajanych jabłek. Jabłka dodajemy też i do kapusty kiszonej, lecz w mniejszej ilości (4 duże kwaśne jabłka).

Oddzielnie gotujemy najmniej 5 dkg suszonych grzybów. Ugotowane, krajemy na cienkie paseczki i wraz z wywarem dodajemy do kapusty zmieszanej z mięsiwami.

Teraz do bigosu dodajemy 2 duże, drobno posiekane i w tłuszczu lekko przyrumienione, na smalcu cebule. Następnie - 20 suszonych śliwek (bez pestek), pokrajanych na paski.

Bogos doprawiamy solą, pieprzem i ewentualnie odrobiną cukru. Powinien być pikantny. Na zakończenie wlewamy do niego 1/2 - 2/3 szklanki wina czerwonego. Po dodaniu wszystkich składników bigos gotujemy na małym ogniu 40 minut. (Uwaga: często mieszać, bo lubi się przypalać). Nazajutrz bigos odgrzewamy. Najsmaczniejszy i "dojrzały" jest po trzecim odgrzaniu.

Można też bigos przyprawić łyżką gęstego przecieru pomidorowego. Kuchnia staropolska tej przyprawy nie stosowała, bo jej nie znała. Ale dodatek przecieru pomidorowego bardzo polecamy.

Bigos gotujemy w garnku emaliowanym lub żeliwnym emaliowanym, natomiast nigdy w naczyniu aluminiowym.

Smacznego Życzy Hanna Usz

KSIĘGA GUINNESSA

Ponad czterdzieści lat temu dwóch Anglików wybrało się na polowanie. Trafi chciał, że zwierzyny było jak na lekarstwo i panowie zaczęli się nudzić. Zbraku lepszego zajęcia obserwowali i wymieniali uwagi. Wkrótce to, skądinąd spokojne, zajęcie przerodziło się w ostry spór o to, czy przepiórka jest najszybciej fruwającym ptakiem. Ponieważ obj myśliwi bywali w tym samym pubie, dyskusję kontynuowali przy piwie, w szerszym gronie osób. Od razu zradziły się następne pytania: który ptak jest najcięższy, który ma największą rozpiętość skrzydeł, najdłuższe lotki itp. Okazało się, że nie ma wiarygodnego źródła, na które można by się powołać i spór rozsądzić. I tak, od słowa do słowa wymślili, by wszystkie ciekawostki związane z człowiekiem, przyrodą kulturą, sportem zebrać i wydać w formie książki. Nie przypuszczali, że tym sposobem rozpętają burzę w umysłach spokojnych ludzi... W sierpniu 1955r. "Księga rekordów Guinnessa" pojawiła się na księgarskim rynku, a kilka miesięcy później znalazła się na czele brytyjskiej listy bestsellerów. Potem ruszyła lawina przekładów n a francuski, niemiecki, japoński hiszpański, chiński itd. W sumie ukazało się 26 edycji w 35 językach świata. Ponad 60 mln egzemplarzy sprzedawanych na wszystkich kontynentach, a w każdym mnóstwo śmiesznych, dziwnych, czasem wręcz absurdarnych ludzkich pomysłów.

Francuz Lottio, przezwisko Wszystkojad, od kilkudziesięciu lat zjada metal i szkło. Wielokrotne, drobiazgowe badania jego żołądka zawsze kończyły się tą samą lekarską diagnozą: unikalna zdolność organizmu do trawienia 900 g metalu dziennie! Od 1966 roku w diecie Lottio znalazło się 10 rowerów, sklepowy wózek na zakupy zjedzony w ciągu 4,5 dnia, 7 telewizorów, 6 żyrandoli i „lekki" samolot Cesna, który skonsumował w Wenezueli. Dzięki Wszystkojadowi możemy mówić także o jedynej w historii trumnie (wraz z uchwytami i wszystkimi akcesoriami), która zakończyła swoje istnienie wewnątrz człowieka.

Innym żołądkowym kamikadze jest dziewiętnastoletni Gwaltney, który zgłosił swój udział w odbywającym się w Chicago tzw. Skandalicznym Konkursie. W ciągu zaledwie 89 godzin zjadł brzozę o wysokości 3,35 m i średnicy pnia 12 cm.

Brytyjski superzarłok Dowdeswell zwany często „maszynką do przeróbki odpadów" ma na swoim koncie uporanie się w zawrotnym tempie z kopą jaj, stertą cebuli i girlandami węgorzy. Chlubi się 19 rekordami w jedzeniu i sześcioma – w konsumpcji piwa. W bazie RAF w Oxon wypił półtora litra tego napoju **w ciągu** 5 sekund...!

Na szczęście nie każdy, kto stara się znaleźć w „Księdze Guinnessa", musi mieć kombajn zamiast żołądka i lejek zamiast przełyku. Wydawcy zdecydowali, że ograniczą rekordy konsumpcyjne, ponieważ są zbyt szkodliwe i nieestetyczne. Jedynym wyjątkiem, jaki przewidzieli, będzie zachowanie „wszystkożernych" – podobno ze względu na ich „historyczną i sentymentalną wartość".

Nawet bez żarłoków rekordy dotyczą prawie wszystkich możliwych i niemożliwych dyscyplin. Ogranicza je tylko ludzka fantazja, a tu – jak wiadomo – o limity trudno.

Mieszkać inaczej

Za lokum, jak się okazuje, może człowiekowi starczyć piędź ziemi pod gołym niebem...

Zupełnym minimalistą pod tym względem okazał się Hindus Maujgiri, który stał w jednym miejscu nieprzerwanie przez ponad 17 lat, gdy odbywał Tapasya (pokutę). Podczas snu opierał się o deskę. Drugi, milczący indyjski fakir Bapu o pseudonimie Zadowolony Ojciec, pozostał na tym samym miejscu – przy drodze ze wsi – przez 22 lata.

Nieco „wyższy standard" zafundowało sobie dwoje innych rekordzistów. Amerykanka Sanders, gdy na wysokim drewnianym słupie pobudowała sobie maleńki domek i zamknęła się w nim na 516 dni, oraz Anglik Bowe, który spędził 40 dni i 1 godzinę w beczce o pojemności około 220 l zamocowanej również na szczycie 6-metrowego słupa, stojącego przed jednym z brytyjskich hoteli.

Jeszcze większą pomysłowością popisał się pięćdziesięcioletni White, dowodząc niezbicie, że żyć da się nawet... w grobie. Przeleżał w nim 141 dni i skutecznie zachęcił do tej „zabawy" innych. Wśród zgłoszeń dobrowolnie żywcem pogrzebanych nie brakuje propozycji spędzenia pod ziemią ponad 200 dni, ale wymagane jest spełnienie następujących warunków: trumna nie może spoczywać płyciej niż 2 m, jej pojemność musi przekraczać 1,5 mln cm^3, a średnica jedynego otworu służącego do porozumiewania się i karmienia musi być większa niż 10 cm...

Niestety, oprócz ludzi posiadających – jak widać – w każdych okolicznościach afirmatywny stosunek do życia, nie brakuje takich, którym chyba specjalnie na nim nie zależy.

Co prawda nie ma już miejsca w „Księdze" dla takich osiągnięć, jak najniższa wysokość, z której wyskoczył spadochroniarz z rękami w kajdankach, ani najcieńszego palącego się sznura, z którego zwisa z helikoptera człowiek w kaftanie bezpieczeństwa, ale...

Bez spadochronu

Niezmiennie dużym powodzeniem wśród amatorów skakania z wysokości cieszą się mosty. W maju 1985 roku dwudziestoczteroletnia Brytyjka skoczyła z wiszącego mostu Clifton na rzece Agon. Jej spadanie z wysokości 76 m, na szczęście, trochę złagodziły: obszerny kostium i spódniczka. Posiniaczoną, niemiłosiernie zabłoconą, ale żywą, odstawiono do szpitala. Sporo szczęścia miał również Kramer. Skoczył z George Washington Bridge, wznoszącego się na wysokość 76 m nad rzeką Hudson w Nowym Jorku. Rekordzistami mimo woli stało się 12 niedoszłych samobójców, próbujących zakończyć życie na moście Golden Gate (73 m) w San Francisco, ale tylko jeden z nich zdołał dopłynąć do brzegu o własnych siłach.

Niektórzy od skakania do wody wolą lądowanie na worku pneumatycznym. Rekordzistą w tej konkurencji został kaskader Koko. Skoczył ze szczytu budynku Vegas World Hotel and Casino (99,36 m) i wylądował na powierzchni o wymiarach 6,1 × 12,2 m, grubość warstwy amortyzującej nie przekraczała 4,5 m. Jego prędkość końcowa wynosiła 141 km/godz.

Inną umiejętnością wsławił się Francuz Petit. Przespacerował się po linie o długości 42,6 m rozpiętej między dwoma bliźniaczymi wieżowcami w Nowym Jorku, na wysokości 411 m. Po występie trwającym 75 minut, w trakcie którego Francuz dokonał co najmniej siedmiu przejść... zainteresowała się nim policja. Według policyjnego psychiatry: „Nikt, kto robi to na wysokości 110 piętra, nie może być zupełnie normalny!"

A skoro już o wariatach mowa, wspomnieć warto o jeszcze jednym rekordzie. Najszybszym na świecie „psychiatrą" był dr Albert Weiner z USA, mający wykształcenie jedynie w dziedzinie patologii kości, lecz przyjmujący dziennie do 50 pacjentów psychiatrycznych w 4 salach zabiegowych. Skończył w więziennej izolatce jako pacjent innego psychiatry.

Metamorfozy

Człowiekowi, czego dowodzi „Guinness", nie zawsze wystarcza bycie tylko człowiekiem. Niekiedy dochodzą do głosu zupełnie nieoczekiwane tęsknoty...

Człowiekiem-muchą nazwano trzydziestoletniego Goodwina z Kalifornii, który niczym owad wspiął się po gładkiej ścianie wieżowca na rekordową wysokość 342,9 m, nie korzystając z żadnego sprzętu wspinaczkowego ani urządzeń bezpieczeństwa.

Człowiekiem-kulą armatnią jest niejaki Zacchini, którego wystrzelono z armaty na odległość 53,3 m. Prędkość wylotowa wynosiła 86,9 km/godz. Gdy Zacchini przechodził na emeryturę, kierownictwo cyrku, w którym pracował, z ulgą zauważyło, że jego córka Florida jest... tego samego „kalibru".

Człowiek-pasieka to Australijka Goullet, która ściągnęła na siebie rój pszczół liczący – jak oszacowano – 141 tysięcy owadów, ważących ponad 19 kg.

Człowiekiem-piorunochronem został strażnik leśny z Wirginii. Był jedyną osobą na świecie, którą siedmiokrotnie poraził piorun. Za pierwszym razem utracił paznokieć, za drugim – brwi, po trzecim – została mu martwica lewej ręki, przy kolejnym – spaliły mu się włosy. Sześć lat po ostatnim wypadku popełnił samobójstwo, jak podano – z powodu nieodwzajemnionej miłości.

Człowiekiem-komputerem jest Duńczyk Klein, który uważa, że sprawność ludzkiego umysłu można poprawiać w nieskończoność. W ciągu 1 minuty 28,8 sek. wyciągnął pierwiastek 13 stopnia ze 100-cyfrowej liczby. Hinduska Devi wykonała mnożenie dwóch 13-cyfrowych liczb, wybranych na chybił trafił. Zajęło jej to 28 sekund, a prawidłowa odpowiedź brzmiała: 18 947 668 177 995 426 773 730. Eksperci od wyszukiwania „cudów" podważyli jednak wiarygodność pani Devi. Uznali rezultat eksperymentu za... zbyt dobry.

Człowiek-ognisko to Anglik Morris. Wydmuchał z ust płomień o długości 9,4 m, a ponadto połknął 22 888 płomieni w ciągu 2 godzin. Żeński rekord, 8537 płomieni, pobiła Australijka Lloyd.

Człowiekiem z autentycznym dentystycznym powołaniem był bez wątpienia zakonnik Orsenigo. Przez prawie 40 lat praktyki stomatologicznej w jednym z rzymskich klasztorów, zgromadził w trzech ogromnych skrzyniach 2 000 744 wyrwane zęby. Daje to średnio 185 zębów usuwanych w ciągu jednego dnia, co równa się 6 całkowitym ekstrakcjom.

Tytanem pracy okazał się również niemiecki kościelny, który w ciągu pięćdziesięciu lat wykopał 23 311 grobów. W roku 1826 jego zastępca wykopał grób... dla niego.

Tortem w twarz

Co roku w USA odbywają się Klasyczne Mistrzostwa Świata Plucia. Rekord wynosi 10,24 m. W innym konkursie – Międzynarodowym Trójboju Plucia, Czkania i Przeklinania, Fielden osiągnął odległość 10,36 m. Na wynik plucia wpływ ma „jakość śliny, brak wiatru poprzecznego, sfałdowanie ust na dwa palce oraz koordynacja gwałtownego ruchu kręgosłupa i szyi. Rozpryski lub krople śliny mniejsze od monety 10-centowej nie są mierzone". W aneksie do regulaminu konkursu czytamy: „Plujący, którzy dbają o swą reputację, noszą buty, których cholewka ma 12 cali wysokości, tak aby można było zmierzyć odległość, na jaką splunęli, bez używania specjalnej miarki".

Rekordowe odległości w wiejskim sporcie, polegającym na rzucaniu wyschniętymi krowimi odchodami zależą od tego, czy „pocisk" można ugnieść na kształt kuli, czy nie. Największa odległość uzyskana w rzucie „krowim plackiem" wynosi 81,07 m.

Najwięcej zwycięstw w Światowych Mistrzostwach Rzucania Torcikami, odbywających się w hrabstwie Kent, odniosły drużyny „Trzaskaczy" i „Królów Kremówek". Tarcza, czyli twarz, musi znajdować się w odległości 2,53 m od rzucającego torcikiem z kremem, który ma średnicę nie przekraczającą 26,03 cm. Za każde trafienie – prosto w nos – zawodnik zdobywa 6 punktów.

Nie każdy, kto stara się znaleźć w „Księdze", musi mieć kombajn zamiast żołądka i lejek zamiast przełyku

Równie efektownie musi wyglądać rzucanie surowym jajkiem. Najdalej, bez rozbicia, rzucono je na odległość 96,9 m. Spuszczone ze śmigłowca na pole golfowe, z wysokości 198 m, też dotarło w nienaruszonym stanie.

Świry czy geniusze

- największy balon z gumy do żucia o średnicy 55,8 cm wydmuchała S.M. Williams z Kalifornii;
- największą bańkę mydlaną o długości 15,24 m udało się wydmuchać D. Steinowi z Nowego Jorku;
- frezer V. Koch waży 80 kg i potrafi przejść co najmniej trzydzieści kroków na wrotkach, w których kółka zastąpiono surowymi jajami;
- A. Wolfram podczas festiwalu w Minnesocie pocałował w ciągu 8 godzin 8001 dziewczę;
- 149 słów na minutę wypowiedziała Amerykanka M. Hamma;
- A. Jean obrał 22,67 kg cebuli w ciągu 3 minut i 18 sek.;
- C. Muter wytrzymał na bujanym fotelu 120 godzin i 30 minut, w ciągu 58 minut wyglansował 1622 pary butów, przez 360 godzin i 15 minut brał prysznic;
- A. West podczas ośmiu pokazów rozszczepił włos ludzki na 18 części;
- 503 godziny i 45 minut trwała najdłuższa w świecie debata, którą urządzili studenci jednej z irlandzkich szkół. Temat debaty brzmiał: „Każdy pies powinien mieć swój dzień...".

Na podstawie
„Księgi rekordów Guinnessa"
opracowała **Mariola Kliczek**

KRÓLOWE JADNEGO ROKU

Znane przysłowie mówi, że wszystkie kobiety są piękne... Bez zbędnej megalomanii chciałoby się powiedzieć: zwłaszcza Polki, które od zawsze słynęły w świecie z urody. Bywają jednak wśród nich panie piękniejsze od pięknych, a nawet prawdziwe królowe piękności. W tym miesiącu, podczas finału konkursu Miss Polski, dowiemy się, która z nich będzie nam miłościwie panowała w 1993 r. Jest więc doskonała okazja, by przypomnieć nasze najpiękniejsze z kilku ostatnich lat, poinformować, jakie były ich losy po przekazaniu korony następczyni.

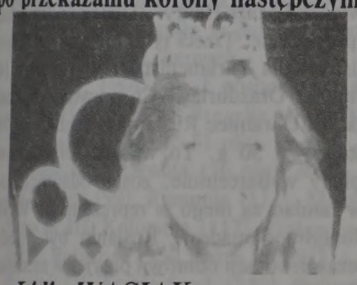

Lidia WASIAK

Wybrana została najpiękniejszą Polką w 1983 r. Była wówczas uczennicą Medycznego Studium Pomaturalnego w Szczecinie. Oprócz korony otrzymała małego fiata 126. Sukces nie przewrócił pani Lidii w głowie. Pracując dorywczo jako modelka, rozpoczęła studia w Instytucie Kultury Fizycznej Uniwersytetu Szczecińskiego. W 1988 r. uzyskała dyplom. Wkrótce potem wyszła za mąż, za absolwenta tejże uczelni. Przed niespełna dwoma laty urodziła córeczkę i obecnie cały swój czas poświęca jej wychowaniu i prowadzeniu domu. Mieszka w Szczecinie.

Magdalena JAWORSKA

Miss Polonia 1984 r. była studentką II roku filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Wraz z tytułem otrzymała także małego fiata. Przez rok, zgodnie z kontraktem, wypełniała obowiązki najpiękniejszej, po czym... uznała, że wielki świat bardziej ją zuboża niż rozwija i wróciła na studia. (Odrzucając po drodze oświadczyny prawdziwego włoskiego hrabiego). Po uzyskaniu dyplomu wyszła za mąż, urodziła syna. W 1991 r. wydała książkę, w której obok „smaczków" związanych z konkursami miss, dała paniom wiele praktycznych rad, jak być piękną....

Katarzyna ZAWIDZKA

Studentka wrocławskiej Akademii Ekonomicznej uzyskała koronę najpiękniejszej Polki w 1985 r. Konkurs „rósł w siłę", o czym świadczy również nagroda związana z tytułem. Był nią golf diesel turbo. To właśnie śliczna pani Kasia jako pierwsza Polka została dostrzeżona na międzynarodowych konkursach miss. W Miami — na Miss Universum, w Londynie — Miss World, oraz w Japonii — na Miss Internationale, na którym nie tylko zakwalifikowała się do finału, ale także została III wicemiss. Po rocznym kontrakcie związanym z tytułem ukończyła studia, robiąc równocześnie karierę modelki i fotomodelki w Nowym Jorku. Jakkolwiek przez lata zapewniała, że jedynym krajem, w którym chce mieszkać na stałe, jest Polska, w ubiegłym roku wyszła za mąż za... Francuza. Dziś nazywa się pani Varsano i mieszka w Paryżu. W styczniu br. urodziła córeczkę.

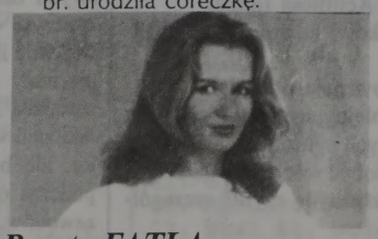

Renata FATLA

Miss Polonia 1986 r. była uczennicą Liceum Sztuk Plastycznych w Bielsku Białej. Wraz z tytułem otrzymała daihatsu-charade. Jeszcze w trakcie trwania rocznego kontraktu udało się jej zdać egzamin maturalny. Następnie pracowała, i to z powodzeniem, we Włoszech jako modelka i fotomodelka. Przed trzema laty wyszła za mąż (małżonek, jak wieść niesie, pochodzi z włoskich sfer artystycznych). Dziś nazywa się Renata Fatla-Bonni i ma dwuletnią córeczkę.

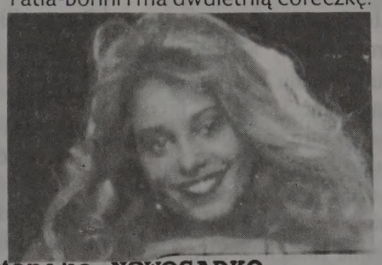

Monika NOWOSADKO

Nauczycielka z Sanatorium Dziecięcego w Kołobrzegu wybrana została najpiękniejszą Polką w 1987 r. W nagrodę otrzymała toyotę. Osiągnęła spore sukcesy na konkursach międzynarodowych: otrzymała tytuł III wicemiss świata w Londynie, zaś na zorganizowanych na Sycylii wyborach Miss Europy - I wicemiss. Następnie przez pewien czas pracowała na Zachodzie jako modelka, wreszcie przyjechała do Polski i została szefową biura w jednej z polsko-szwedzkich firm.

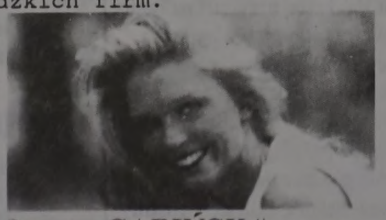

Joanna GAPIŃSKA

Wybrana polską królową piękności w 1988 r. W nagrodę otrzymała toyotę. Pani Joanna była wówczas studentką Instytutu Kultury Fizycznej Uniwersytetu Szczecińskiego (to już druga, po Lidii Wasiak, Miss z tej uczelni). W trakcie rocznego kontraktu brała m.in. udział w konkursie Miss Universe, gdzie przyznano jej tytuł III wicemiss. Pracowała jako modelka i fotomodelka, początkowo w Meksyku, potem w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Brała tam też udział w koncertach polskich aktorów dla Polonii. Zamierzała z czasem wrócić do kraju, dokończyć studia i pracować jako trenerka gimnastyki artystycznej (osiągnęła w tej dyscyplinie sportu klasę mistrzowską). Ale... serce nie sługa i w sierpniu 1991 r. pani Joanna wyszła za mąż za bardzo podobno przystojnego Amerykanina pochodzenia polskiego. Mimo zmiany stanu cywilnego nadal pracuje jako modelka. Mieszka w Chicago.

Aneta KRĘGLICKA

Miss Polonia 1989 r. była studentką V roku Uniwersytetu Gdańskiego (nagroda — toyota). Zrobiła prawdziwą furorę na międzynarodowych konkursach. Na wyborach Miss Internationale uzyskała tytuł I wicemiss, a następnie, na najbardziej prestiżowym konkursie w Hongkongu jako pierwsza i jak na razie jedyna Polka — została Miss Świata. Ten tytuł mógł otworzyć przed panią Anetą wielką międzynarodową karierę. A jednak, po rocznym kontrakcie, podczas którego pracowała jako modelka i fotomodelka w Londynie i Nowym Jorku, wróciła do Polski. Utworzyła fundację na rzecz dzieci specjalnej troski, w której daje upust swej niewyczerpanej wprost energii i inicjatywie: promuje zdrowy tryb życia, polskie wyroby i wiele innych pożytecznych rzeczy.

Ewa SZYMCZAK

To najpiękniejsza Polka Anno Domini 1990. Studentka medycyny z Łodzi otrzymała koronę i toyotę. Po sukcesach Anety Kręglickiej wydawało się, iż kolejna polska królowa nie ma zbyt dużych szans w konkursach międzynarodowych. Jurorzy z reguły nie przyznają tytułów Miss dwa razy pod rząd przedstawicielkom tej samej nacji. Tymczasem na odbywających się w Polsce wyborach pani Ewa zdobyła tytuł Queen of Europe. Po wypełnieniu rocznego kontraktu nie kontynuowała jednak międzynarodowej kariery. Wróciła do kraju i podjęła pracę jako modelka (m.in. w „Telimenie").

Agnieszka KOTLARSKA

Miss Polski w 1991 r. Poza koroną otrzymała w nagrodę tradycyjnie już toyotę. Dosłownie kilka dni przed uzyskaniem tytułu najpiękniejszej zdała egzaminy wstępne na wydział górnictwa Politechniki Wrocławskiej, tak więc jej radość była podwójna. Pani Agnieszka godnie reprezentowała nasz kraj na imprezach międzynarodowych, zdobywając na konkursie Miss Internationale w Japonii najpierw miano Miss Foto, potem zaś tytuł najpiękniejszej panny świata. Po rocznym kontrakcie, jak na razie, do kraju nie wróciła. Mieszka w Nowym Jorku, pracuje w jednej z tamtejszych agencji modelek....

★★★

I tak oto doszliśmy do roku 1992, kiedy wydarzyła się w polskich miss-mistrzostwach rzecz niesłychana.

Wybrana w „demokratycznych wyborach" jako najpiękniejsza, studentka z Bielska Białej **Elżbieta DZIECH** wkrótce po otrzymaniu korony i samochodu Toyota... wyszła za mąż za młodego biznesmena. Nie dość, że miała pecha, gdyż pan młody wkrótce po ślubie został aresztowany, to na dodatek musiała abdykować. Warunkiem bowiem uczestnictwa w konkursach międzynarodowych, a również obowiązkiem Miss, jest panieństwo. Pani Elżbieta zwróciła więc koronę (samochód stał się przedmiotem sporu). Organizatorzy konkursu Miss Polski postanowili przekazać koronę I wicemiss, czyli świeżo upieczonej maturzystce z Koszalina — **Dorocie WRÓBEL.** I to właśnie ona reprezentuje obecnie urodę Polek na arenie międzynarodowej.

ZYGMUNT WŁOCZEWSKI
Fot. z archiwum „Misslandu"
Rys. Z.M.

Fot. Leopold Dzikowski

SPORT

Atletico się odwołuje

Listę zawodników ukaranych przez UEFA po meczach II rundy europejskich pucharów, opublikowaną 12 listopada po posiedzeniu w Zurichu, otwierało nazwisko Jose Pereza Caminero - gracza Atletico Madrit, kolegi klubowego Romana Koseckiego. Caminero otrzymał podczas meczu z OFI Kreta (2 listopada) czerwoną kartkę za brutalny faul na jednym z greckich piłkarzy. Za to przewinienie Komisja Dyscyplinarna UEFA ukarała go zakazem gry w pięciu pucharowych spotkaniach. Atletico Madryt odwołało się od tej decyzji w regulaminowym, trzydniowym terminie od daty jej ogłoszenia. "To nie był atak agresji, a kara dla Caminero jest z całą pewnością niewspółmiernie wysoka w stosunku do przewinienia, które faktycznie popełnił" - oświadczył Clemente Villavarde, menadżer Atletico. Na rozpatrzenie apelacji hiszpańskiego klubu, UEFA ma trzy tygodnie. Watpliwe, żeby rozpatrzyła ją pozytywnie.

Dwa nowe kluby w Japan League

Japońska profesjonalna liga futbolowa, składająca się dziś z 10 zespołów powiększy się w przyszłym sezonie o dwie nowe drużyny, grające do tej pory w niższej lidze: Jubilo Iwata Shizuoka i Bellmare Hiratsuka. Oba kluby dysponują nowoczesnymi stadionami, mogącymi pomieścić na trybunach co najmniej 15 tys. widzów, co jest podstawowym - obok wyników sportowych - warunkiem przyjęcia do Japan Legue. Nie otrzymała miejsca w JL, mimo że o nie zabiegała, sponsorowana przez firmę Hitachi, drużyna Kashiwa Reysol. Nie pomogło jej nawet nazwisko czołowego gracza, Brazylijczyka Careki, który trafił do Kashiwy z włoskiego Napoli. Careca zdecydował nie opuszczać Japonii i grać tam dalej - choćby w II lidze.

Meksyk gospodarzem MŚ

Rada IAAF przyznała Meksykowi organizację szóstych mistrzostw świata w lekkiejatletyce w 1997 r. Po rezygnacji Johannesburga stolica Meksyku była jedynym kandydatem. Piąte lelloatletyczne mistrzostwa świata odbędą się w 1995 r. w Goeteborgu.

Nie pracował indywidualnie

Stowarzyszenie Sportowe "Wielkopolanin", które w czerwcu przyjęło w zarząd sekcję koszykówki męskiej Lecha Poznań, a ostatnio zwolniło z funkcji klubowego trenera Eugeniusza Kijewskiego, będącego również trenerem reprezentacji, umotywowało tę decyzję m.in. tym, że trener w "zbyt małym stopniu pracował indywidualnie z zawodnikami i nie wykorzystał możliwości, jakie daje codzienna praca".

Wózek maratonu

Rozmowa z Piotrem Pużyckim, zwycięzcą 24. maratonu w Nowym Jorku w kategorii niesportowych wózków inwalidzkich.

- Czy start w maratonie się udał ?

- Udał się. W mojej kategorii na metę wyścigu przyjechałem jako pierwszy. Przed startem bałem się, że nie ukończe maratonu. Tymczasem do 20 kilometra czułem się świetnie, bardzo mnie to zaskoczyło. Na drugim odcinku trasy, jechało się o wiele gorzej, podjazdów było więcej niż zjazdów. Wcześniej na wózku nie pokonywałem większych odległości, najdłuższy odcinek jaki przejechałem, liczył 10 kilometrów.

- Jaki miał pan czas na mecie?

- Oficjalnego wyniku jeszcze nie znam. W każdym razie połowę trasy pokonałem w ciągu dwóch godzin, pozostałe dwadzieścia kilometrów zajęło mi 2 godziny 40 minut.

- Jak to się stało, że wziął pan udział w maratonie?

- Do Nowego Jorku przyjechałem dzięki panu Leszkowi Sibilskiemu, związanemu z Achilles Track Club, międzynarodową organizacją, która zajmuje się sportowcami niepełnosprawnymi. Sponsorami mojego wyjazdu byli PeKaO i LOT. Pan Sibilski dawniej był kolarzem, tak jak ja. Na rowerze ścigałem się przez siedem lat. Jeździłem m.in. w klubie Stomil Poznań. Rok temu, 24 września, na Kolarskich Mistrzostwach Polski w wyścigu na czas miałem wypadek. Nagle na szosę wjechała koparka. Za mną jechał trener, bo bokach szosy stali policjanci, którzy mieli zapewnić bezpieczeństwo. Nie wiem jak to się stało, że nie dopilnowali porządku, że wpadłem na tę koparkę. Miałem złamany kręgosłup w trzech, a właściwie w czterech miejscach. Od tego czasu moje ciało od pasa w dół zostało unieruchomione. Jestem na rencie.

- Ile ma pan lat?

- Dwadzieścia.

- Jak długo był pan w szpitalu?

- Po operacji leżałem do czerwca. I wówczas dowiedziałem się o wyjeździe do Nowego Jorku. Właściwie nie miałem czasu, aby się przygotować do maratonu.

- Uczestniczył pan w wyścigu. Dlaczego ludzie biorą udział w maratonie? Żeby wygrać pieniądze ?

- Sądzę, że każdy biegnie przede wszystkim dla siebie. Nazajutrz po biegu w Nowym Jorku zauważyłem wielu ludzi, którzy chodzili po ulicach z pamiątkowymi medalami i w koszulkach z godłem maratonu. Żeby zrozumieć ten bieg, trzeba go przeżyć osobiście.

- Niemniej zwycięzcy maratonu otrzymali dużo pieniędzy. Czy sportowcy z Achillesa także?

- Dostaliśmy medale uczestników, na dowód, że ukończyliśmy bieg.

- Co będzie pan robić po powrocie do Polski?

- Chciałbym wystartować w kolejnych maratonach, żeby pokazać ludziom, że w trudnych sytuacjach nie można się załamywać. Chciałbym zdobyć wózek do maratonu.

- Wózek do maratonu wyróżnia się czymś szczególnym?

- Oczywiście. Różni się głównie tym, że ma większe koła i że jest o wiele lżejszy. Kiedy już miałbym taki wózek, chciałbym się zacząć ścigać w Polsce, a później być może za granicą. Chciałbym wygrać trzy maratony pod rząd. Niektórzy mówią, że to niemożliwe. Kiedy leżałem w szpitalu, ciągle myślałem o tym, czy będę mógł jeździć na rowerze. Ale stwierdziłem, że nie można się położyć i płakać. Poza tym maraton ma bardzo wiele wspólnego z kolarstwem. Tyle, że w mojej sytuacji pracują ręce nie nogi.

Galeria sławy

W karierze 24-letniego Altymurada Orazdurdiewa, mistrza świata z 1989 i 90 roku, który 17 listopada w Melbourne zdobył dla Turkmenistanu pierwszy złoty medal, był jeden przykry moment. Podczas igrzysk olimpijskich w Barcelonie na 15 min. przed rozpoczęciem rywalizacji ogólny faworyt został wycofany przez trenera Wasilija Aleksiejewa z ekipy Wspólnoty Niepodległych Państw. Słynnemu caochowi zależało na wprowadzeniu rodaka Rosjanina Ibragima Samadowa, który w kategorii 82,5 kg, zdobył jednakże tylko brązowy medal. Zresztą wkrótce pozbawiono go i tego trofeum za niegodne sportowca zachowanie na podium i rzucanie medalem o podłogę. Od tamtej pory Orazduridiew trenował i startował ze zdwojoną motywacją. W Melbourne złoty medal wywalczył waga ciała. Od drugiego na podium Rusłana Sawczenki, który w dwuboju uzyskał ten sam rezultat, był lżejszy o 3 dekagramy. Złoty medalista z Barcelony w kategorii 75 kilogramów Teodor Kasapu, reprezentujący Mołdawię wyrwał tylko 150 kg i odpadł z rywalizacji o czołowe lokaty. Ciężary mają następną aferę dopingową. Przyłapano kolejnego, trzeciego już, zawodnika australijskiego. Ani prezes australijskiej federacji Sam Coffa, ani coach reprezentacji, jego brat Paul, nie ujawnili na razie nazwiska zawodnika. Ponieważ sztangistę "nakryła " wewnętrzna kontrola krajowej komisji antydopingowej, Australia nie podlega sankcjom IWF, zakazującym startów międzynarodowych wszystkim zawodnikom danej federacji za trzy przypadki przyłapania na dopingu. Z takich właśnie powodów nie uczestniczą w mistrzostwach w Melbourne reprezentanci Polski. Musimy się zadowolić sukcesami poza pomostem. Kongres IWF powołał ciężarową Galerię Sławy, w której znaleźli się byli zawodnicy, działacze, dziennikarze. Do dziesiątki wybitnych osobistości sportu ciężarowego trafili Waldemar Baszanowski i Mieczysław Szyk, wieloletni dziennikarz PAP.

Cieplejsza jesień

W Pniewach reprezentacja do lat 21 prowadzona przez Wiktora Stasiuka i Ryszarda Kosińskiego pokonała 2:0 Holandię i awansowała do ćwierćfinału ME. Po dobrej grze reprezentacja Polski wygrała pierwszy od wielu tygodni mecz z innym zespołem. Był on tym bardziej ważny, że dał Polakom pierwsze miejsce w grupie II i bezpośredni awans do dalszych rozgrywek o młodzieżowe mistrzostwo Europy.

Żarłok

Kiedy większość ciężarowców stara się ważyć najmniej jak to jest możliwe, najcięższy zawodnik mistrzostw świata w Melbourne objada się do granic możliwości. Amerykanin Mark Henry ważący 160 kg i startujący w kategorii ponad 108 kg stara się ważyć jeszcze więcej. W historii mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów nie było jeszcze tak ciężkiego zawodnika. Podczas igrzysk olimpijskich w Barcelonie 22-letni Henry ważył jeszcze więcej - 166,4 kg. Jak powiedział, jego celem jest osiągnięcie znów tej wagi. Dzienna dawka jedzenia wynosi ponad 4 tys kalorii. Jem wszystko co mi wpadnie w ręce - chwali się wyjątkowo sprawny jak na swą tuszę, zawodnik. Swego czasu otrzymywał propozycje gry w zawodowych drużynach ligi futbolu amerykańskiego (m.in. z New Orlean Saints i Huston Oilers). Odrzucał jednak wszystkie, gdyż, jak mówi, chce skoncentrować się na podnoszeniu ciężarów. Chcę swymi osiągnięciami podnieść pozycję tego sportu w Ameryce - powiedział Mark Henry. - Dlatego odrzucam wszelkie inne propozycje. Trzeci tytuł mistrzowski, ale pierwszy w historii dla Turkmenistanu wywalczył 16 listopada Altymurad Orazdurlew. Co prawda osiągnął taki sam wynik jak Ukrainiec Rusłan Sawczenko - 370 kg, ale był lżejszy o 30 g. To właśnie Orazdurlew podczas olimpiady w Barcelonie, został odsunięty od zawodów, a w zamian za niego w reprezentacji WNP wystartował Ibragim Samadow. Rosjanin był wtedy trzeci, ale podczas dekoracji odmówił przyjęcia medalu, za co został ukarany.

Środa dramatów i radości

17 listopada pełne dramatyzmu mecze wyłoniły ostatnich finalistów piłkarskich mistrzostw świata. Największą tragedię przeżyli chyba Francuzi, którzy przy zapewniającym awans remisowym wyniku stracili bramkę na kilkanaście sekund przed zakończeniem meczu na Parc de Princes. Przegrali eliminacje również mistrzowie Europy, Duńczycy, oraz reprezentacja Portugalii. Przeciwstawne nastroje panują oczywiście w Bułgarii, Rumunii, Irlandii i Argentynie.

Idol się wycofał

Bułgarski sztangista Iwan Czakarow w lidze niemieckiej dźwigający również dla TS Luchow, został w Melbourne mistrzem świata w kategorii 91 kg. O 0,5 kg wyprzedził mistrza olimpijskiego z Barcelony Gruzina Kachi Kichiaszwilego a o 12,5 złotego medalistę z Seulu, obywatela Kazachstanu Anatolija Chrapatego. Idolem 27-letniego Czakarowa jest były reprezentant Bułgarii, dźwigający obecnie dla Australii, Błagoj Błagojew, który tydzień przed mistrzostwami wycofał się, nieusatysfakcjonowany swoją formą. "Cieszę się, że nie musiałem rywalizować ze swoim bohaterem" - powiedział nowy mistrz świata. Australijska federacja podnoszenia ciężarów zbiera cięgi za dopuszczenie do startu w mistrzostwach zawodnika Rona Laycocka, o którym wiedziała, że wewnątrzkrajowe badania antydopingowe wykryły u niego obecność niedozwolonych środków.. "To psuje międzynarodową opinię całej naszej dyscyplinie. Nie można tak postępować", skrytykował Australijczyków, sekretarz genaralny IWF Tamas Ajan. Federacja australijska zapewniła z kolei IWF, że drugi z ciężarowców, u którego stwierdzono doping, a którego nazwiska nie podano, z pewnością w mistrzostwach nie wystartuje. Jak Błagojew...

Nieuczciwy Maastricht

Holenderska policja i brygada d/s przestępstw podatkowych zatrzymały trzy osoby z kierownictwa pierwszoligowego klubu piłkarskiego MVV Maastricht. W areszcie znaleźli się dyrektor Ron Wijzen, księgowy i jeden z działaczy. MVV nie jest pierwszym holenderskim klubem zamieszanym w aferę podatkową. W przeszłości wykryto już nieprawidłowości w FC Utrecht i FC Groeningen. Największa afera dotyczyła Ajaxu Amsterdam, który ukarany został grzywną w wysokości miliona guldenów za ukrycie prawdziwych sum transferów zagranicznych zawodników.

Rytmiczne losowanie

W Rot Steward Elton John oraz Julio Iglesias i Barry Manilow będą gośćmi losowania grup finałowych

mistrzostw świata. 90 minutowe show ma obejrzeć pół miliarda telewidzów. Iglesias i Maniłow wystąpią na żywo dla 3,5 tysięcznej publiczności, zaś John i Steward za pośrednictwem satelity. Sylwetki dziewięciu miast USA, w których odbywać się będą mistrzostwa, przedstawiać będą aktorzy Tom Selleck i Lou Gossett.

19 grudnia losowanie grup finałowych MŚ

19 grudnia w Las Vegas odbędzie się losowanie sześciu grup turnieju finałowego piłkarskich mistrzostw świata w USA. 16 grudnia komitet organizacyjny przydzieli każdego z 24 finalistów do jednego z czterech koszyków. Dzień później Międzynarodowa Federacja Piłkarska zatwierdzi ten podział. FIFA podała zasady, według których będzie dokonywać rozstawienia zespołów. USA jako gospodarz i Niemcy jako mistrz świata znajdą się w pierwszym koszyku. Inne zespoły zostaną sklasyfikowane według specjalnej punktacji. Pod uwagę będą brane miejsca, które zajęła każda z reprezentacji podczas trzech ostatnich turniejów finałowych o mistrzostwo świata. Miejsce zajęte w 1982 r. będzie mnożone przez 1, w 1986 r. przez 2, w 1990 r. przez 3. Jeśli drużyna nie wystąpiła w jednym z trzech turniejów, otrzymuje 25 pkt. karnych.

Koszyk I: USA (nr 1 gospodarz), Argentyna (2,19 pkt.), Włochy (3,34), Brazylia (4,42), Niemcy (5, mistrz świata), Belgia (6,51 pkt).

Koszyk II: Hiszpania (56 pkt), Rosja (56), Kamerun (88), Eire (99), Rumunia (111), Meksyk (112).

Koszyk III: Kolumbia (117), Holandia (120), Maroko (122), Bułgaria (130), Korea Płd. (131), Szwecja (141).

Koszyk IV: Arabia Saud. (150), Boliwia (150), Grecja (150), Nigeria (150), Norwegia (150), Szwajcaria (150).

Sauzee poza kadrą

Gra skończona. Odchodzę - powiedział Frank Sauzee po tym, jak reprezentacja Francji nie zdołała się zakwalifikować do finałów mistrzostw świata. 29-letni gracz Atlanty w reprezentacji Francji miał 39 występów. W rozmowie z "L'Equipe" zapowiedział, że przegrane spotkanie z Bułgarią 1:2 było ostatnim.

Poczta świętuje

Po ogólnonarodowej radości wywołanej zakwalifikowaniem się, po raz pierwszy od 28 lat, szwajcarskiej reprezentacji do finałów mistrzostw świata w piłce nożnej, przyłączyła się również poczta. "W marcu 1994 r. wydany zostanie znaczek pocztowy o nominale 890 centimów, honorujący wyczyn naszych piłkarzy" - oświadczył 17 listopada jeden z dyrektorów szwajcarskiej poczty.

Tysiąc asów

To będzie wojna mistrzów. Obaj są w tej chwili najlepsi na świecie - powiedział Goran Ivanisevic przed finałowym pojedynkiem ATP Tour World Championships, w którym stanęli naprzeciw siebie Peter Sampras i Michael Stich. Chorwat nie pomylił się. Momentami poziom finałowego pojedynku rozegranego 21 listopada we frankfurckiej Festhalle mógł zadowolić najwybredniejszych smakoszy tenisa. Po emocjonującej walce Zawodowiec Dariusz "Tygrys" Michalczewski (Niemcy - waga półciężka) pokonał przed czasem w Hamburgu Argentyńczyka S.Meraniego. Podczas tego samego wieczoru publiczność wygwizdała boksera - Mickeya Rourke (waga lekkociężka), choć pokonał on przez nokaut swego rodaka T.McKaya. Zdaniem widzów walka była ukartowana.

Rakieta trafiła w szyję

Na kilka minut przed końcem eliminacyjnego meczu mistrzostw świata Walia - Rumunia (skończyło się wynikiem 1:2 i awansem Rumunów do finałów) na trybunie zginął człowiek. Nazywa się John Francis Hill, miał 67 lat. Oglądał razem z synem mecz, gdy nadleciała w jego kierunku rakieta zapalająca wystrzelona z sąsiedniej trybuny i trafiła go w szyję. Syn próbował go reanimować, ale śmierć była natychmiastowa.

Nie połączą się

Ani jedna z czterech drużyn brytyjskich - Anglia, Szkocja, Walia i Irlandia Północna - nie zakwalifikowała się do finałów mistrzostw świata. Odżył więc przy tej okazji stary pomysł, żeby te cztery federacje połączyć w jedną i żeby Wielka Brytania wystawiła do następnych wielkich imprez jeden zespół. Z doniesień brytyjskich gazet wynikało nawet, że FIFA jest przychylnie nastawiona, ale sekretarz generalny Seep Blatter natychmiast zdementował pogłoski.

Piłka nożna - koniec rundy jesiennej

W dniach 20 - 21 listopada odbyła się XVII kolejka rozgrywek 1 ligi piłki nożnej. Była to ostatnia kolejka rundy jesiennej, w której na pierwszym miejscu uplasował się Górnik Zabrze z 25 pkt.

Wyniki XVII kolejki:

Siarka Tarnobrzeg - Lech Poznań	0:3
ŁKS Łódź - Wisła Kraków	1:1
Polonia Warszawa - Ruch Chorzów	0:3
TM Pniewy - GKS Katowice	2:2
Górnik Zabrze - Legia Warszawa	2:1
Hutnik Kraków - Widzew Łódź	0:1
Warta Poznań - Stal St. Wola	0:1
Zawisza Bydgoszcz - Pogoń Szczecin	1:1
Zagłębie Lubin - Stal Mielec	2:1

TABELA:

1. Górnik	25	26-16
2. GKS Katowice	21	24-18
3. ŁKS	20	29-13
4. Lech	20	22-15
5. Pogoń	20	19-13
6. Ruch	20	24-20
7. Legia	19	29-15
8. Hutnik	19	17-11
9. Zagłębie	19	23-23
10. Warta	17	16-16
11. Widzew	17	21-24
12. Miliarder	13	21-20
13. Stal St. Wola	13	10-17
14. Zawisza	12	19-31
15. Wisła	11	19-22
16. Stal Mielec	11	15-21
17. Siarka	10	14-27
18. Polonia	10	14-30

Ping pong - trzecie miejcse Polaków

Trzecie miejsce w turnieju drużynowym w Międzynarodowych Mistrzostwach w Chorwacji wywalczyli 20 listopada polscy pingpongiści. W meczu o medal Polacy pokonali 3:1 Izrael.

Menotti to nie czarodziej

Cudów nie będzie. Ale nie zrozumcie nas źle. Zatrudniamy trenera, a nie czarodzieja - powiedział do kibiców Boca Juniors prezes tego klubu Antonio Alegre po ogłoszeniu, że najsłynniejszy argentyński trener Cesar Luis Menotti podejmie pracę w Boca Juniors. Menotti, który zdobył z reprezentacją Argentyny mistrzostwo świata w 1978 roku, pracował już w Boca Juniors sześć lat temu.

Odwołają się

Komisja Arbitrażowa IAAF utrzymała dyskwalifikację K.Krabe, G. Breuer i M. Derr. Kara skończy się 23.08.1995 r. Zawodniczki nie mogą wziąć udziału w mistrzostwach świata w Goetcborgu. Wszystkie zapowiedziały oddanie sprawy do sądu. Podobnie chce uczynić kenijski biegacz John Ngugi, też zdyskwalifikowany za doping.

Legia honorowa dla kolarza

Prezydent Francji F.Mitterand udekorował w Madrycie "Legią Honorową" hiszpańskiego kolarza M.Indurian - trzykrotnego zwycięzcę "Tour de France".

Koszykarz - bokser

Ch. Barkley stanie przed sądem za uderzenie w twarz kibica, który chciał go w barze prosić o autograf. To już trzeci tego typu sprawa koszykarza. Kiedyś rzucił szklanką piwa w kobietę i bił się przy wyjściu z restauracji.

Polska odpadła - Polacy nie

Polscy siatkarze nie awansowali do przyszłorocznych finałów mistrzostw świata w Grecji. 20 listopada przegrali ze Szwecją 1:3, a 21 listopada też 1:3. Pierwsze miejsce we wrocławskiej grupie zajęła reprezentacja Szwecji, w której grało dwóch Polaków: Jacek Krzeszczakowski i Oskar Świrtun.

PLEBISCYT - TAK GŁOSOWALI CZYTELNICY "KURIERA ATEŃSKIGO"

W akcji głosowania "Kuriera Ateńskiego", na ogłoszony przez "Przegląd Sportowy" coroczny konkurs - plebiscyt na 10 najlepszych sportowców Polski w 1993 roku wpłynęło 79 kuponów. Jest to mała liczba w stosunku do Polaków - kibiców sportowych w Grecji.

Po podsumowaniu wyłoniona została najlepsza 10-tka "Kuriera":

1.	Zenon Jaskuła	432 pkt.
2.	Rafał Szukała	420
3.	Waldemar Marszałek	337
4.	Rafał Kubacki	326
5.	Artur Partyka	319
6.	Janusz Darocha	238
7.	Jacek Bielski	216
8.	Iwona Kowalewska	215
9.	Beata Maksymow	201
10.	Krzysztof Neugebauer	173

Wszystkie kupony zostają przesłane do Redakcji "Przeglądu Sportowego" w Warszawie. Ostateczne ogłoszenie wyników nastąpi 8 stycznia 1993 roku na Balu Mistrzów Sportu w hotelu "Victoria" w Warszawie. Lista wylosowanych nagród ukaże się w "Przeglądzie Sportowym" i zostanie przynajmniej w części przedrukowana przez "Kurier Ateński".

Czesław Furmanek

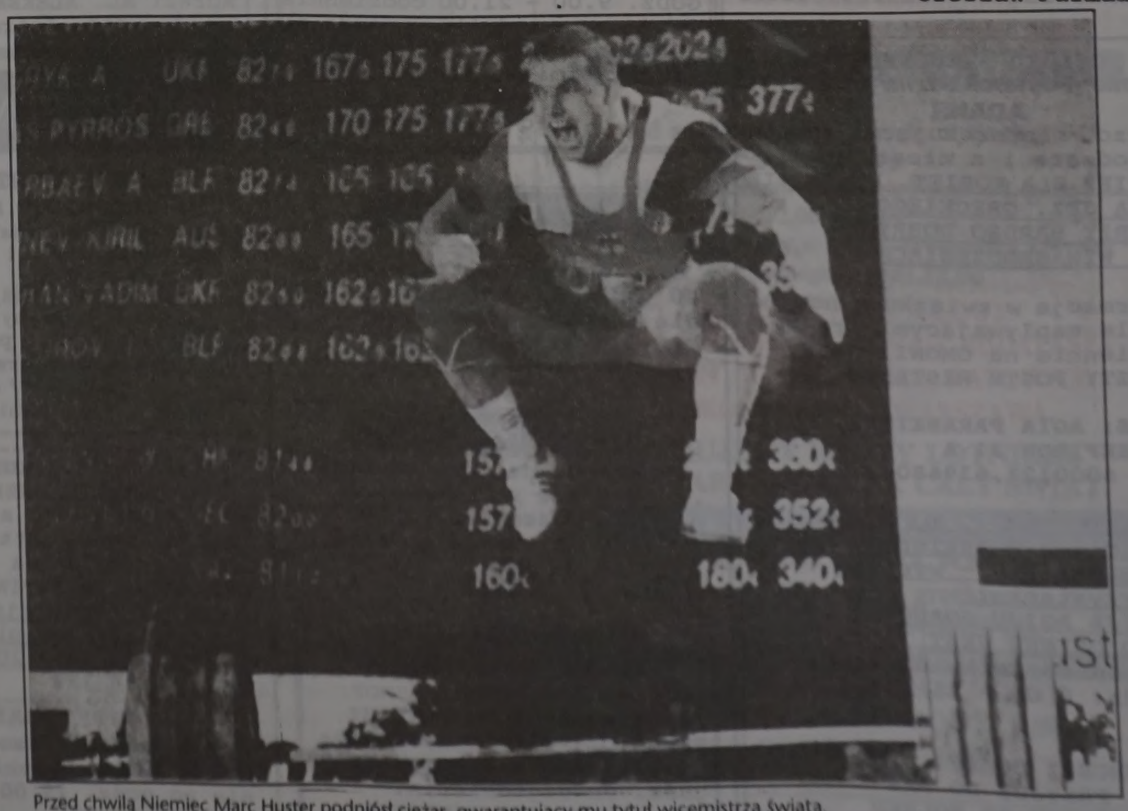

Przed chwilą Niemiec Marc Huster podniósł ciężar, gwarantujący mu tytuł wicemistrza świata.

FOT. AP

OGŁOSZENIA

POTRZEBNE KRAWCOWE
ZATRUDNIE PANIE
DOBRZE SZYJACE
NA MASZYNACH PRZEMYSŁOWYCH
Płaca do 7 tys. za 10 godz.
ZAKŁAD W PIREUSIE. Telefony:
41 26 381 - 41 23 251
41 24 013 - 41 21 323

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
"APOLLON"

Oferuje szeroki wybór prac dla kobiet i małżeństw w Atenach i poza Atenami.
Adres1: HALANDRI, ul. Ag. Paraskewis 61-63, II p. Dojazd: ze stacji KANNIGOS aut. 401, 402, 403 - wysiadać na przystanku PL. HALANDRI.
Adres2: OMONIA, PIREOS 8, Tsaldari, IIp.
Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9-20 i w soboty od 9 do 15.
Tel. 6845276 - mówimy po polsku

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
A.B.C.
Najlepsze prace i bardzo dobre płace - znajdziesz tylko u nas.
Oferujemy prace: z mieszkaniem i dochodzące, w hotelach, restauracjach, kafeteriach, fast-foodach w Atenach i poza Atenami.
Adres biura: Marni 32, IIp. pokój nr 24
Nasze telefony:
5231048-5231994-5230566
Mówimy po polsku - prosić ALINĘ

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
AWACION

Oferuje prace dla kobiet:
*** dochodzące
*** z mieszkaniem
BARDZO DOBRE WYNAGRODZENIE
Adres: OMONIA, MENANDRU 51, III piętro.

Tel. 5241571 i 5244812

GRECKO - POLSKIE
BIURO POŚREDNICTWA PRACY
ADAMS
Bardzo interesujące prace dochodzące i z mieszkaniem RÓWNIEŻ DLA KOBIET, KTÓRE NIE ZNAJĄ JEZ. GRECKIEGO- -PRZY BARDZO DOBRYCH WYNAGRODZENIACH

Informacje w związku z nowymi ciągle napływającymi pracami codziennie na OMONII OBOK POCZTY POSTE RESTANTE

ADRES: AGIA PARASKIEWI, UL. ZEFIRON 11 A
TEL. 6000127, 6396805

Dojazd z przystanku Akadimijas - Asklepiju AUTOBUSEM 417 - wysiąść na przystanku: PLATIJA AGIJU JOANU.
BIURO CZYNNE JEST
od poniedziałku do soboty w godz. 8 00 - 21 00

CHCESZ DOBREJ PRACY
PRZYJDŹ DO NAS
MÓWIMY PO POLSKU

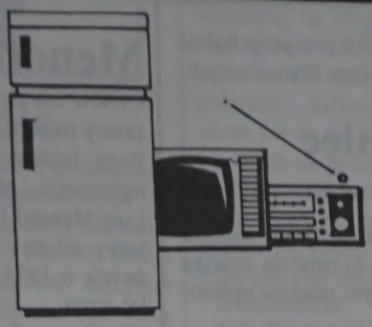

SOLIDNIE NAPRAWIAM
- LODÓWKI
- PRALKI
- SPRZĘT ELEKTRYCZNY
KUPNO - SPRZEDAŻ
Świadczę usługi w zakresie przeprowadzek i odwożenia z bagażami na lotnisko.
Tel. 49 72 852 i 49 54 872
Aleksander.

SERVIS POLSKI
NAPRAWA-KUPNO-SPRZEDAŻ
Naprawiam lodówki, pralki, piece elektryczne i inne.
Tel. 88 42 785 w godz. 19-21
Piotrek.

FACHOWA I TANIA NAPRAWA
- TELEWIZORÓW
- VIDEO
- MAGNETOFONÓW
w domu klienta.
Tel. 51 39 318 - Krzysztof.

DETEKTYW SBI
POLSKO-GRECKIE BIURO ADWOKACKIE DLA POLAKÓW PRZEBYWAJĄCYCH W GRECJI
- problemy osobiste i rozwody
- kradzieże i włamania
- sprawy niewypłacania należnych pieniędzy przez Greków
- sprawdzamy przeszłość kandydatów na małżonków (sprawy matrymonialne)
Adres: GLASTONOSZ 1A, I pietro.
Biuro czynne codziennie oprócz niedziel w godz. 12 - 20.
Tel. 3647839 - mówimy po polsku

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
"AKROPOLIS"

Oferujemy prace dla kobiet: pomoce domowe (dochodzące i na stałe), opiekunki do dzieci, pielęgniarki, kelnerki i inne.
ADRES: Halandriou 5 II p.
Pl. Agia Paraskewi
TEL: 63 97 935 600 888 4
GODZ. 9.00 - 21.00 codziennie z wyjątkiem niedziel
DOJAZD: autobus 417 z ulicy Akadimijas i Asklepijou wysiąść na pętli - plac Agia Paraskewi

---

PRACA

Potrzebna kobieta (wiek: do 40 lat) do prowadzenia domu dla samotnego mężczyzny.
TEL: 65 31 214

PRACA

Potrzebna dziewczyna dobrze szyjąca na maszynach przemysłowych (900 drachm na godzinę)
TEL: 92 19 896
Mówimy po polsku

PRACA

JAZZ - ROCK -FROM - SHOP
MIODE KOBIETY DO REKLAMY SPRZĘTU I UBIORU SPORTOWO- -TANECZNEGO W VIDEO-KLIPACH godz. do uzgodnienia.
TEL. 69 30 445 DIMITRIS

KOŚCIÓŁ
P.W. CHRYSTUSA ZBAWICIELA
Ateny, ul. Michaila Vody 28
Tel. 88 35 911
BIURO PARAFIALNE CZYNNE
w poniedziałki, wtorki i czwartki
w godz. od 17.00 do 20.00

AMBASADA RP W ATENACH
Paleo Psychico, ul. Chryssanthemon 22
Tel. 67 16 917 i 67 16 918
Godziny urzędowania
Wydziału Konsularnego Ambasady:
poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek
od godz. 8.30 do godz. 11.30
środa w godz. 12.30 - 19.30.
Dojazd autobusem nr 603 z Akadimias

KANCELARIA ADWOKACKA

DR PRAWA VLASSIOS ZOGRAFOS
SPECJALISTA PRAWA KARNEGO
Przyjmuje interesantów:
we wtorki i czwartki w godz. 18.30-20.00
przy ul. AKADIMIAS 63, V piętro.
Tel. 36 41 908 i 36 00 301.
Mówimy po polsku.

NOTARIUSZ

VASSILIOS G. SOFIANOPOULOS
NOTARIUSZ
ul. Kiafas 5,
TEL: 36 23 055
36 04 176
PRZYJMUJE:
poniedziałek - piątek: 9.00-14.00
czwartek 18.00-20.00

- POŁOŻNIK - CHIRURG - - GINEKOLOG -
DIMOSTHENIS SIDIROPOULOS
. . ABSOLWENT AKADEMII MEDYCZNEJ W WARSZAWIE
Przyjmuje:
w poniedziałki, środy, piątki
w godz. 18.00 - 20.00
Adres:
Ateny, ul. Stournari 27B, I piętro.
Tel. 36 35 167
LEKARZ MÓWI W JĘZYKU POLSKIM

LEKARZ
GINEKOLOG - POŁOŻNIK
SIDERIS APOSTOLIS
Przyjmuje:
wtorki i piątki od godz. 18 do 20.
W celu uzgodnienia wizyty proszę dzwonić do gab. lekarskiego.
Mówimy po polsku
Tel. gab. lek. 6440686-mówić po polsku
Tel. domowy 6921234 - mówić po grecku.
Adres: **AL. ALEKSANDRAS 194 III piętro.**

LEKARZ DENTYSTA

LEKARZ DENTYSTA
EFTHMIADOU ELENI
przyjmuje od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 14.00 i 17.00 - 20.30.
Adres:
KALITHEA, ATHINAS 28, I piętro.
Dzwonek - pierwszy od dołu.
Mówić w jęz. polskim, czeskim i greckim.
Tel. 95 17 434
Dzwonić w celu uzgodnienia wizyty.

GABINET GINEKOLOGICZNY
Lek. med. F. DRZEWASZEWSKA
ul. Aigeos 14 a (pomiędzy stacją metra Attiki a ul. Acharnon); ulica boczna od PERGAMOU lub PEPINOU
Lekarz przyjmuje od poniedziałku do piątku w godz. 18.00 - 20.00
TEL: 88 28 126

SPRZEDAŻ
Sprzedam garsonierę na PL. ATTIKIS; dzwonić codziennie po godz. 19.00
TEL: 34 21 746

LEKARZE

Adj. Dr med. Georgios Kotulas
GINEKOLOG-POŁOŻNIK
b. ordynator Oddz. Gin.-Pol. Akademii Medycznej w Lublinie.
P r z y j m u j e:
w poniedziałki, środy i czwartki
w godz. 18.00 - 20.00.
Adres gab.: Mesogion 6, Ambelokipi
Tel. gab. 7796143, tel. dom. 8029871

LEKARZ DENTYSTA

PANAGIOTOPOULOS MARKOS
ABSOLWENT
AKADEMII MEDYCZNEJ W KRAKOWIE
SPECJALISTA PROTETYK

PRZYJMUJE CODZIENNIE
NA ul. KIFISIAS 131, I PIĘTRO, ATENY, tel. 69 21 916
W CELU UZGODNIENIA WIZYTY
PROSZĘ DZWONIĆ W godz: 15[00]-20[00]

IZABELA TOMCZAK
(TOMTZAK)
LEKARZ - SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH (TAKŻE PŁUC I SERCA)

Przyjmuje codziennie oprocz sobot w godz. 9.00-12.00 i 17.30-20.30 (po telefonicznym uzgodnieniu spotkania).
Adres:
Ateny - Ano Iliupoli ul. Sofokli Wenizelu 99 I pietro. Dojazd z ul. Sina przy Akadimias aut. nr 237, wysiasc na przystanku PLATIA ETHNIKIS ANTISTASIS.
Tel. 99 54 618 i 99 52 120

LEKARZ DENTYSTA

LILI BARLAMA

przyjmuje w dniach:
od poniedziałku do czwartku
w godz. 10-13 i 17-20
oraz w piątki w godz. 17-19

Adres: Lemesu 57 & Michail Voda
stacja metra Agios Nikolaos
tel. 86 48 537

DERMATOLOG

Serafin Prodromidis

Przyjmuje codzinnie w godzinach:
18.00 - 21.00
Adres: Fedriadon 2, II piętro
Plac Kipseli

LEKARZ DENTYSTA

LEKARZ CHIRURG - STOMATOLOG
HARRY KALTSA
Absolwent AM we Wrocławiu

10 lat leczenia Polaków w Atenach
ZAPRASZA do swojego gabinetu na Pangrati
ul. AGIOU FANARIU 2 - I piętro
codziennie
oprócz środy i soboty
w godz. 10.30 - 19.30
W celu uzgodnienia wizyty proszę dzwonić **TEL: 70 18 210**
Dojazd z centrum z ul. Stadiou trolejbusem nr2 do placu PANGRATIOU
róg ulic:
IMITOU I AGIOU FANARIOU

LEKARZ

ELENI PAPAJOANNOU - SINELSIKOWA
specjalista: - chorób wewnętrznych I stopnia - kardiolog II stopnia - lekarz szpitala greckiego "IGIA" ("ZDROWIE")
przyjmuje w godzianch:
poniedziaIek: 10 - 14
środa: 9 - 13
czwartek: 17 - 21
piątek: 17 - 21
ADRES: Pangrati; ul. Imitou 129; II piętro
W celu uzgodnienia wizyty dzwonić od poniedziaIku do piątku w godz. 18 - 21
MÓWIMY PO POLSKU
TEL: 75 25 766

LEKARZ

CENTRUM DERMATOLOGICZNE
dermatolog, wenerolog, chirurgia plastyczna, kosmetyka
doc. med.
DIMITRIS DUSIS
Absolwent akademii medycznej w Berlinie Zachodnim.
PRZYJMUJE: codziennie w godz: 17.30 - 20.30
w czwartki: 15.00-18.00
ADRES: MARUSSI; ul. PENDELIS 41 - (od ul.Kifisijas w kierunku Melisja)
TEL: 61 22 722

Benekos

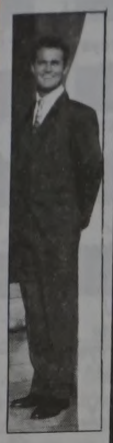

JEŚLI POSZUKUJECIE CZEGOŚ ELEGANCKIEGO W PRZYSTEPNEJ CENIE... TO ZNALEŹLIŚCIE TO!!!

BENEKOS COLLECTIONS

Tak nazywa sie moda dlatego,ze prawdziwy mezczyzna musi sie wyrozniac!!!

ul. Gladstonos 4
Kaniggos
tel.36 03 771

Damianidis Shoes shop

NEW COLLECTION

CANGURO "KENTUCKYS WESTERN"
AMERICA Texter SILVERADO BOOTS
WORKSTEPS RIDER
SEA AND CITY DOLPHIN EL PANCHO
CHICAGO EASY RIDER
G & shark HIGH QUALITY LOBLAN

COMANCHERO

3 GLADSTONOS STR
OMONIA ATHENS
TEL. 36 26 162

ZAPRASZAMY. DLA POLAKÓW SPECJALNE CENY.

POŁOŻNIK - GINEKOLOG
Nikos Prokopiju
Specjalizacje zdobywaI we WIoszech i w Anglii
Przyjmuje:
1. W gabinecie lekarskim w dzielnicy Chalandrii, ul. Aristofanus 31 i Sokratous (po wcześniejszym uzgodnieniu wizyty) po godz. 17.
tel. 68 16 386 i 68 15 032
1. W Klinice PoIożniczej "MITERA"
tel. 68 20 110 i 68 69 000

FRYZJER AGaTA

DYPLOM: grecki i holenderski
specjalna oferta uczesania ślubne
Adres: MAVROMIHALI 76
na dzwonku "Agata"

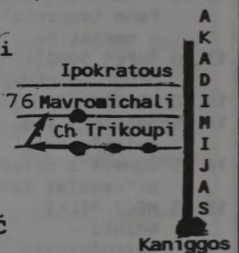

DOJAZD:
autobusy z Kanigos jadące ul.Akademijas - WYSIĄŚĆ NA TRZECIM PRZYSTANKU.
(przecznica wyżej- w górę- równoległa)

Biuro Turystyczne ATENA

w Głogowie
(woj. legnickie)

oferuje:
- bilety autokarowe na trasie ATENY - WROCŁAW i WROCŁAW - ATENY
- pośrednictwo wizowe,
- wycieczki z Polski do Grecji,
- tanie bilety lotnicze.

Adres biura:
Głogów, Al. Wolności 52

"KARPATY"
BIURO POŚREDNICTWA PRACY
MEN.MICHALIS PAPACONSTANTINU

OFERUJEMY PRACE:
(tylko dla kobiet)
1.dochodzące,
2.z mieszkaniem,
3.opieka nad starszymi, chorymi i dziećmi.
ADRES:
CENTRUM - OMONIA
ul.AG.CONSTANTINU 6
5 - piętro,pokój nr.8
tel.52 35 221
ZAPRASZAMY
w godz.od 17.00 do 22.00

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
"OLIMPIA"
Oferujemy
szeroki zakres prac:
- dochodzące
- z mieszkaniem
- opieka nad dziećmi
- opieka nad chorymi
- pomoce domowe
- tawerny, puby, hotele

ADRES: MENANDROU 15/17 I p.

KUPIĘ MOTOR NA POLSKICH NUMERACH
TEL.34 77 155-codziennie po godz 21

DOMOWE PRZEDSZKOLE
ZAOPIEKUJĘ SIĘ DZIEĆMI
inf. ul.ALKAMENOUS 13
równoległa do M. Voda i Liosion
na dzwonku napis Triandopulos
trzeci od doIu z prawej strony.

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH "LOGOS"
ANGIELSKI, GRECKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI, WŁOSKI...
Już od października rozpoczynamy naukę w grupach 8-osobowych.
POLSCY NAUCZYCIELE

SZKOŁA PIĘKNOŚCI >>> DREAM NAILS <<<
W ciągu trzech miesięcy nauczymy WAS:
- budowy sztucznych paznokci
- manicure, pedicure
- przyklejania sztucznych rzęs
- makijażu, czyszczenia skóry twarzy

Nauczysz się nowego zawodu przydatnego w Kanadzie i Australii, jak i Grecji...
PO UKOŃCZENIU KURSU - DYPLOM

Wykonujemy również wszystkie zabiegi kosmetyczne, w tym czyszczenie twarzy dla kobiet i mężczyzn -
CENA - 5.000 drachm
ADRES: Patisia, ul. Orfanidou 9, tel: 25 14 100 codziennie w godzinach 19.30-21.00 prosić Annę

GRAPSAS Tours

ACROPOL TRAWEL
WARSZAWA
ul. Chmielna 9
tel.26 64 27
26 99 67

Kaniggos 19, Ateny
tel.36 03 001,36 18 672,50 13 960
fax.36 08 985
Ekspresowa linia autokarowa
Ekskluzywne autokary Mercedes 303

ATENY - WARSZAWA - ATENY

Odjazd z Aten w każdy wtorek, ul Kaniggos 19 godz.19.00
Odjazd z Salonik, ul.Metropoleos 18, godz 2.00 w nocy
Odjazd z Warszawy,w kazdy czwartek z Dworca Centralnego o godz.12.00

TRASY PRZEJAZDU:
ATENY, SALONIKI, BELGRAD, BUDAPESZT, CIESZYN ,BIELSKO-BIAŁA, KATOWICE, KRAKÓW, RADOM, WARSZAWA.

OFERUJEMY BILETY LOTNICZE LOT-WARSZAWA,I NA CALY ŚWIAT.

CENY NIESPODZIANKA

Bilety na statek PATRA WŁOCHY i wszystkie wyspy greckie.
WYCIECZKI PO EUROPIE.
prowadzimy pośrednictwo wizowe.
BIURO W ATENACH CZYNNE CODZIENNIE OD GODZ. 8.00 DO GODZ.21.00 ,parter.

Program telewizyjny

ANTENNA 1
pozycje stałe (poniedziałek - piątek):
05.30 Serial tv
06.20 WIADOMOŚCI CBS
06.45 ANTENNA 1 - WIADOMOŚCI SATELITARNE
07.00"Dzień Dobry, Grecjo"- magazyn informacyjny
09.30"Poranna Kawa"-program informacyjno-rozrywkowy
13.00"To i Owo"-progr. inf.
14.00 WIADOMOŚCI
14.30"Odwaga i Piękno" - serial tv
15.00"Kate i Allie"-serial tv
15.30"Sytuacje Rodzinne" - serial tv
16.00"Wieczna Młodość" - serial tv
17.00"Trzy, Dwa, Jeden Antenna 1" - program dla młodzieży
18.00 WIADOMOŚCI
18.07"Super Market"-gra tv
18.40"Dzień Dobry, Życie" - serial tv
19.10"Koło Fortuny"-gra tv
19.45"Blask"-serial tv
20.30 WIADOMOŚCI

ANTENNA 1
SOBOTA 27.11
05.30"Niebezpieczne misje"-serial
06.30 WIADOMOŚCI CBS
07.00 FILMY DLA DZIECI
12.00"Family Matters" - serial tv
12.30"W Towarzystwie Pana Cooper'a" - serial tv
13.00 SUPER SOBOTA - progr.sportowy
14.00 WIADOMOŚCI
14.15"Marcin i jego świat"-serial
14.45"Żonaci z dziećmi"-serial tv
15.15 MECZ PIŁKI NOŻNEJ - BEZPOŚREDNIA TRANSMISJA
17.15"Ratownicy" - serial tv
18.00 WIADOMOŚCI
18.15"Aleja Melrose" - serial tv
19.15"Rób, co robię" - gra tv
20.30 WIADOMOŚCI
21.00 Progr.rozrywkowy
22.00 Gr. film fab.
24.00 WIADOMOŚCI
00.15"Farma" - film
02.15"Kradzież"-film
03.50"Żegnaj, Panie Braverman"-film
NIEDZIELA 28.11
05.30"Niebezpieczne misje"-serial
06.30 WIADOMOŚCI CBS
07.00 FILMY DLA DZIECI
12.00"Family Matters"
12.30"W Towarzystwie Pana Cooper'a"
13.00"Zza kierownicy"
14.00 WIADOMOŚCI
14.15"Krok po kroku" - serial tv
14.45 Progr.rozrywkowy
15.15"Nieśmiertelny" - serial tv
16.15"Ślubna Zabawa" - gra tv
17.15 CIAO ANT 1 - show tv
20.30 WIADOMOŚCI
21.00"Ucieczka" - film fab.
23.10"Panika" - progr.publicyst.
24.00 WIADOMOŚCI
00.15 SPORT
01.15"Ogień, lód i dynamit"-film
03.15"Szalony Kapitan" - film fab.
PONIEDZIAŁEK 29.11
21.00"Krzywe i Odwrotne"-serial tv
21.40"Egzekucja" - serial tv
22.40"Egzorcysta II" - film fab.
24.00 WIADOMOŚCI
01.15"Boom"-film
03.15"To jest moja dziewczyna"-film
05.00"Dziwne Historie" - serial tv
WTOREK 30.11
21.00"Dzieci Grecji" - serial tv
21.40"Wydział Obyczajowy"-serial
22.40"Historia Miłości"-serial tv
23.15 MADE IN GREECE
24.00 WIADOMOŚCI
00.30"Wtorkowa Zbrodnia"-talk show
01.30"Smutny Motyl" - film fab.
03.30"Śmiertelny Instynkt"-film
05.05"Dziwne Historie"
ŚRODA 1.12
21.00"In & Down" - serial tv
21.40 Gr. film fab.
23.20 Progr.publicyst.
24.00 WIADOMOŚCI
01.00 SPORT
01.30"Niebezpieczni Posłańcy"-film
03.10"Podejrzany" - film fab.
05.00 Serial komed.
CZWARTEK 2.12
21.00"Wdowa i wdowiec" - serial tv
21.40"Gwazdorstwo krawata"-serial tv
22.15"Anatomia Jednego Przestępstwa" - serial tv
23.15 Progr.publicyst.
24.00 WIADOMOŚCI
01.00"Noce Freddy'ego" - serial grozy
02.00"Broń V"-serial fantastyczno-nauk.
03.00"Szpieg w spódnicy"-serial tv
04.00"Dnie i Noce Molly Dod" - serial tv
04.30"Ojciec Rodziny" - serial tv
05.00 Serial komed.
PIĄTEK 3.12
21.00"Dobra Teściowa" - serial tv
21.40"Barbarzyństwa" - serial tv
22.15"Obcas jak sztylet"-serial
23.15"Niebezpieczne" - serial tv
24.00 WIADOMOŚCI
00.30"Piątek, 13-tego" - serial grozy
01.30"Mumia"-film grozy
03.10"Noc Żywych Trupów"-film grozy
05.00"Tajemnicza Aleja"-serial

NEW CHANNEL
pozycje stałe (poniedziałek - piątek):
10.00 FILMY DLA DZIECI
11.00 Film dokumentalny
12.00"Róża i Cierń"-grecki serial tv
12.30"Smutek Serca"-grecki serial tv
13.00"Złota Karta"- gra tv
14.00"Magazyn" - program publicyst.
15.00 Muzyczne Południe
15.30 FILMY DLA DZIECI
16.30 Gr. film fab.
17.00 WIADOMOŚCI
18.00 WIADOMOŚCI
18.05"Złota Karta"- gra tv
18.30 Program publicyst.
19.00"Dynastia"-serial tv
20.00 WIADOMOŚCI

NEW CHANNEL
SOBOTA 27.11
09.00 MUZYKA KLASYCZNA
10.00 FILMY DLA DZIECI
13.00 BEAT BOX
14.00 Progr.publicyst.
15.00 Gr. film fab.
17.00 WIADOMOŚCI
17.05"Kochankowie Mojej Siostry" - film fab.
19.00"Wiatr"-serial
20.00 WIADOMOŚCI
20.30"Ja, Szpieg" - serial tv
21.30"Kto zabił Hannę" - film fab.
23.00"Walka o Życie" - serial tv
24.00 WIADOMOŚCI
00.10 Progr.publicyst.
01.00"Dzika Miłość" - film fab.
NIEDZIELA 28.11
09.00 MUZYKA KLASYCZNA
10.00 FILMY DLA DZIECI
13.00 BEAT BOX
14.00 Muzyka Grecka
15.00 Gr. film fab.
16.30 Progr.publicyst.
17.00 WIADOMOŚCI
17.15"Pod wpływem Pana"-film fab.
19.00"Prymus"-serial
19.30"The Bill Cosby Show" - serial
20.00 WIADOMOŚCI
20.30"Father Murphy" - serial tv
21.30"Wszystko do góry nogami"-film
23.00"Niebezpieczne misje"-serial
24.00 WIADOMOŚCI
00.10"Mój pierwszy raz"-talk show
01.00"Miłosne Zaproszenie"-film
PONIEDZIAŁEK 29.11
20.30 SPORT
21.00"Jesteśmy Mistrzami"-serial
21.30"Huragan"-film
23.15"Nocne Spotkania" - talk show
24.00 WIADOMOŚCI
00.30"Uciekinierzy i Duchy"-film
WTOREK 30.11
20.30"Saloniki" - progr.publicyst.
21.00"Jesteśmy Mistrzami"-serial
21.30"Jedna z Kobiet" - film fab.
23.15"Nocne Spotkania" - talk show
24.00 WIADOMOŚCI
00.30"Pan Inspektor" - film fab.
ŚRODA 1.12
20.30"Starsky i Hutch" - serial tv
21.30"Biedny Narzeczony"-film
24.00 WIADOMOŚCI
00.10"Odwiedziny Syna" - film fab.
CZWARTEK 2.12
20.30"Starsky i Hutch"
21.30"Barocco"-film
23.30 Progr.publicyst.
24.00 WIADOMOŚCI
00.30"Chłód Czasu" - film fab.
PIĄTEK 3.12
20.30"Starsky i Hutch"
21.30"Poczekaj, Twoja Mama Wróci" - film fab.
23.45"Drużyna"-serial
24.00 WIADOMOŚCI
00.45"Nie pije, nie pali, ale... dużo mówi"-film

MEGA CHANNEL
SOBOTA 27.11
07.00 FILMY DLA DZIECI
13.00"Pełen dom" - serial tv
13.30"Majster Zepsuj" - serial tv
14.00 MEGA STAR
15.00"Młody Doktor" - serial tv
15.30"Ostatnia Ławka" - program dla młodzieży
16.30 NBA KOSZYKÓWKA
17.45"Booker"-serial
18.40"Filmy domowe" - progr.rozrywk.
19.15"Randka w ciemno" - gra tv
20.30 WIADOMOŚCI
21.00 Progr.rozrywkowy
22.10 Gr. film fab.
24.00 WIADOMOŚCI
00.15"Samotny Gołąb" - mini serial
01.15"Świadek Zbrodni" - film fab.
03.00"Lepeij później, niż wcale"-film
05.00"Mark i Braien" - serial tv
05.45"Policjantki" - serial tv
06.30"Poszukuje się" - serial tv
NIEDZIELA 28.11
07.00 FILMY DLA DZIECI
13.00 Pojedynki
14.00"Koła i Drogi"
15.00 SPORT
19.15"Randka w ciemno" - gra tv
20.30 WIADOMOŚCI
21.00"Indiana Jones - Ostatnia Wyprawa" - film fab.
23.15 BEZ MONTAŻU
24.00 WIADOMOŚCI
00.45"Asfaltowa Dżungla"-film fab.
02.45"Mordercy"-film
04.45"Para nie do pary"- film
05.45"Policjantki"
06.30"Poszukuje się"
PONIEDZIAŁEK 29.11
21.00"Rock"-serial
21.35"Anastazja" - serial tv
22.30"Milczący Jeździec"-film
24.00 WIADOMOŚCI
01.00"Związek"-film
03.15"Król Hippisów" - film fab.
05.00"Mark i Braien"
05.45"Policjantki"
06.30"Poszukuje się"
WTOREK 30.11
21.00"Telewizja" - serial tv
21.35"Muzyka w skali Richtera"-serial
22.20"Ty decydujesz" - serial tv
23.15 Progr.publicyst.
24.00 WIADOMOŚCI
01.00"Testament"-film
02.45"Maria Stuart - Królowa Szkocji" - film fab.
05.10"Mark i Braien"
05.45"Policjantki"
06.30"Poszukuje się"
ŚRODA 1.12
21.00"Gigant Motel" - serial tv
21.35 Gr. film fab.
23.00 Progr.publicyst.
24.00 WIADOMOŚCI
00.15 SPORT
00.50"Próba"-film
02.45"Poza Granice" - serial tv
03.30"Maria Stewart, Królowa Szkocji" - film fab.
05.45"Policjantki"
06.30"Poszukuje się"
CZWARTEK 2.12
21.00"Matka jest tylko jedna"-serial
21.35"Wszystkie Cztery Były Wspaniałe" - serial tv
22.10"Best Seller" - serial tv
22.45"Matlock"-serial
24.00 WIADOMOŚCI
00.15 Progr.publicyst.
01.15"Na każdej kuli było moje imię" - film fab.
02.45"Wielka Podróż" - film fab.
05.10"Rodzinne Kłopoty" - serial tv
05.45"Policjantki"
06.30"Poszukuje się"
PIĄTEK 3.12
21.00"7 Złości Przeznaczonyzh dla mnie" - serial tv
21.35"Rodzina" - serial tv
22.10 Progr.publicyst.
23.00"Muzyka w skali Richtera"-serial
23.45"Pioruny Asfaltu" - serial tv
24.00 WIADOMOŚCI
01.00"Wilkołak z Hollywood"-film
02.45"Symbol Sex-u" - film fab.
04.20 Serial tv
05.10"Rodzinne Kłopoty"-serial tv
05.45"Policjantki"
06.30"Poszukuje się"

MEGA CHANNEL
pozycje stałe (poniedziałek - piątek):
07.00"Poranne Okno" - magazyn informacyjny
09.30"Uśmiechajcie się, to jest zaraźliwe" - program informacyjno-rozrywkowy
13.00"Dla nowego życia" - serial tv
13.30 Gr. serial tv
14.00 WIADOMOŚCI
14.30"Czarownica" - serial tv
15.00"Santa Barbara" - serial tv
16.00"Bicie serca w Beverly Hills"-serial tv
17.00"Równoległe Drogi" - serial tv
17.30"Kontry" - gra tv
18.00"Audycja" - program informacyjny
19.20"Wielki Bazar"-gra tv
19.50"Mega Bank" - gra tv
20.30 WIADOMOŚCI

ET-1
SOBOTA 27.11
07.50 Pocz.programu
08.00 MUZYKA KLASYCZNA
08.30 MUZYKA KAMERALNA
09.00 FILMY DLA DZIECI
11.00 Film przyrod.
11.30 Film dokumental.
12.00 Film dokumental.
12.30"Miłość w Edenie" - serial tv
15.00 WIADOMOŚCI
15.15"Skarby Salomona" - film fab.
17.00 Serial tv
17.30"Glina i jego pies"-serial tv
18.00 WIADOMOŚCI
18.15"Jambol w ET-1"
19.15 KOSZYKÓWKA
21.00 WIADOMOŚCI
21.30"Ucieczka na Atenę"-film fab.
23.30 WIADOMOŚCI
23.45"Dopóki nas zbrodnia nie rozłączy" - film fab.
01.15"Miłość i Ekstaza"-serial tv
02.45 Progr.satyryczny
NIEDZIELA 28.11
08.25 Pocz.programu
08.30 Liturgia Niedzielna
10.15 Serial tv
11.00 FILMY DLA DZIECI
12.00 Tradycje Muzyczne
12.30"Otwarte Drzwi" - serial dokum.
13.00 Progr.publicyst.
14.00"Ogrodnictwo"
14.30"Moda" - progr. publicystyczny
15.00 WIADOMOŚCI
15.15 Serial tv
17.30"Mój Drogi John" - serial tv
18.00 WIADOMOŚCI
18.15"Hiszpańskie Schody"-serial
19.15 KOSZYKÓWKA
21.00 WIADOMOŚCI
21.30"Gdy byłem naucielem"-serial
22.00 Progr.publicyst.
23.00 SPORT
23.30 WIADOMOŚCI
24.00"Dopóki nas zbrodnia nie rozłączy" - serial tv
01.30 Niedzielne Noce Muzyczne
02.30 Progr.satyryczny
PONIEDZIAŁEK 29.11
21.30"Miłość w Edenie" - serial tv
22.00 TEATR TELEWIZJI
23.30 WIADOMOŚCI
00.15"Świat Apor" - film fab.
02.00 Progr.satyryczny
WTOREK 30.11
21.30"Miłość w Edenie"
22.00"Niech Ojciec Usiądzie"-serial
22.30"Za Horyzontem" - serial tv
23.00"Śmiertelne Nocne Zabawy"-film
23.30 WIADOMOŚCI
00.45"Ludwig"-serial
01.45 Progr.satyryczny
ŚRODA 1.12
21.30"Miłość w Edenie"
22.00 KOSZYKÓWKA
23.30 WIADOMOŚCI
23.45"Uwięziony" - serial tv
00.45 WIECZÓR BALETOWY
01.45 Progr.satyryczny
CZWARTEK 2.12
21.30"Miłość w Edenie"
22.00 Progr.publicyst.
23.30 WIADOMOŚCI
23.45 Gr. film fab.
01.00 Progr.satyryczny
PIĄTEK 3.12
21.30"Miłość w Edenie"
22.00"Zabawa tylko dla dwojga"-film
23.30 WIADOMOŚCI
00.05"Miłość i Przekleństwo"-film
01.35"Miłość i Ślub" - serial tv
02.35 Progr.satyryczny

ET 1
pozycje stałe (poniedziałek - piątek):
07.50 Początek programu
08.00 Magazyn Informacyjny
09.00 Gimnastyka - Rytm - Zdrowie
09.30 Program dla dzieci
10.30"Dzień Dobry z Uśmiechem" - magazyn
12.00"Odwaga i Dyplomacja" - serial tv
12.30"Donna Bejza"-serial tv
13.00"Ton Ciszy"-serial tv
13.30 Grecki serial tv
14.15"Gabriela, pani w różowym" - serial tv
15.00 WIADOMOŚCI
15.30"Spotkanie w Południe" - program informacyjno - rozrywkowy
16.30 Program publicystyczny
17.00 Magazyn Sportowy
18.00 WIADOMOŚCI
18.25"Drugi Człowiek"-serial tv
19.00"Patos"-serial tv
19.30 Grecki film fabularny
21.00 WIADOMOŚCI

KRZYŻÓWKI

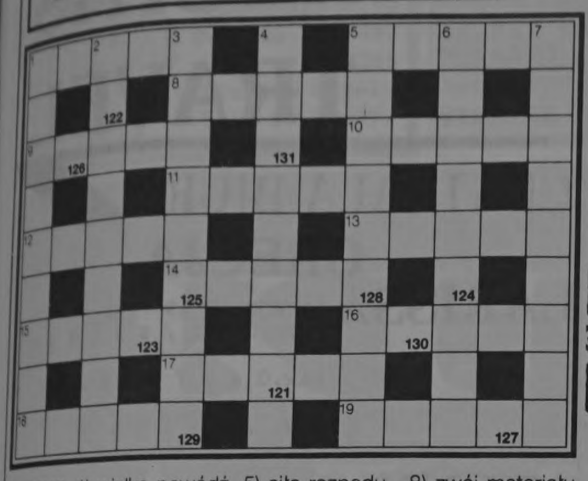

POZIOMO: 1) wielka powódź, 5) siła rozpędu, 8) zwój materiału, 9) pospolita ryba morska, 10) sposób łączenia elementów drewnianych, 11) śpiew słowika, 12) brać je, znaczy dostawać lanie, 13) punkt przeciwległy zenitowi, 14) przytoczenie w tekście czyichś słów, 15) to, o czym pisze pisarz w swoim dziele, 16) niewielki okręt wojenny, 17) ciastko jak zamek, 18) niewiadoma w układzie równań, 19) wybuch gniewu.

PIONOWO: 1) w dawnej Polsce zarządzał mennicą, 2) lekarski pod pachą, 3) szczutek, 4) ogół klientów sklepu, 5) spis majątku ruchomego i nieruchomego, 6) materiał, z którego wyrabia się przędzę, 7) niezgrabność, nieforemność.

Litery z pól od 121 do 131 utworzą 14 część hasła:

121	122	123	124	125	126	127	128	129	130	131

Mandat

Ksiądz przejechał na rowerze ulicę przy czerwonym świetle. Zbliża się policjant i mówi:
- Przykro mi, ale muszę wystawić księdzu mandat za przejechanie ulicy przy czerwonym świetle.
- Drogi synu – mówi ksiądz – Bóg jest ze mną i tak pokierował moim rowerem.
- Wobec tego muszę wystawić 2 mandaty, bo jazda rowerem we dwóch jest zabroniona!

Zakazana kąpiel

Brzeg jeziora. Młoda, zgrabna dziewczyna rozbiera się i wchodzi do wody, aby się wykąpać. Stojący opodal dozorca interweniuje:
- Hallo, panieneczko, tu nie wolno się kąpać...
- A czy nie mógł pan mi tego wcześniej powiedzieć?
- Nie. Rozbieranie się nie jest zakazane...

UŚMIECHY

Iksiński wraca ze szkoły.
- Jak było w szkole? - pyta mama.
- Na pięć! - odpowiada Iksiński. - Dwója z polskiego.

KALENDARZ

CZWARTEK - 25 LISTOPADA
*** ERAZMA, KATARZYNY ***
PIĄTEK - 26 LISTOPADA
*** DELFINY, SYLWESTRA ***
SOBOTA - 27 LISTOPADA
*** WALERIANA, WIRGILIUSZA ***
NIEDZIELA - 28 LISTOPADA
*** LESŁAWA, ZDZISŁAWA ***
PONIEDZIAŁEK - 29 LISTOPADA
*** BŁAŻEJA, SATURNINA ***
WTOREK - 30 LISTOPADA
*** ANDRZEJA, MAURY ***
ŚRODA - 1 GRUDNIA
*** NATALII, ELIGIUSZA ***

WSZYSTKIM SOLENIZANTOM REDAKCJA SKŁADA NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA

KRZYŻÓWKA

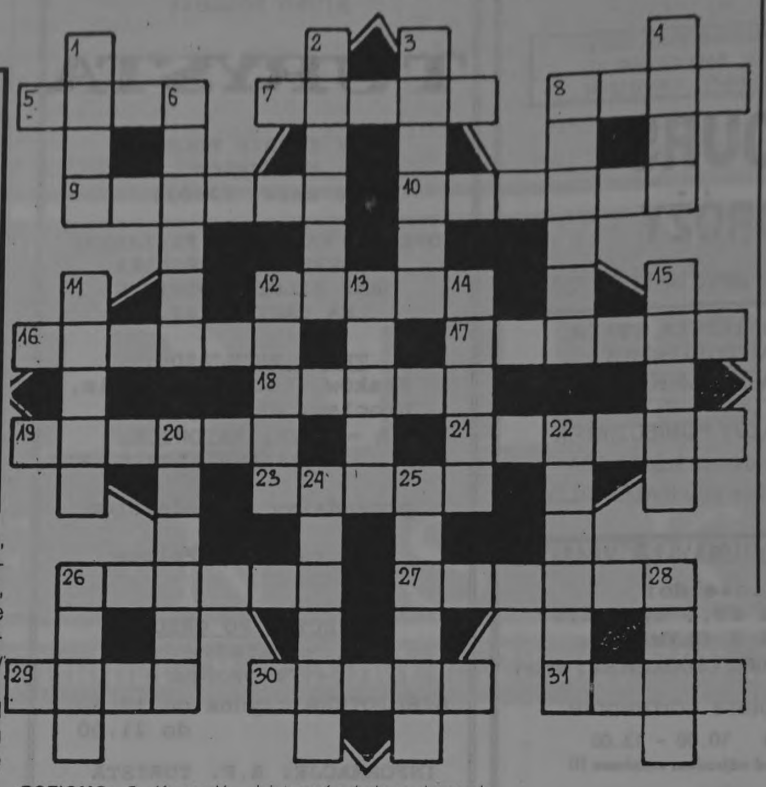

POZIOMO: 5. Krawędź, brzeg; 7. Część paleniska; 8. Ślad zwierzyny; 9. Płynie przez Kalisz; 10. Niebezpieczna próba; 12. Ptak wróblowaty z rodziny kruków; 16. Zwierzę z długą szyją; 17. Stolica Birmy; 18. Utożsamiana z grecką Artemidą; 19. Duch bojowy; 21. Kompozytor węgierski światowego znaczenia (1881-1945); 23. Zakopiańskie góry; 26. Nieodkrwistość; 27. Na czele wyższej uczelni; 29. W mitologii greckiej żona króla Sparty Tyndareosa; 30. Rejestr, wykaz; 31. Starożytne księgi święte Indusów.

PIONOWO: 1. Świąteczna ryba; 2. Miejsce porosłe trawą; 3. Zając; 4. Chroni port od uderzeń balwanów morskich; 6. Uczucie kłopotania się o kogoś; 8. Obrońca praw i interesów ludu u dawnych Rzymian; 11. Miasto nad rzeką Bytomką; 12. Wychowanek Korpusu Kadetów; 13. Napisał słowa piosenki „Gdy w ogrodzie botanicznym zakwitną bzy"; 14. Rasa koni z Półwyspu Arabskiego; 15. Ptak z rzędu siewkowatych; 20. Umartwianie się; 22. Port rzeczny i morski na Donie; 24. Stan całkowitego zobojętnienia; 25. Wczesna msza odprawiana w adwencie ku czci Marii; 26. Bóg wojny dzikiej i okrutnej; 28. Smaczny grzyb.

UŚMIECHY

Najmłodsza Mądralówna pyta mamę w zoo:
- Mamo, skąd się biorą małe słoniątka? Tylko nie opowiadaj mi, że je przynoszą bociany...

* * *

Sędzia pyta oskarżonego, dlaczego nie chce obrońcy.
- Wysoki sądzie - odpowiedaa oskarżony - postanowiłem mówić

KRZYŻÓWKA

POZIOMO:

4, 5, 6) uwodziciel.

PIONOWO:

1) bieg na dystansie 42 195 m.
2) żartobliwie o trunku.
3) narzuta ze ścinków futra owczego.

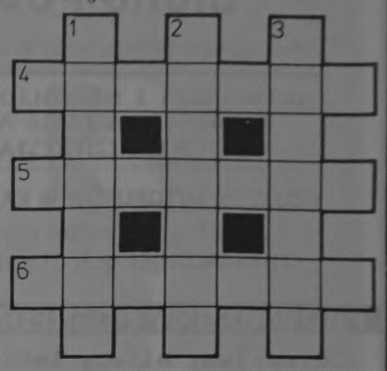

UŚMIECHY

Żona roztargnionego profesora mówi do męża:
- Zaraziłeś mnie tym swoim roztargnieniem: chciałam ci dziś kupić krawat, a kupiłam sobie kapelusz!

* * *

W parku pies pana Mądrali zwierza się psu pana Iksińskiego:
- Jestem tak łagodny, że nie zagryzłbym nawet pchły...
I po chwili namysłu dodaje:
- Chyba, że w obronie własnej!

Żywioł biurokraty

Litery w oznaczonym rzędzie utworzą rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo:
1) taniec lub grzyb.
5) damska marynarka.
9) mgła.
10) lina do holowania statków.
11) słynny trener polskich kolarzy.
12) naczynie kuchenne.
13) stos banknotów.
14) natchnienie poetyckie.
16) gatunek marchwi.
19) wylew między tkankami.
23) łobuz, opryszek.
25) grzanka.
30) w niej obraz.
31) z nią równo piszesz.
33) z warkoczem.
36) manewr w grze szachowej.
40) przyjaciel Aramisa i Portosa.
41) naczynie krwionośne.
43) nieruchoma część silnika elektrycznego.
44) twórca dzieła np. literackiego.
45) szybki koń wierzchowy.
46) też maniera.
47) sączkowanie.
48) jednostka miary jubilerskiej.

Pionowo:
1) wysoka czapka bez daszka.
2) kamień do pierścionka.
3) zajęcie rolnika.
4) napój alkoholowy o przyjemnym zapachu.
5) zupa na zakwasie.
6) kruszący materiał wybuchowy.
7) pokarm dla kanarków.
8) rezultat, wynik.
15) umacnia skarpę.
17) np. jabłko.
18) żywioł biurokraty.
20) jednostka miary papieru.
21) myśl przewodnia.
22) ujęcie filmowe.
24) dźwięk wydawany przez owady w locie.
25) ekipa sportowa.
26) śląska gra w karty.
27) długi, gruby kij.
28) duchowny muzułmański.
29) imię operowego kniazia.
32) strunowy instrument muzyczny.
34) wydawca.
35) telefoniczny lub radiowy.
37) Witold Pyrkosz.
38) rodzaj harmonii ręcznej.
39) pojemność lub wyporność statku.
41) kopalnia soli.
42) szara wierzba.

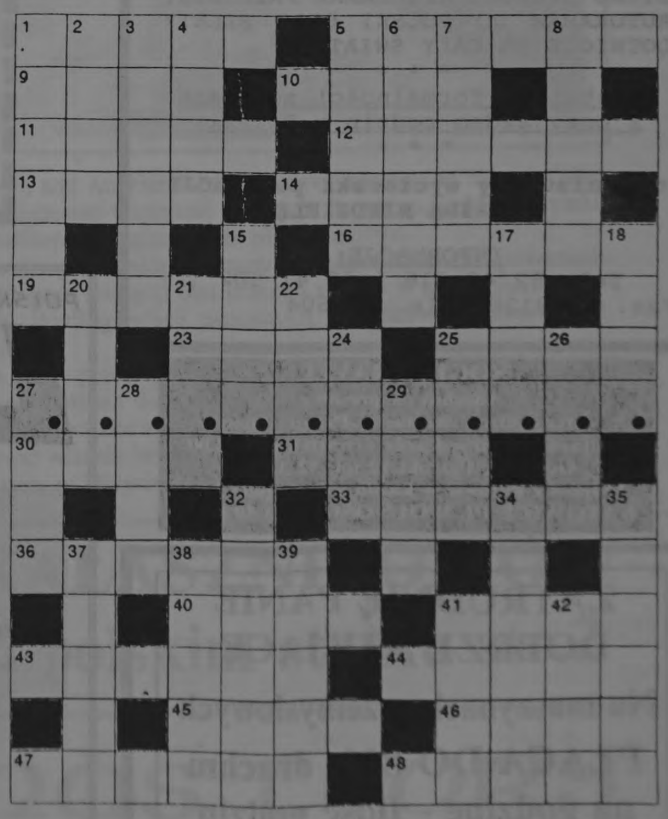

AMEX

BIURO TURYSTYKI ZAGRANICZNEJ "AMEX"
50-313 WROCŁAW, UL. BARLICKIEGO 31
TEL. 21-67-30 FAX 21-82-72 TLX 0715185

VERIA TOURS
BIURO PODRÓŻY

Omonia,Agia Konstantinou 4, V piętro,tel. 52 27 232

NAJSTARSZA I NAJSOLIDNIEJSZA, STAŁA, EXPRESSOWA LINIA AUTOBUSOWA
POLSKA-GRECJA-POLSKA

ODJAZDY AUTOBUSÓW W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
ATENY: godz.8 parking przy dworcu kolej.LARISA
THESSALONIKI: godz. 17 parking przy BIAŁEJ WIEŻY

PROWADZIMY POSREDNICTWO WIZOWE

Oferujemy bilety lotnicze do:
***** KANADY-TORONTO, cena 89,5 tys. drs**
liniami kanadyjskimi i OLYMPICU.
Wycieczki po Grecji: **PELOPONEZ,METEORY,DELFY,STATKIEM NA 3 WYSPY**

Zapraszamy do naszego biura codziennie
10.00 - 15.00 i 18.00 - 20.00 10.00 - 13.00
Bilety można także nabyć u kierwcy przed odjazdem autobusu !!!

VERIA TOURS

BIURO PODRÓŻY

TURYSTA

PRZY KLUBIE POLSKIM
W ATENACH
nr zezw. 536024

OFERUJE NAJTAŃSZE PRZEJAZDY AUTOKAROWE DO POLSKI ORAZ BILETY LOTNICZE NA CAŁY ŚWIAT.

TRASY PRZEJAZDU:
- Kraków, Katowice, Opole, Wrocław, Wałbrzych.
PATRA - RZYM, KATOWICE, WARSZAWA, ŁOMŻA, EŁK

prowadzimy pośrednictwo wizowe dla rodzin w Polsce

WYCIECZKI PO GRECJI:
- Meteory
- Peloponez

BIBLIOTEKA czynna od 17.30 do 21.00

INFORMACJE: B.P. TURYSTA
PRZY KLUBIE POLSKIM
UL. MAIZONOS 18(obok PL.VATIS)
104-38 ATENY

TEL.5247836 FAX.5247836
w godz. **10-14 i 17-21**
codziennie.

PERIEGITIS TRAVEL

CENTRALA BIURA

GRECJA

LARISSA PATROCLOU 19
Tel. 0 4 1 / 5 3 6 3 4 6
Fax.0 4 1 / 5 3 6 2 5 7
Tlx. 2 9 5 1 6 5

ATENY - ZANCO TRAVEL
OMONIA, ul.KOMANDURU 13, V p.
Tel / Tax.5 2 4 1 0 5 0
Tel.5 2 4 9 2 6 5

POLSKA - OLYMPUS TRAWEL
WARSZAWA ,UL.TAMKA 38
III pietro
TEL. 27 97 25
BILETY DO NABYCIA W ATENACH:

TROJKA BILETY DO WARSZAWY
ul. MENANDROU 44
Tel. 5 2 4 2 2 9 2

STAŁE LINIE AUTOKAROWE
ATENY-WARSZAWA-ATENY

ATENY-WŁOCHY-NIEMCY-HOLANDIA-
FRANCJA-ANGLIA-BUŁGARIA-TURCJA

WSZYSTKIE AUTOKARY O WYSOKIM STANDARCIE - KLIMATYZACJA, VIDEO

INFORMACJE: BP"VERIA TOURS" tel. 52 27 232 w godz.10.00-15.00
SPECJALNA OFERTA
Bilet wraz z opłatą lotniskową na
LOT BEZPOŚREDNI DO WARSZAWY
TYLKO ZA 35400 drs
INFORMACJE: BP "VERIA TOURS" tel. 52 27 232 w godz. 10-15

SANDY TOURS
TRAVEL AGENCY

BIURO TURYSTYCZNE
SANDY TOURS

w Atenach ul. Vilara 2, IV p.
z a p r a s z a
codziennie od 9 do 20
soboty od 10 do 15
niedziele od 14 do 16
BIURO OFERUJE REGULARNE PRZEJAZDY AUTOKAREM DO POLSKI ORAZ BILETY LOTNICZE NA CAŁY ŚWIAT.
* * *
Załatwiamy formalności związane z przyjazdem rodzin z Polski.
* * *
organizujemy wycieczki po GRECJI w KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

INFORMACJE:
Tel. 52 42 416 i 52 41 502
Fax. 5249126. Tlx. 210604

HELIKON
TRAVEL TOURISM SA

6-16-26 każdego miesiąca
z ATEN do ŁOMŻY
przez Krosno, Jasło, Mielec, Kraków, Warszawę, Łomżę
oraz
10-20-30 każdego miesiąca
z ŁOMŻY do ATEN
przez Warszawę, Kraków, Mielec, Jasło, Krosno
AUTOKAREM GRECKIM
(AIR-CONDITIONED, VIDEO)

Adres biura:
ATENY,OMONIA,PIREOS 16-18, Ip.
TEL.5243889-890 FAX.5237424 TLX.210337

SOGIA TRAVEL
Autobus ekspresowy
Ateny - Brno - Katowice-Praga - Ateny
Odjazd z Aten w każdy czwartek godz.7.00
Ateny, ul. Petraki 12 tel. 32 34 006
Odjazd z Katowic w każdą sobotę godz.5.00
KATOWICE PL.WOLNOŚCI 9 tel.59 82 76

POLSKIE LINIE LOTNICZE
LOT SERVICE
CARGO

BOEING 737

SZYBKO
KORZYSTNIE
BEZPIECZNIE

General Sales Agents LOTNISKO,tel.9699842;9613529

Golfair
GOLEMIS SERVICES Ltd
15, Panepistimiou Ave,
105 64 Athens
Tel.3221121 - 3238638
Fax. 3231205

ZATRUDNIĘ PANIE DOBRZE SZYJĄCE

Na maszynach przemysłowych
PŁACA DO 800 drachm
na godzinę - Ilość godzin
nie ograniczona

PILNIE POTRZEBNE OSOBY DO PRACY NA DRUGĄ ZMIANĘ !!!

Prosić JOLĘ
Tel. 5986226
5986227
5906632
5906642

DYSKOTEKA POLSKA
DISCO CLUB 39

ZAPRASZAMY
SOBOTY
I NIEDZIELE
OD 21 DO 3

Zaprasza wszystkich miłośników tańca na PARTY "ANDRZEJKOWE" w dniu 27-28 listopada od godz 21 do 3

Adres: MICHALAKOPOULU 39
(obok hotelu Hilton) tel. 7241418